

Już dziś nowy numer „Gazety Polskiej”!

Zaraz po tragedii smoleńskiej zapowiedziałem, że kluby „Gazety Polskiej” i całe nasze środowisko będą organizować miesięcznice tego wydarzenia, z marszami włącznie, do czasu, aż ofiary zostaną właściwie uczczone – pisze w dzisiejszym tygodniku Tomasz Sakiewicz.

s.5

Środa
10/04/2019
cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)
#85 (2302)
NAKLAD 50 279
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Rozmowa z ministrem Szymonem Szynkowskim
vel Sękiem, kandydatem do europarlamentu** s.4



Remont Tu-154M nadzorowały rosyjskie służby



SKANDAL \ 9 września 2009 r. podsekretarz stanu w MON informował szefa resortu, że „remont samolotów Tu-154M jest również nadzorowany przez II Departament Federalnej Służby ds. Współpracy Wojskowo-Teknicznej z Zagranicą Federacji Rosyjskiej, który wyraził zgodę na dokonanie remontu samolotów w OAO Aviacor Samara”. Podkomisja smoleńska wydała wczoraj specjalny komunikat w tej sprawie.

s.3

fot. Forum/Reuters

POLSKA

s.5

Ekoterroryzm czy mistyfikacja?

Wczoraj na terenie Nadleśnictwa Szklarska Poręba spłonęły dwie maszyny Zakładu Usług Leśnych – harwester i forwader – o wartości ok. 3 mln zł. Sprawcy podpisani jako „Zielony Front” zostawili niezdarne napisaną tabliczkę: „Za niszczenie lasu, starych ścieżek i dróg. Wycofajcie się”.

GOSPODARKA

s.9

Przez rząd PO-PSL straciliśmy miliardy

Brak dywersyfikacji dostaw gazu w latach 2001–2018, przez co cena rosyjskiego gazu była wyższa od ceny rynkowej, sprawił, że Polska mogła stracić do 100 mld zł – ocenił Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

ŚWIAT

s.7

Rada Europejska spotka się w sprawie brexitu

Zwiększa się szansa na kolejne przedłużenie procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Dziś w Brukseli odbędzie się szczyt Rady Europejskiej, na którym zostanie poruszona kwestia brexitu. Polskę na spotkaniu będzie reprezentował premier Morawiecki.

POLSKA

s.5

MEN gotowe do egzaminów

Od poniedziałku w wielu polskich szkołach trwa strajk. Dzisiaj rozpoczynają się egzaminy gimnazjalne. Według informacji strony rządowej powinny się odbyć bez zakłóceń. – W tej chwili priorytetem dla rządu są egzaminy młodzieży – powiedziała wczoraj wicepremier Beata Szydło.



MUCHA \ Ile razy jeszcze będę siadał do rocznicowego wspomnienia o tragedii smoleńskiej ze świadomością, że spokojnie mogę przepisać tekst z roku poprzedniego? Co takiego musi się wydarzyć, byśmy w końcu doczekali się prawdy? s.2



LIZINIEWICZ \ Orędownikami zaproponowanych przez PiS dopłat do ekologicznej hodowli zwierząt powinni być wszyscy, których obchodzi to, czym się żywią. A rehot polityków PSL i PO? Brzmi jak rehot ciemnoty z elektryczności. s.2





Jan Maria Vianney

(1786–1859) francuski duchowny, mistyk, święty Kościoła katolickiego

Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego – do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki. Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarcza.

2

ŚRODA 10 KWIETNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



fot. Piotr Galar/Gazeta Polska

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 10.04 Ochłodzenie

WSCHÓD słońca 05:51 ZACHÓD słońca 19:23
Imieniny obchodzą: Antoni, Apoloniusz, Daniel, Ezechiel, Rulbert, Grodzisław, Henryk, Magda, Magdalena, Makary, Marek, Michał, Paladusz, Pompeusz, Terencjusz

Gdańsk	6°C	1°C
Lublin	12°C	5°C
Katowice	12°C	6°C
Kraków	12°C	8°C
Łódź	10°C	1°C
Poznań	9°C	0°C
Warszawa	10°C	1°C
Wrocław	10°C	3°C

Czwartek 11.04 Ochłodzenie

WSCHÓD słońca 05:49 ZACHÓD słońca 19:25
Imieniny obchodzą: Anioł, Antypas, Arieta, Filip, Gemma, Helena, Herman, Hildebrand, Hildebranda, Izaak, Jaromir, Leona, Rajner, Stanisław, Stanisława

Gdańsk	5°C	2°C
Lublin	8°C	5°C
Katowice	10°C	5°C
Kraków	9°C	6°C
Łódź	8°C	2°C
Poznań	6°C	-1°C
Warszawa	9°C	3°C
Wrocław	9°C	1°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Lizusostwo nie zastąpi debaty o UE

Śpiewka o polexicie na stałe weszła do repertuaru opozycji. Jest cyniczna, ale służy liderom Koalicji Europejskiej do pozycjonowania się jako siła proeuropejska. Niestety, paraliżuje debatę o kondycji Unii Europejskiej i korzeniach eurosceptycyzmu. W debacie o Unii nigdy nie należy zapominać o czynniku rosyjskim. Kremlowi bardzo zależy na dezintegracji europejskiej – tak było w XIX i XX w., tak jest dziś. Ale to nie zmienia faktu, że dzisiejsza Unia Europejska potrzebuje porządnej debaty o swojej strukturze, celach i kondycji lewicowo-liberalnych elit, które nią trzęsą. Unijny hurraoptymizm Koalicji Europejskiej, jej lizusostwo wobec wysokich unijnych urzędników, niczego nie ułatwiają. PiS musi czytelnie wyjaśnić, że nie chodzi o żaden polexit, tylko Unię lepszą dla krajów tzw. drugiej prędkości.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Świat odwróconych pojęć

Strajk nauczycieli ujawnił jedno z charakterystycznych zjawisk przestrzeni publicznej w naszym kraju. Tym, którzy są przeciwni protestowi i chcą wypełniać swoje obowiązki, już została przyklejona łatka łamistrąjków. Żeby obronić zadymę organizowaną przez przewodniczącego ZNP Sławomira Broniarza, usiłuje się zdyskredytować i ośmieszyć tych pedagogów, którzy mają poczucie odpowiedzialności za swoich uczniów. Strajkujący są przedstawiani jako szlachetni, w przeciwieństwie do złych przeciwników protestu. Część mediów rozpyla się nad dzielnymi protestującymi, zupełnie pomijając to, jak dotkliwe mogą być konsekwencje protestu dla zdających egzaminy uczniów. Nie pierwszy raz można odnieść wrażenie, że żyjemy w teatrze absurdu, w kraju na opak, w którym zwolennicy aborcji są określane mianem obrońców praw kobiet, jej przeciwnicy kreowani na potwory, ludzie kultury często z kulturą mają niewiele wspólnego, najgłośniejsi o aferach krzyczą sami aferzyści, a bojownicy o demokrację za nic mają jej reguły i łamią je, ilekroć te stają w sprzeczności z ich interesem.



Marcin Wolski

Rok dziewiąty!

Idą ludzie do nieba schodami;
prezydenci, posłowie, księża.
Co jest trwalsze, pamięć czy granit,
co trudniejsze, łkać czy zwyciężać?
Szarym świtem utkany z grozy
wraca pamięć – blizna otwarta,
milczą ludzie jak ścięte brzozy,
przyszłość ciągle jak czysta karta.
W zieloności ojczyzna dziś tonie,
dookoła bawi się miasto,
tylko znicz, który w sercach nam płonie,
choć czas mija, nie może zagasnąć.

Jacek
LiziniewiczRatować
małych
gospodarzy

Śmiechem ryknęli politycy PO i PSL, gdy usłyszeli, że rząd PiS chciałby użyć środków unijnych, by dopłacać do ekologicznej hodowli zwierząt. Zanim zacznie się wyśmiewać program Krowa+ i Świnia+, warto wiedzieć, że większość gospodarstw rolnych w naszym kraju (ponad 50 proc.) nie przekracza arealu 5 ha. Dla takich farm, często we wschodniej Polsce, dopłata do hodowanego zwierzęcia to duża ulga. Jednocześnie jakość tradycyjnie hodowanego mięsa jest wyższa niż w hodowli przemysłowej. W tych wielkich gospodarstwach, gdzie krowa przez całe życie nie widzi nieba, a świnia ledwo może się ruszać w swoim betonowym boksie, faszerując ją antybiotykami, hodujemy tłuszcz biegający na czterech nogach. Dlatego orędownikami tych dopłat powinni być wszyscy, których obchodzi to, czym się żywią. Szkodliwa dla środowiska i zdrowia tendencja może w końcu zostać powstrzymana, a jeżeli plan PiS się powiedzie, to może w końcu i małym rolnikom ich praca zacznie się opłacać. W istocie to realizacja postulatów organizacji ekologicznych, które od lat namawiają do tego, aby jeść lokalnie i wspierać małych dostawców. A rechot polityków PSL i PO? Brzmi jak rechot ciemnoty z elektryczności.

Wojciech
MuchaBądźmy
cierpliwi,
doczekamy

Ciekawi mnie, ile razy jeszcze będę siadał do pisania rocznicowego wspomnienia o tragedii smoleńskiej ze świadomością, że spokojnie mogę skopiować tekst z roku poprzedniego. Bo przecież i teraz mogę napisać mniej więcej tak: „Mija kolejny rok od największej tragedii w powojennej historii Polski. Pomimo upływu czasu wciąż jest więcej pytań niż odpowiedzi. Prawdy tymczasem domagają się nie tylko ofiary i ich najbliżsi...”. Co takiego musi się wydarzyć, byśmy w końcu doczekali się zwrotu wraku tupolewa, czarnych skrzynek, by wreszcie stało się jasne, co lub kto sprawił, że o prezydencie Lechu Kaczyńskim, Januszu Kurtyce, Władysławie Stasiaku i tak wielu innych wybitnych Polakach możemy mówić już wyłącznie w czasie przeszłym? Jak długo jeszcze kagebiści z Moskwy będą śmiać się nam w twarz, powtarzając kłamstwa o rzekomo toczącym się u nich śledztwie? Niestety, jeśli dziś, w chwili kiedy u władzy są ludzie teoretycznie najbardziej zdeterminowani, by poznać prawdę, nadal nie dzieje się nic przełomowego – przyjdzie nam poczekać. Ale poczekamy, poczekamy. Czekaliśmy na prawdę o Katyniu, na podniesienie bohaterów z Łączki. I tu doczekamy, cierpliwości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



SKANDAL \ Katastrofa smoleńska

Rosyjskie służby i remont Tu-154M

9 września 2009 r. podsekretarz stanu w MON informował szefa resortu, że „remont samolotów Tu-154M jest również nadzorowany przez II Departament Federalnej Służby ds. Współpracy Wojskowo-Technicznej z Zagranicą Federacji Rosyjskiej, który wyraził zgodę na dokonanie remontu samolotów w OAO Aviacor Samara”. Podkomisja smoleńska wydała wczoraj specjalny komunikat w tej sprawie.

Jan Przemyski

Podkomisja informuje w obszernym komunikacie, że „w szczególności analizowano działania, które doprowadziły do powierzenia remontu wskazanemu przez stronę rosyjską konsorcjum firm MAW-Telecom i Polit-Elektronik, współdziałającemu z zakładami Aviacor w Samarze”.

Z komunikatu dowiadujemy się, że 9 września 2009 r. podsekretarz stanu w MON informował szefa tego resortu, że „remont samolotów Tu-154M jest również nadzorowany przez II Departament Federalnej Służby ds. Współpracy Wojskowo-Technicznej z Zagranicą Federacji Rosyjskiej, który wyraził zgodę na dokonanie remontu samolotów w OAO Aviacor Samara”. To o tyle bulwersujące, że Federalną Służbą Wojskowo-Technicznej Współpracy (FSWTW) kierują funkcjonariusze rosyjskich służb specjalnych.

„Na tej podstawie Podkomisja ustaliła, że kierownictwo



Wizualizacja wniosków prac Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Katastrofy Smoleńskiej | fot. YouTube/d

MON powinno wiedzieć, iż wybierając wskazane przez stronę rosyjską konsorcjum, oddaje remont samolotów przewożących najważniejsze osoby w państwie w ręce rosyjskich służb specjalnych” – czytamy w komunikacie.

Informacja ta została całkowicie zlekceważona. Według ustaleń portalu Niezalezna.pl wiceministrem tym był Zenon Kosiniak-Kamysz, stryj obecnego lidera PSL.

Komunikat zawiera też wiele innych informacji na temat

stanu prac i wiedzy podkomisji. Wymieniane są dowody na eksplozywny charakter zniszczeń samolotu, opisywane są też badania śladów substancji wybuchowych.

„Obecność materiałów wybuchowych na wraku samolotu wykryto przy użyciu różnych metod zarówno w ośrodkach krajowych, jak i zagranicznych. Wśród części, na których Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji ujawniło obecność materiałów wybuchowych, był też fragment koń-

cówki lewego skrzydła, który Podkomisja wskazała w Raporcie Technicznym jako miejsce eksplozji” – czytamy.

Eksperci podkomisji potwierdzają też ustalenia „Gazety Polskiej”, która jako pierwsza ujawniła, że w materiałach śledztwa znajdują się dwa protokoły z odnalezienia przez Rosjan czarnych skrzynek, różniące się czasem odnalezienia i opisem rejestratorów.

(Niezalezna.pl)

Program obchodów IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej w Telewizji Republika

8.41 – Apel poległych

9.10 – złożenie wiązanek przed pomnikiem śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku

9.20–15.00 – blok filmowy: „Mgła”, „Anatomia upadku I i II”, „Dama” (przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie)

15.20 – studio specjalne. Wśród zaproszonych gości będą m.in.: Ewa Stankiewicz, Joanna Lichocka, Jerzy Kalina, Andrzej Melak, Łukasz Kudlicki, Marek Król, Tadeusz Płużański, Anita Gargas, Jan Józef Kasprzyk, Adam Borowski i Małgorzata Wasermann

19.00–20.00 – msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej

20.00–20.40 – studio specjalne, gośćmi będą m.in.: Krzysztof Wyszowski, Jacek Świat, Jan Pietrzak

20.45 – wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego i prezydenta Andrzeja Dudy

21.00 – studio specjalne, gośćmi będą m.in. Antoni Macierewicz i Paweł Piekarczyk

Zapraszamy wszystkich do oglądania Telewizji Republika.

To już dziewięć lat...

PAMIĘĆ \ Rankiem 10 kwietnia 2010 r. zamarła cała Polska. Pod Smoleńskiem, dokładnie o godz. 8.41, doszło do katastrofy rządowego samolotu Tu-154M, w której zginęli prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria oraz 94 osoby – członkowie polskiej delegacji na uroczystości w Katyniu, a także obsługa samolotu. Niedługo po tej tragedii Polacy tłumnie gromadzili się przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu. Bądźmy tam dziś znowu razem, by godnie uczcić ofiary tragedii.

Mimo że minęło dziewięć lat, to nadal dla ogromnej części polskiego społeczeństwa pamięć o tym, gdzie była i co robiła rankiem 10 kwietnia 2010 r., kiedy pojawiły się pierwsze, niepełne informacje o katastrofie rządowego samolotu Tu-154M, jest bardzo żywa. Choć prawdopodobieństwo, że ktoś przeżył, od początku było bardzo niskie, to nadzieja tliła się jeszcze przez kilka godzin. Gdy oficjalnie poinformowano, że wszyscy pasażerowie rządowego tupolewa stracili życie, tłumy Polaków spontanicznie przybyły na Krakowskie Przedmieście w Warszawie, aby symbolicznie oddać hołd ofiarom tej tragedii, wśród których znaleźli się m.in. prezydent Lech

Kaczyński, jego żona Maria, ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz legenda Solidarności Anna Walentynowicz.

Walka o upamiętnienie osób, które straciły życie w tej katastrofie, trwała od pierwszych tygodni po niej. Przypomnijmy, że tuż przed pogrzebem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Róża Thun zorganizowała manifestację przeciwko pochówkowi na Wawelu. Później miała miejsce eksplozja nienawiści na Krakowskim Przedmieściu i zabranie krzyża pamięci. Osoby, które przychodziły pod Pałac Prezydencki oddać hołd poległym, były atakowane zarówno słownie, jak i fizycznie. Również gdy 18. dnia każdego

miesiąca Jarosław Kaczyński przyjeżdżał na Wawel na grób brata i jego małżonki, sympatycy opozycji próbowali mu w tym przeszkodzić.

Rok temu, w ósmą rocznicę katastrofy rządowego Tu-154M, walka o pamięć ofiar, które zginęły na jego pokładzie, została symbolicznie wygrana. W Warszawie na pl. Piłsudskiego odsłonięto pomnik, na którym znalazły się – w alfabetycznej kolejności – imiona i nazwiska wszystkich osób zmarłych 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Kilkadziesiąt metrów dalej stoi dziś również pomnik śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Jednak koniec zmagania o prawdę historyczną nastąpi dopiero, gdy całkowicie wyja-

śniona zostanie przyczyna katastrofy sprzed dziewięciu lat. Przypomnijmy, że komisja pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza przygotowała raport końcowy, w którym przedstawione zostaną szczegółowe dane dotyczące tej tragedii. Już teraz wiemy, że na pokładzie doszło do wybuchów – niedawno potwierdzili to również angielscy eksperci z Forensic Explosives Laboratory (FEL), podległego brytyjskiemu ministerstwu obrony. Data opublikowania dokumentu podsumowującego prace komisji smoleńskiej nie jest znana, jednak według niektórych członków tego organu może to nastąpić jeszcze w tym roku.

Dziś natomiast jak co roku na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie oraz na pl. Piłsudskiego zbiorą się Polacy, aby wspomnieć tych, którzy stracili życie pod Smoleńskiem. Oficjalne uroczystości rozpoczną się o godz. 8 w kościele seminaryjnym pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie. O godz. 8.41 przed Pałacem Prezydenckim odbędzie się apel pamięci. Przez cały dzień na scenie roztawionej

przed pałacem będą prezentowane filmy i wspomnienia o ofiarach katastrofy smoleńskiej. Na uroczystościach nie zabraknie przedstawicieli klubów „Gazety Polskiej”, którzy od samego początku stali na straży prawdy o tej tragedii sprzed dziewięciu lat.

Również w parlamencie zostanie uczczona pamięć o 96 ofiarach katastrofy smoleńskiej. Rankiem przed znajdującymi się na terenie Sejmu tablicami pamiątkowymi marszałek Sejmu Marek Kuchciński wraz z członkami prezydium obu izb parlamentu złożą hołd prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, marszałkowi Sejmu III kadencji Maciejowi Płażyńskiemu oraz posłom i senatorom, którzy zginęli tragicznie przed dziewięcioma laty w drodze do Katynia.

Warto też zaznaczyć, że w poniedziałek we wsi Sadowe na Ukrainie, rodzinnym mieście śp. Anny Walentynowicz, odsłonięta została tablica pamiątkowa poświęcona współzałożycielce Wolnych Związków Zawodowych i Solidarności.

Jan Przemyski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PRYMAS PRZEPRASZA ZA PEDOFILIĘ

KOŚCIÓŁ \ Chciałbym publicznie przeprosić wszystkie osoby wykorzystane seksualnie przez księży naszej archidiecezji – powiedział prymas Polski abp Wojciech Polak. Zaprezentował w Gnieźnie wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w archidiecezji gnieźnieńskiej.

WYWIAD \ Z SZYMONEM SZYMKOWSKIM VEL SĘKIEM, wiceministrem spraw zagranicznych, kandydatem do Parlamentu Europejskiego, rozmawia ADRIAN SIWEK

Te wybory mogą wiele zmienić

Zdecydowałem się przyjąć propozycję kandydowania, uznając, że będzie to okazja, abym powiedział o ważnych tematach z punktu widzenia Polski, które dzisiaj są naszymi wyzwaniami w Unii Europejskiej – powiedział minister Szymkowski vel Sęk.

Panie Ministrze, co skłoniło Pana do podjęcia decyzji o kandydowaniu do Parlamentu Europejskiego?

Pierwotnie nie planowałem startu do PE. Otrzymałem taką propozycję od władz partii, aby swoją wiedzą i doświadczeniem w tematyce europejskiej wzmocnić dyskusję w kampanii wyborczej oraz listę wielkopolską. Zdecydowałem się przyjąć ofertę, uznając, że będzie to okazja, abym powiedział o ważnych tematach z punktu widzenia Polski, które dzisiaj są naszymi wyzwaniami w Unii Europejskiej. Zajmuję się tym na co dzień, więc jest to naturalna konsekwencja moich dzisiejszych zajęć, a dzięki tej kampanii mogę trochę silniej te tematy zaakcentować. Przekonało mnie także to, że w Wielkopolsce mamy szansę, po raz pierwszy w historii wyborów do PE, na wybór dwóch europosłów PiS z regionu. Liderem naszej listy jest ogromnie doświadczony, doskonały eurodeputowany, wiceprzewodniczący PE prof. Zdzisław Krasnodębski. Znam pana profesora, dobrze nam się zawsze współpracowało i współdziałanie z nim w PE byłoby nie tylko zaszczytem,

lecz także i efektywną pracą dla Polski i Wielkopolski.

Gdyby został Pan wybrany, czym chciałby Pan się zająć w Parlamencie Europejskim? Czy doświadczenie zdobyte na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych pomoże Panu w ewentualnej pracy?

Moje doświadczenia z zakresu promocji dobrego imienia Polski i obrony prawdy historycznej o II wojnie światowej z pewnością mogą okazać się pomocne. Dzisiaj głoszenie prawdy na ten temat jest wielkim wyzwaniem. Uważam, że to bardzo ważna kwestia, która powinna być podnoszona na forum Parlamentu Europejskiego. Istotne jest także pokazywanie, jak wygląda współczesna Polska, jak rozwija się nasza gospodarka, jak rząd dzięki wzmocnieniu dochodów budżetowych realizuje programy społeczne. Odkładanie tego, jak Polskę przedstawia się na Zachodzie, to także ważne zadanie dla europarlamentarzystów. Ponadto uważam, że ważne jest także pokazywanie strategicznych sojuszy, które budujemy w Europie Środkowo-Wschodniej. Są to sprawy, którymi zajmuję się na co dzień i w nich doświadczenie. My-

ślę, że to mogłoby się przydać w Parlamencie Europejskim. Niewątpliwie ważnym wyzwaniem jest także obalenie konkurencyjności polskiej gospodarki. Niestety w Parlamencie Europejskim są próby narzucenia nam takiego sztywnego gorsetu różnego rodzaju obostrzeń i przepisów.

Panie Ministrze, jak widziałby Pan swoją rolę w Parlamencie Europejskim? Czy stałby się Pan mocnym głosem polskich racji, czy raczej wolałby się Pan skupić na cichej pracy u podstaw?

Potrzebne jest i jedno, i drugie. Potrzebujemy realizacji niektórych zadań bez zbędnych dyskusji i wyrafinowanych polemik, ale w niektórych wypadkach, kiedy interes Polski tego wymaga, trzeba jasno i wyraźnie mówić „nie”. Ponadto dostrzegam potrzebę promocji poszczególnych regionów Polski. Sam jestem Wielkopolaninem, poznania-kiem. Mieszkam tutaj od 36 lat, od urodzenia. Uważam, że dobrze byłoby, gdyby w Parlamencie Europejskim zasiadali politycy, którzy nie tylko patrzą na Polskę z perspektywy Warszawy, stolicy, ale również innych ważnych ośrodków, takich jak Poznań,



W Parlamencie Europejskim chcemy mówić silnym głosem o Europie ojczyzn, o suwerenności państw, o konkurencyjności wolnego rynku, braku obostrzeń, szacunku dla rodziny | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

oraz regionów jak Wielkopolska.

Czy jest jakaś sprawa, którą chciałby Pan zająć się w Parlamencie Europejskim jako pierwszą?

Myślę, że pierwszą sprawą będzie ułożenie nowej konfiguracji sił politycznych w Parlamencie Europejskim. Te wybory mogą dużo zmienić na jego forum. Mam nadzieję, że skończymy z dyktatem dwóch dużych grup,

czyli chadeckiej i socjalistycznej, które w teorii powinny się różnić programowo, ale de facto stanowią tzw. dużą koalicję. Działają w imię utartych zasad poprawności politycznej, które w znaczącej części nie są zgodne z interesem Polski. My chcemy mówić silnym głosem o Europie ojczyzn, o suwerenności państw, o konkurencyjności wolnego rynku, braku obostrzeń, szacunku dla rodziny.

Upomnieliśmy się o dowody

AMBASADA \ Wczoraj odbyła się jak co roku demonstracja przed ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie. – Przyszedłszy tutaj upomnieć się o kluczowy dowód, jakim jest wrak Tu-154M. To polska własność, która powinna zostać zwrócona – mówi nam Paweł Piekarczyk, bard Strefy Wolnego Słowa.

Przed ambasadą klubowicze „Gazety Polskiej” przychodzą od 8 lat. Od pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej nie zmienił się również główny postulat, czyli zwrot stronie polskiej wraku Tu-154M, który jest bezpraw-

nie przetrzymywany na terenie Rosji. W ubiegłym roku rację Polsce przyznała Rada Europy, która wezwała rosyjski rząd do zwrotu wraku do naszego kraju.

Wczoraj przed ambasadą zebrało się kilkadziesiąt



Demonstracja przed ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

osób, które po raz kolejny przypominały o „złodziejskiej postawie” państwa Putina. – To oczywiste, że Rosja powinna oddać naszą własność, a przynajmniej to, co z niej pozostało, gdyż duża część szczątków samolotu została rozkradziona. Przyszedłszy się dzisiaj o to upomnieć – mówi nam Paweł Piekarczyk, bard Strefy Wolnego Słowa. Wśród zebranych było obecnych wielu klubowiczów „GP” z Warszawy i innych miast, wśród nich m.in. Adam Borowski.

(jal)



POLSKA SIĘ ROZWIJA

ZAPEWNIENIE \ Chcemy równego rozwoju państwa; aby w każdym zakątku kraju były odpowiednie warunki do życia, funkcjonowania, rozwoju i prowadzenia działalności – powiedział prezydent Andrzej Duda.



BEATYFIKACJA CORAZ BLIŻEJ

PRYMAS WYSZYŃSKI \ Mamy powody, żeby dużo mówić o prymasie Stefanie Wyszyńskim. Główny to zbliżająca się, i to szybkimi krokami, beatyfikacja – powiedział kard. Kazimierz Nycz.

STRAJK \ Priorytetem są egzaminy młodzieży

MEN gotowe do egzaminów

Od poniedziałku w wielu polskich szkołach trwa strajk. Dzisiaj rozpoczynają się egzaminy gimnazjalne. Według informacji strony rządowej powinny się one odbyć bez zakłóceń. – W tej chwili priorytetem dla rządu są egzaminy młodzieży – powiedziała wczoraj wicepremier Beata Szydło. Małopolska kurator oświaty Barbara Nowak podkreśliła, że zamykanie szkół to łamanie prawa.

Paweł Tunia

Ministerstwo Edukacji poinformowało wczoraj, że osoby z kwalifikacjami pedagogicznymi czekają w gotowości do przydzielenia ich do konkretnych komisji egzaminacyjnych, jeśli dyrektorzy szkół będą mieli taką potrzebę.

Minister edukacji Anna Zalewska zapewniała w radiowej Jedynce, że już kilka tysięcy osób zgłosiło się do pomocy przy przeprowadzaniu egzaminów gimnazjalnych. Przypomniała, że zmieniono rozporządzenie, aby do komisji egzaminacyjnych powoływać nauczycieli z innych szkół, a także osoby mające kwalifikacje pedagogiczne. – Zapraszamy wszystkich nauczycieli z przygotowaniem



Będziemy chcieli przekonać stronę związkową, dwie pozostałe centrale związkowe, czyli ZNP i FZZ, by przystąpiły do porozumienia, które zostało już podpisane w niedzielę przez Solidarność – powiedziała wicepremier Szydło | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

pedagogicznym do tego, by na wszelki wypadek zgłosili się do kuratorium – mówiła. O przygotowaniach do egzaminów wypowiadała się wczoraj wicepremier Beata Szydło. – Zrobimy wszystko, by te egzaminy przebiegły spokojnie, żeby młodzi ludzie mogli je napi-

sać – zapewniała. Ponowiła apel o podjęcie rozmów przez ZNP i FZZ. Obie centra nie chciały porozumienia z rządem. – Będziemy chcieli przekonać stronę związkową, dwie pozostałe centrale związkowe, czyli ZNP i FZZ, by przystąpiły do porozumienia, które zostało

już podpisane w niedzielę przez Solidarność – powiedziała wicepremier Szydło. Zdaniem małopolskiej kurator oświaty Barbary Nowak bulwersujące jest zamykanie przedszkoli i szkół oraz niewpuszczanie do nich dzieci. – Nie ma na to naszej zgody. Powiedzieliśmy wyraźnie,

że jest to złamanie prawa – oceniła wczoraj kurator. Małopolska kurator przypomniła, że strajk nie jest powodem, aby zamknąć szkołę i uniemożliwić zajęcia opiekuńcze, bo muszą się one odbywać.

Prezes ZNP Sławomir Broniarz zaproponował powołanie negocjatora w rozmowach związkowców z rządem. Wymienił rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara. – Nie jest to osoba niezależna, taka propozycja nie służy zawarciu porozumienia – ocenił kandydaturę dla „Codziennej” Dariusz Piontkowski, wiceszef sejmowej komisji edukacji. Zaznaczył, że duża część nauczycieli dała się uwieść wizjom podwyżki o 1000 zł. – Jako strona rządowa będziemy się starali, aby egzaminy zostały przeprowadzone w jak największej liczbie szkół – powiedział poseł. Wojewódzcy kuratorzy informowali, że egzaminy się odbędą.

Wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” w Warszawie doszło do kolejnego spotkania przedstawicieli rządu i oświatowych związków zawodowych.

Ekoterroryzm czy mistyfikacja?

LASY \ Wczoraj na terenie Nadleśnictwa Szklarska Poręba spłonęły dwie maszyny Zakładu Usług Leśnych – harwester i forwarder – o wartości ok. 3 mln zł. Sprawcy podpisani jako „Zielony Front” zostawili niezdarne napisaną tabliczkę.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek na terenie Leśnictwa Rozdroże wchodzącego w skład Nadleśnictwa Szklarska Poręba. Spalone w lesie harwester i forwarder należały do Zakładu Usług Leśnych, który usuwał skutki zeszłorocznej klęski żywiołowej. Nieustaleni dotąd sprawcy zostawili na miejscu swoisty list: „Za niszczenie lasu, starych ścieżek i dróg. Wycofajcie się/Zielony Front”. Słowa te napisano odręcznie na tekturze, którą przybito do drzewa za pomocą zszywek. „Sprawę prowadzi Komenda Miejska Policji z Jeleniej Góry, policjanci byli na miejscu z psem tropiącym. 3 tygodnie temu w tym samym nadleśnictwie zniszczono ciągnik innego ZUL (powybijane szyby, dziury w karose-

rii). Właściciele firm z okolicy wyznaczają nagrodę za pomoc w schwytaniu przestępcy” – poinformował wczoraj Krzysztof Trębski, rzecznik dyrekcji generalnej Lasów Państwowych.

Wiele mediów odebrało atak jako ekoterroryzm, wspominając, że maszyny te były na ustach całej Polski, gdy trwała awantura w Puszczy Białowieskiej. Z drugiej jednak strony to o organizacji Zielony Front nikt nigdy nie słyszał. Nie wydano również żadnego oświadczenia, w którym autorzy ataku przyznaliby się do swojego czynu, co jest charakterystyczne dla takich organizacji. Jest mało prawdopodobne, że radykalna organizacja ekologiczna powstałaby akurat w Szklarskiej Porębie.

Z drugiej strony od kilku lat organizacje ekologiczne robią wiele, aby uderzać w wizerunek leśników i myśliwych, często sięgając po radykalne środki. W lipcu 2017 r. aktywista ekologiczny Adrian Grzegorz z Fundacji Las Naturalny pobił dyrektora w Nadleśnictwie Giżycko Jerzego Rosińskiego. Sąd później uznał ekologa za nieporozumiałego i odstąpił od wymierzenia mu kary. Wcześniej nieznanymi sprawcami włamali się na posesję ministra środowiska prof. Jana Szyszki i zniszczyli drzewa na jego działce, ukradli poroża i wbili zakrwawioną siekierę w stół. W Puszczy Białowieskiej zaatakowany został również ks. Tomasz Duszkievicz. Ostatnio głośno było również o 29-letnim działaczu organizacji ekologicznej podejrzanym o wysadzenie bloku w Bielesku-Białej i zatrzymaniu przez ABW mężczyzny, który miał planować zamach.

Oczywiście nie brakuje również prowokacji. W internecie można znaleźć np. filmik z włamania na fermę norek, który najprawdopodobniej nagrali sami właściciele fermy.

Jacek Liziniewicz

„GAZETA POLSKA”: Kwestia honoru

TYGODNIK \ Zaraz po tragedii smoleńskiej zapowiedziałem, że kluby „Gazety Polskiej” i całe nasze środowisko będą organizować miesięcznice tego wydarzenia, z marszami włącznie, do czasu, aż ofiary zostaną właściwie uczczone – pisze w dzisiejszym, nowym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Tomasz Sakiewicz.

Ponadto redaktor Sakiewicz pisze: „Rok temu wreszcie, w centralnym miejscu Warszawy, stanął pomnik poległych. Zgodnie ze swoimi zapowiedziami zakończyłem pisanie apeli smoleńskich i przestałem pokazywać się publicznie na miesięcznicach. [...] Zarzucano nam, że przez lata chcieliśmy budować swoją tożsamość czy wręcz popularyność, organizując kolejne wydarzenia upamiętniające tragedię. Myśmy po prostu spełnili swój obowiązek, bez względu na konsekwencje, a te dla niektórych z nas były po prostu dotkliwe. Znam klubowiczów, którzy w czasach rządów PO pozbawiani byli pracy za udział w takich uroczystościach. Im bardziej nam przeszkadzano, tym mocniej należało obstawać przy swoim. Kiedy nasz postulat został spełniony, dotrzymałem słowa i zakończyliśmy mar-

sze. Większość z nas uczestniczy w mszach za poległych i współorganizuje rocznice. Można powiedzieć, że sprawa pamięci o 96 ofiarach Smoleńska – choć z ogromnym opóźnieniem – została załatwiona. Wprawdzie istnieje ryzyko, że w razie zmiany władzy hunwejbini z PO będą chcieli pomniki usuwać, ale wtedy będziemy potrafili stosownie zareagować.

[...] Drugą obietnicą w sprawie Smoleńska było wyjaśnienie przyczyn tragedii. Rok temu komisja państwowa kierowana przez Antoniego Macierewicza opublikowała raport techniczny. Moim zdaniem już wtedy zawierał on na tyle dużo faktów, by nie mieć wątpliwości co do przebiegu katastrofy”.

NIE PRZEGAP



Dziś nowy numer tygodnika „Gazeta Polska” dostępny w całej Polsce.



ZBADANO SZCZĄTKI POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH

WILNO \ Litewscy naukowcy zakończyli badania szczątków 20 powstańców styczniowych odnalezionych na wileńskiej Górze Zamkowej w Wilnie, wśród których są przywódcy zrywu narodowego z 1863 r. – Zygmunt Sierakowski i Konstanty Kalinowski.

Od wczoraj trwa w Petersburgu Międzynarodowe Forum „Arktyka – terytorium dialogu”, w którym biorą udział przedstawiciele Rosji, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji. Rosyjskie media najwięcej miejsca poświęcają wizycie fińskiego prezydenta Sauli Niinistö, który w poniedziałek przybył do północnej stolicy Rosji rejsowym pociągami.

Wespazjan Wielohorski

We wtorek fiński lider wziął udział w plenarnym posiedzeniu forum oraz spotkał się z prezydentem Rosji Władymirem Putinem. – Tym razem spotykamy się na forum arktycznym. Finlandia przewodniczy radzie forum i osiągnęła niezwykle wyniki w ciągu dwóch lat. Również nasze stosunki dwustronne rozwijają się dobrze – mówił Putin podczas wspólnej konferencji prasowej.

Z kolei Niinistö odnotował, że współpraca w regionie Arktyki daje pozytywne rezultaty i stała się wzorem

PETERSBURG \ Prezydent Finlandii orędownikiem przebaczenia Kremlowi

Nowe otwarcie państw północnych na Rosję



Prezydenci Finlandii i Rosji Sauli Niinistö oraz Władimir Putin | fot. Kremlin.ru/d

dla reszty świata. Prezydent Finlandii z zadowoleniem ocenił rozwój ruchu turystycznego między obydwoma krajami i pochwalił pracę fińskiego konsulatu w Petersburgu.

Rosyjski prezydent odbył też indywidualne spotkania z prezydentem Islandii Gudni Johannessonem, pre-

mier Norwegii Erną Solberg i premierem Szwecji Stefanem Löfvenem.

Jak przypominają fińskie media, premierzy Norwegii i Szwecji od 2014 r. unikali oficjalnych dwustronnych spotkań z Putinem. Wiązało się to z agresją Rosji na Ukrainę, aneksją Krymu i okupacją Donbasu.

Obecna zmiana nastawienia ma być efektem konsultacji, które – jak zdradził dziennikarzom Niinistö – strona szwedzka i norweska przeprowadziła z Finami przed wizytą w Petersburgu. Fiński prezydent po 2014 r. wielokrotnie spotykał się z Putinem, w 2017 r. wziął udział w forum w Archan-

gielsku, a w 2018 r. zatelefonował do rosyjskiego lidera, by pogratulować mu zwycięstwa w wyborach prezydenckich. Prezydent Finlandii zapowiedział podczas rozmów z dziennikarzami, że ma zamiar poruszyć temat przywrócenia pełnoprawnego członkostwa Rosji w Radzie Europy, w której Finlandia sprawuje obecnie rotacyjne przewodnictwo. (Rosja w związku z aneksją Krymu została pozbawiona części praw w Radzie).

Oferta nowego otwarcia ze strony państw północnej Europy kontrastuje z agresywnymi działaniami Moskwy w rejonie Bałtyku i właśnie Arktyki. Chodzi o prowokacje rosyjskiego lotnictwa wojskowego i okrętów podwodnych oraz intensywną militaryzację arktycznych rejonów Rosji.

Odkąd w 2014 r. powstał Północny Okręg Wojskowy, Rosja rozbudowuje lub buduje od podstaw bazy wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa, które przy jednoczesnym zwiększeniu liczebności operujących na północy jednostek mają zapewnić Moskwie kontrolę nad złożami surowców w spornych rejonach Arktyki.

Wyroki za parasolową rewolucję

HONGKONG \ Podczas wczorajszej rozprawy sąd uznał dziewięciu działaczy demokratycznych, w tym przedstawicieli ruchu obywatelskiego Occupy Central, za winnych współorganizacji masowych protestów w 2014 r., znanych jako parasolowa rewolucja, wymierzonych w lokalne władze sprzymierzone z rządem Chin.

Pod koniec września 2014 r. setki tysięcy mieszkańców Hongkongu wyszły na ulice, by wyrazić sprzeciw wobec decyzji lokalnych władz, które zablockowały możliwość demokratycznego wyboru szefa administracji regionu. Zamiast społeczeństwa kandydatów na to stanowisko wybrał specjalnie powołany komitet nominacyjny, podlegający rządowi w Pekinie. Hongkong, była brytyjska kolonia, od 1997 r. funkcjonuje bowiem jako specjalny region administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej (CHRL).

Chcąc wyrazić sprzeciw wobec zaistniałej sytuacji,

mieszkańcy zablokowali strategiczne ulice i miejsca w Hongkongu. Podczas jednej z pierwszych demonstracji policja zatrzymała ponad 50 demonstrujących. Użyto wobec nich przemocy, w tym gazu pieprzowego i łzawiącego. Protestujący, chcąc ochronić się przed rozpylaniem gazu, tworzyli specjalną zasłonę z rozłożonych parasolek. Stąd też w przestrzeni publicznej zaistniało hasło „parasolowa rewolucja”, odnoszące się do opisywanych wydarzeń. Protesty trwały aż 79 dni i zakończyły się dopiero 15 grudnia. Tego dnia policja zatrzyma-

ła ostatnich demonstrantów. Mimo ogromnego chaosu panującego w regionie władze nie ugięły się pod żądaniem protestujących.

W ostatnich dniach na ławie oskarżonych zasiedli współorganizatorzy demonstracji, w tym przedstawiciele ruchu społecznego Occupy Central, założonego w celu wdrożenia na terytorium Hongkongu w pełni demokratycznego procesu wyborczego. We wtorek nastąpiło ogłoszenie werdyktu. Założyciele ruchu Occupy Central – profesor prawa Benny Tai, emerytowany profesor socjologii Chan Kin-man i protestancki pastor Chu Yiu-ming – zostali uznani za winnych zмовy w celu zakłócania porządku publicznego. Tai i Chan zostali ponadto uznani za winnych podżegania do zakłócania porządku publicznego. Prokuratura dowodziła, że oskarżeni doprowadzili do blokady głównych arterii komunikacyjnych miasta, by zmusić rząd do wysłuchania ich żądań politycznych. W kolejnych dniach spodziewane jest ogłoszenie wysokości kary. Wszyscy z wymienionych mogą spędzić w więzieniu od miesiąca do nawet siedmiu lat.

(kw)

Nowe technologie w walce z kryzysem

IMIGRANCY \ Rośnie wykrywalność nielegalnych migrantów w Melilli, hiszpańskiej enklawie w Afryce Północnej. Tymczasem na granicy grecko-tureckiej rośnie w siłę kolejna migracyjna fala.

Ponad 2,5 tys. migrantów zostało zatrzymanych w Melilli podczas próby nielegalnego wjazdu z Maroka na teren Unii Europejskiej w okresie od 1 lutego do 31 marca br. Byli oni w większości ukryci w samochodach dostawczych, w których znajdowały się podwójne dna. Skuteczność wyłapywania nielegalnych migrantów w tym rejonie wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem sprzed roku o 70 proc., dzięki wykorzystywaniu nowoczesnego sprzętu do skanowania na odległość zawartości samochodu.

Jednocześnie z rosnącą falą migracyjną muszą się zmierzyć władze w Atenach. W ostatnich dniach tysiące Irańczyków i Afgańczyków zgromadziło się na granicy grecko-tureckiej

w nadziei, że będą mogli wkrótce przejść na grecką stronę. Rzekomo informacja, że władze Grecji wydadzą wkrótce na to zgodę, pojawiła się na portalach społecznościowych.

Kolejna dezinformacja w internecie spowodowała, że z różnych regionów Grecji w okolicach Salonik zebrali się kilkuset migrantów, którzy mieli nadzieję na dotarcie do zachodniej Europy przez granicę z Macedonią Północną. Przez trzy dni próbowali oni przedrzeć się przez kordon policyjny, co kończyło się starciami z greckimi służbami. Grecki minister ds. migracji Dimitris Witsas stwierdził, że za tymi zajściami stoi międzynarodowy gang przemytników.

(ak)



WYBORY DO IZRAELSKIEGO PARLAMENTU

JEROZOLIMA \ Wczoraj w Izraelu odbyły się wybory do Knesetu. Głównymi przeciwnikami byli w nich szef Likudu premier Benjamin Netanjahu i b. szef sztabu generalnego Benny Gantz.

fot. Ronen Zvulun/Reuters



fot. Wikipedia/d

NA UKRAINIE UPAMIĘTNIONO ANNĘ WALENTYNOWICZ

KIJÓW \ Na Ukrainie w Sadowie, rodzinnej wsi Anny Walentynowicz, współzałożycielki Wolnych Związków Zawodowych i Solidarności, odsłonięto poświęconą jej tablicę pamiątkową.

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ Dublin godzi się na opóźnienie procesu wyjścia Londynu z UE

Rada Europejska spotka się w sprawie brexitu

Zwiększa się szansa na kolejne przedłużenie procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Dziś w Brukseli odbędzie się szczyt Rady Europejskiej, na którym zostanie poruszona kwestia brexitu. Polskę na spotkaniu będzie reprezentował premier Mateusz Morawiecki.

Aleksander Kłos

Władze w Dublinie zapowiadają, że są skłonne zaakceptować opóźnienie wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, gdyż stoją na stanowisku, że brak umowy jest złym rozwiązaniem dla obu stron. We wtorek wieczorem, podczas konferencji prasowej z udziałem głównego unijnego negocjatora ds. brexitu Michela Barniera, premier Irlandii Leo Varadkar powiedział, że jego kraj wciąż ma nadzieję, że w brytyjskim parlamencie uda się osiągnąć konsensus i ratyfikować porozumienie z UE. Dodał przy tym, że kontynuowane są przygotowania na wypadek tzw. twardego brexitu. Podkreślił również, że jest gotów na ewentualne przekonywanie pozostałych liderów państw członkowskich Unii do wydłużenia procesu opuszczania Wspólnoty przez Zjednoczone Królestwo.

Cokolwiek się wydarzy, Unia Europejska będzie całkowicie popierała Irlandię – powiedział z kolei Barnier. Unijnym priorytetem niezmiennie pozostaje ochrona porozumienia wielokopiatkowego [z 10 kwietnia 1998 r. ws. zakończenia konfliktu w Irlandii Płn.], pokoju w Irlandii i integralności wspólnego rynku – dodał.

W poniedziałek wieczorem parlament w Londynie przegłosował ustawę wzywającą rząd Theresy May do opóźnienia brexitu. Jeszcze w ub. piątek May poprosiła Brukselę o wydłużenie procesu wyjścia Wielkiej Brytanii z UE do 30 czerwca br. z opcją udziału Brytyjczyków w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Propozycja ta zostanie rozpatrzona na dzisiejszym szczycie UE i wymaga jednogłośnej zgody liderów 27 państw członkowskich.

Wczoraj, jeszcze przed wyjazdem do Brukseli, May spotkała się w tej sprawie

w Berlinie z kanclerz Niemiec Angelą Merkel i w Paryżu z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. W obu tych krajach duża część klasy politycznej jest przeciwna opóźnieniu brexitu. Nie może być przedłużania tego stanu, jeśli nie mamy jasności, jaki jest tego cel – powiedział kandydat Europejskiej Partii Ludowej (EPL) na szefa Komisji Europejskiej, bawarski polityk Manfred Weber. Innego zdania jest Polska. Należy wyjść naprzeciw oczekiwaniom, dać szansę społeczeństwu brytyjskiemu, klasie politycznej, parlamentowi na wypracowanie stanowiska. Zobaczmy, czy w tym procesie wewnętrznym, politycznym Theresa May zyska akceptację dla tego porozumienia. Jeżeli nie, to oczywiście przedłużenie, jeżeli taki jest wniosek. Jest to dobre wyjście – podkreślił szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz.



Premier Wielkiej Brytanii Theresa May i kanclerz Niemiec Angela Merkel

fot. Fabrizio Bensch/Reuters

Komunista oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości

BUKARESZT \ Były prezydent Rumunii Ion Iliescu oraz jego bliscy współpracownicy oskarżani są przez prokuraturę wojskową o zbrodnie przeciwko ludzkości, które miały zostać popełnione w okresie przewrotu w Rumunii w 1989 r. Doprowadził on do krwawego obalenia komunistycznego dyktatora Nicolae Ceaușescu.

Iliescu był członkiem Rumuńskiej Partii Komunistycznej (PCR) od 1952 r. Ze względu na zatarg z Ceaușescu został odsunięty na początku lat 70 XX w. od grona zaufanych. Chaos, jaki wywołały protesty i zamieszki z grudnia 1989 r., zostały umiejętnie wykorzystane przez tego byłego członka Komitetu Centralnego PCR. Iliescu powołał opozycyjny postkomunistyczny Front Ocalenia Narodowego (FSN), dzięki któremu objął urząd tymczasowego prezydenta Rumunii. Ion Iliescu umocnił swoją władzę w 1990 r., kiedy został oficjalnie już wybrany na stanowisko głowy państwa. Część społeczeństwa, niezadowolona z braku przeprowadzonej demokracji Rumunii, wyszła wówczas na ulice Bukaresztu. Demonstracje spotkały się z ostrą reakcją władz, które doprowadziły do spacyfiko-

wania opozycji przy wykorzystaniu rumuńskich górników. Grupie tej rządząca organizacja postkomunistyczna obiecała bezkarność oraz zabezpieczenie ich interesów w trwającej transformacji.

Niedawno wojskowa prokuratura generalna zakończyła śledztwo ws. osób odpowiedzialnych za sytuację z grudnia 1989 r. Poza byłym prezydentem Rumunii na ławie oskarżonych zasiadzie wicepremier Gelu Voican Voiculescu oraz dowodzący w czasie przewrotu rumuńskim lotnictwem wojskowym Iosif Rus. Osoby te miały siać dezinformację poprzez występowanie w mediach oraz komunikaty prasowe, jak i wydawanie rozkazów, które były sprzeczne ze sobą, i doprowadzały do chaotycznych strzelanin i bratobójczej wymiany ognia. Rus jest oskarżony o zlecenie lotniczemu pułkowi zmiany ozna-

czeń wojskowych, które doprowadziło do strzelaniny i śmierci 40 żołnierzy oraz ośmiu cywili na międzynarodowym lotnisku Otopeni. Byli wysokiej rangi urzędnicy są oskarżeni również o powołanie trybunału, który miał w błyskawicznym tempie i oskarżyć, i zlikwidować Nicolae Ceaușescu i jego żonę Elenę 25 grudnia 1989 r. Akty oskarżenia wobec sprawców zarzucające im sianie psychozy podczas grudniowych wydarzeń, które doprowadziły do śmierci 862 osób tuż po przejęciu władzy przez Iliescu, są już przygotowane. Nie wiadomo natomiast, kiedy rozpocznie się sam proces. – Jest to bardzo ważny moment dla rumuńskiego systemu sprawiedliwości, który spłaca dług wobec naszej historii – oświadczył prokurator generalny Augustin Lazar.

Paweł Kryszczak

Łukaszenka gnębi aktywistów

MIŃSK \ Wczoraj funkcjonariusze białoruskich służb przeszli do stołecznej siedziby telewizji Bielsat i przeprowadzili tam rewizję. Równocześnie na Białorusi zapadły pierwsze wyroki za protesty przeciwko usuwaniu krzyży na cmentarzu w Kuropatach, gdzie pochowano szczątki ofiar NKWD.

Z komunikatu Komitetu Śledczego Białorusi wynika, że rewizja miała związek ze sprawą pomówienia szefa Państwowego Komitetu Ekspertyz Sądowych Andreja Szwieda. W artykule dotyczącym korupcji wśród lekarzy, zamieszczonym latem ub.r. na portalu Bielsatu, podano błędnie informacje o zatrzymaniu Szwieda. Portal zdementował później tę wiadomość i opublikował sprostowanie. Mimo tego Szwied oskarżył autora artykułu, dziennikarza Bielsatu Alesia Zaleuskiego, o zniesławienie. Równocześnie napisał w tej sprawie list do szefa białoruskiego MSW, domagając się wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec publicysty. Również wczoraj w Grodnie na przesłuchanie została wezwana szefowa Związku Polaków na Białorusi

Andželika Borys. „Podczas przesłuchania zapoznano mnie z protokołem dotyczącym prowadzonej przeciwko mnie sprawy administracyjnej za organizację »Jarmarku-Kaziuki 2019«. W najbliższym czasie odbędzie się proces sądowy” – napisała Borys na swoim profilu społecznościowym. Władze uznają imprezę za nielegalną.

Ponadto na Białorusi zapadły pierwsze wyroki za protesty przeciwko usuwaniu krzyży na podmińskich Kuropatach, gdzie w bezimiennych dołach śmierci spoczywają ofiary NKWD. Wobec aktywistów zasądzone wyroki grzywny (o równowartości od 1,7 tys. do 2,5 tys. zł) oraz bezwzględny areszt (od kilku do 15 dni).

(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Gospodarka globalna w przyszłym roku będzie sobie radzić słabiej niż obecnie. Trudno jednak mówić o zagrożeniu recesją. Gdyby Stany Zjednoczone weszły w silną dekonunkturę, wtedy dopiero będą podstawy do dużego dołka w globalnej gospodarce – twierdzą eksperci, którzy wzięli udział w debacie PAP Biznes „Strategie rynkowe TFI”.

Lucyna Piwowarska

Trudno powiedzieć, żeby groziła nam globalna recesja – uważają ekonomiści. Prawdopodobieństwo jej wystąpienia zawsze istnieje, ale na razie takich zwiastunów nie ma. Od dawna obserwowaliśmy wzrost gospodarek na świecie, choć tempo rozwoju w poszczególnych krajach było różne. Najważniejsza zmiana zaszła w strefie euro, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie dane są dużo słabsze, niż oczekiwano. Duża część strefy euro radzi sobie całkiem nieźle – powiedział Grzegorz Zatrzyb, główny strateg Skarbiec TFI.

RYNKI \ Największe ryzyko może nadejść z USA, Chin lub Turcji

Recesja nam nie grozi



Eksperci uczestniczący w debacie „Strategie rynkowe TFI” twierdzą, że zwiastunów recesji na razie nie ma | fot. Pixabay/d

Gdyby Stany Zjednoczone weszły w recesję, to dopiero będą podstawy do dużego dołka w globalnej gospodarce. Strach inwestorom co pewien czas napędzają Chiny. – Tutaj cały czas istnieje ryzyko twardego lądowania – trzeba się z nim liczyć – uważa Grzegorz

Zatrzyb. Obecnie inwestorzy i ekonomiści bacznie przyglądają się tzw. impulsowi kredytowemu, czyli napływowi nowych kredytów na chiński rynek. Jest to duży temat w dyskusji, czy oznacza to napływ pieniądza na inwestycje infrastrukturalne, czy też gospo-

darka chińska idzie w stronę konsumpcyjną.

– Z obserwacji gospodarek, które są mocno związane z Chinami, na razie nie wynika, by zamówienia związane z konsumpcją Chin znacznie odbiły – podkreślił Sławomir Sklinda, zastępca dyrektora departamentu

zarządzania aktywami PKO TFI. Nadmierna konsumpcja może zaszkodzić gospodarce, natomiast napływ pieniądza na inwestycje powoduje jej wzrost.

Ekonomistów niepokoi też Turcja. – Mieliśmy przez wiele lat sojusz USA-Turcja, który uległ osłabieniu, a teraz Turcja skreśliła w kierunku Rosji. Ze strony Turcji jakaś negatywna niespodzianka może się wydarzyć – uważa Bartłomiej Chylek, dyrektor zespołu analiz NN Investment Partners TFI. Ważnym wydarzeniem było to, co się stało dwa tygodnie temu, czyli zamrożenie dostępu do liry – podkreślił Sławomir Sklinda.

Prezydent Recep Tayyip Erdoğan wydał bankom zakaz pożyczania liry zagranicznym podmiotom, po tym jak JP Morgan zalecił klientom wyprzedaż tureckiej waluty. – Skłonność do eksperymentowania z rynkami czy z systemem finansowym jest tak duża, że w pewnym momencie to nie wypali i może mieć skutki dla gospodarki. Tego typu niestabilna polityka nie służy napływowi kapitału do kraju – ocenił Sławomir Sklinda.

(PAP)

Śląsk walczy o fundusze z Unii

PIENIĄDZE \ Samorząd woj. śląskiego liczy na pozyskanie w przyszłej perspektywie finansowej UE dużych środków na wsparcie będących w trakcie transformacji regionów górniczych. Chodzi o program „Coal Regions in Transition”. – Dla nas to temat priorytetowy – powiedział marszałek woj. śląskiego Jakub Chelstowski z PiS.

Jak informowało wcześniej Ministerstwo Energii, projekty zgłaszane w ramach „Coal Regions in Transition” dotyczą trzech głównych obszarów: restrukturyzacji regionów górniczych, prac badawczo-rozwojowych w zakresie czystych technologii węglowych oraz zagospodarowania terenów inwestycyjnych likwidowanych kopalń, tak aby możliwe było posadowienie tam innych gałęzi przemysłu.

W przygotowanych przez Parlament Europejski wieloletnich planach finansowych UE zapisano na ten cel 4,8 mld euro do wykorzystania przez wszystkie górnicze regiony w UE. W Polsce na środki będą mogły liczyć trzy województwa: śląskie, dolnośląskie i wielkopolskie. We wtorek polska delegacja z wiceministrem energii Grzegorzem Tobiszowskim na czele wzięła

udział w brukselskiej debacie na ten temat, a nasi samorządowcy mieli okazję zaprezentować swoje projekty.

Tobiszowski podkreślił, że dla Komisji Europejskiej, która akceptuje poszczególne przedsięwzięcia w ramach inicjatywy „Coal Regions in Transition”, ważne jest, by były to projekty wypracowane w regionach i wyrastające z dyskusji ze wszystkimi środowiskami. – Tęgo brakowało, oddolnych dyskusji w samorządach, w środowiskach gospodarczych, z liderami różnych środowisk – tłumaczył wiceminister.

Dlatego zarząd woj. śląskiego powołał specjalny zespół regionalny dla inicjatywy regionów górniczych. Przewodniczy mu marszałek woj. śląskiego Jakub Chelstowski, który zaprosił do zespołu przedstawicieli Katowickiej

Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Głównego Instytutu Górnictwa oraz Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Zaproszenie do prac w zespole marszałek skierował również do kilku ministerstw, wojewody śląskiego, a także do przedstawicieli spółek węglowych.

Z przedstawionej w marcu przez resort energii informacji wynika, że Komisja Europejska zaakceptowała dotąd 6 z 19 polskich projektów zgłoszonych do realizacji w ramach programu „Coal Regions in Transition”. Przedstawiciele Śląska i rządu liczą, że po wtorkowej prezentacji łatwiej będzie pozyskać z UE kolejne środki na transformację górniczych regionów. – Dla nas to temat priorytetowy – powiedział marszałek Chelstowski.

(jak, PAP)

Przyznano pierwsze dopłaty do czynszu w Mieszkaniu+

WSPARCIE \ Pierwszych 69 lokatorów Mieszkania+ w Białej Podlaskiej otrzymało prawo dopłat do czynszu. Dopłaty obowiązują od 1 kwietnia, będą przekazane na konto właścicieli lokali do 13 kwietnia br.

Do poniedziałku złożono 110 wniosków o dopłaty do czynszu, ale cały czas napływają wnioski i są na bieżąco rozpatrywane – powiedział rzecznik Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej Gabriela Kuc-Stefaniuk. – Te pierwsze dopłaty to łącznie 15 tys. 278 zł, o które jużawnioskowaliśmy do Banku Gospodarstwa Krajowego. Lokatorzy, w zależności od wielkości mieszkania i dochodów, mogą liczyć na od 100 do 300 zł dopłaty do czynszu – dodała.

Ustawa o dopłatach do czynszu zaczęła obowiązywać 1 stycznia 2019 r. Zgodnie z nią dopłaty, które finansuje państwo za pośrednictwem BGK, są przyznawane na 15 lat najemcom nowych mieszkań budowanych we współpracy inwestora z gminą. Jednoosobowe gospodarstwo domowe może ubiegać się o tego rodza-

ju wsparcie, jeżeli średni miesięczny dochód nie przekracza 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, publikowanego przez GUS. Na każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym limit 60 proc. jest zwiększany o 30 pkt proc. Oznacza to, że w przypadku dwuosobowego gospodarstwa limit wynosi 90 proc., a w przypadku trzyosobowego – 120 proc.

W 2019 r. na dopłaty do czynszu ma być przeznaczonych 200 mln zł. W latach 2020–2033 kwota z poprzedzającego roku będzie corocznie powiększana o kolejne 200 mln zł. Od 2034 r. dopłaty w programie będą wynosiły co roku tyle samo, czyli 3,2 mld zł.

W Białej Podlaskiej w ramach Mieszkania+ wybudowano 186 lokali.

(p. woz.)



GAZ \ W 2010 r. kontrakt jamalski można było zmienić, rząd Tuska tego nie zrobił

Przez rząd PO-PSL straciliśmy miliardy

Brak dywersyfikacji dostaw gazu w latach 2001–2018, przez co cena gazu od rosyjskiego dostawcy była wyższa od ceny rynkowej, sprawił, że Polska mogła stracić do 100 mld zł – ocenił Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Warunki kontraktu mógł zmienić w 2010 r. rząd PO-PSL, ale tego nie zrobił, pogłębiając nasze uzależnienie od Gazpromu.

Jan Kamieniecki

Bezpieczne zaopatrzenie w energię po cenach, jakie będą akceptowalne, to jest i będzie główne zadanie tych, którzy zajmują się kwestiami energetyki. Bezpieczeństwo Polski to coś, o co musimy dbać na różne sposoby, ale bezpieczeństwo energii jest niezbywalnym elementem bezpieczeństwa jako całości – powiedział minister Naimski podczas Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego w Gdańsku.

Jak zauważył, nie zawsze jednak tak było. Chodzi o kontrakt jamalski, długo-

terminową umowę z września 1996 r. obowiązującą do 2022 r., zawartą między PGNiG a Gazpromem na dostawy do Polski ok. 10 mld m sześć. gazu rocznie. Kontrakt ten był wyjątkowo niekorzystny z uwagi na wysoką cenę surowca. Poza tym całkowicie uzależniał nas od rosyjskiego gazu.

– W latach 2001–2018 koszt tego uzależnienia wyniósł około 50 mld zł, być może do 100 mld złotych. Polska straciła na tym, że cena gazu od rosyjskiego dostawcy była wyższa od ceny rynkowej – wyjaśnił Naimski. Kontrakt jamalski był niekorzystny nie tylko ze względu

na wysoką cenę, lecz także klauzulę take-or-pay, która oznacza, że musimy kupować określoną ilość gazu, czy tego chcemy, czy nie.

Zapisy kontraktu mogły zostać zmienione w 2010 r. za rządów koalicji PO-PSL, ale ówczesny wicepremier Waldemar Pawlak zamiast zmniejszyć uzależnienie od Gazpromu, doprowadził do tego, że PGNiG i Gazprom podpisały aneks do kontraktu jamalskiego, zwiększający dostawę rosyjskiego gazu o ok. 2 mld m sześć. rocznie.

Minister Naimski powiedział w Gdańsku, że obecny rząd stara się oprzeć bezpieczeństwo energetyczne kra-



Za rządów koalicji PO-PSL ówczesny wicepremier Waldemar Pawlak doprowadził do podpisania aneksu zwiększającego dostawę gazu z Rosji

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ju przede wszystkim na dostępnych w kraju surowcach – węgla i gazu – a w dalszej kolejności na stabilnych dostawach z zagranicy. – Musimy zabiegać o to, by gaz był dostarczany do Polski z różnych źródeł i by cena dla odbiorców była konkurencyjna. Realizujemy to w ra-

mach projektu Baltic Pipe i rozbudowy terminala LNG w Świnoujściu oraz pływającego terminala w Zatoce Gdańskiej. To pozwoli Polsce uniezależnić się od monopolistycznego dostawcy – podsumował.

(BiznesAlert.pl)

OZE to fantazja, atom to przyszłość

ENERGIA \ Siłownie jądrowe są dziś jedynym realnym rozwiązaniem problemów ludzkości w dobie rosnącego zapotrzebowania na energię oraz konieczności redukcji gazów cieplarnianych. OZE to fantazja, bo nie gwarantują produkcji przez całą dobę i nie towarzyszy im szybki rozwój technologii pozwalającej tworzyć magazyny energii – uważają publicyści „NYT”.

W dobie rosnącego zapotrzebowania na energię oraz pilnych działań i inwestycji na rzecz redukcji gazów cieplarnianych tylko energetyka jądrowa jest w stanie sprostać temu zadaniu – twierdzą Joshua S. Goldstein, Staffan A. Qvist oraz Steven Pinker, publicyści dziennika „New York Times”. Ich zdaniem jedynie elektrownie atomowe mogą rozwiązać problem, jakim jest pokrycie zapotrzebowania na energię zeroemisyjną.

Wielu uważa, że problem ten mogą rozwiązać inwestycje w odnawialne źródła energii, ale – według autorów artykułu – to fantazja. Jak twierdzą, największą wadą tego rodzaju źródeł energii jest brak ich dostępności przez całą dobę. Problemem jest także wolny rozwój technologii pozwalającej tworzyć magazyny

energii. Obecnie OZE funkcjonują w sektorze energetycznym wyłącznie w połączeniu z paliwami kopalnymi.

Jako przykład publicyści „NYT” podali Niemcy, które choć zainwestowały gigantyczne pieniądze w OZE, to odnotowały tylko niewielką redukcję emisji CO₂. Według wyliczeń autorów przy takim tempie instalacji pozwalających wyprodukować niskoemisyjną energię proces dekarbonizacji zajmie całemu światu ponad 100 lat.

Dziennik podaje też przykłady Francji i Szwecji, którym udało się skutecznie wprowadzić modele dekarbonizacji dzięki inwestycjom w atom. Francja zastąpiła paliwa kopalne energetyką jądrową w ciągu 15 lat, Szwecja – w ciągu 20. Dziś kraje te emitują poniżej jednej dziesiątej średniej emisji

dwutlenku węgla przypadającej na 1 kWh. Ponadto energia elektryczna jest tam o wiele tańsza niż w Niemczech. Z kolei w USA wybudowane 30 lat temu reaktory jądrowe pokrywają obecnie 20 proc. zapotrzebowania na energię.

Autorzy analizy uważają, że przeszkodami w dalszym rozwoju energetyki jądrowej są wysokie koszty oraz strach. Podkreślają, że w przypadku kosztów rozwiązaniem mogłaby być standaryzacja technologii. Dodają też, że najnowsze siłownie atomowe mają coraz więcej zabezpieczeń. – Atom jest jedną z najbezpieczniejszych technologii energetycznych. Elektrownie jądrowe nie mogą eksplodować jak bomby atomowe – podkreślają.

(jak, BiznesAlert.pl)

Baltic Pipe będzie realizowany według planu

ENERGETYKA \ Uruchomienie przesyłu gazu biegnącym po dnie Morza Bałtyckiego gazociągiem Baltic Pipe ma nastąpić w październiku 2022 r. Gaz-System, realizujący ten jeden z najważniejszych projektów infrastrukturalnych w kraju, jest zdeterminowany, aby inwestycja powstała zgodnie z planem – zapewnia Tomasz Stępień, prezes spółki.

To nie pierwsze podejście do budowy Baltic Pipe, jednak nigdy wcześniej ten projekt nie osiągnął takiego etapu, w jakim znajduje się obecnie. Jesteśmy zdeterminowani, by zrealizować tę inwestycję zgodnie z harmonogramem – powiedział Tomasz Stępień, prezes Gaz-Systemu. Za konsekwentne i skuteczne działania zwiększające bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polski poprzez realizację projektu Baltic Pipe Stępień odebrał nagrodę „Bursztyn Polskiej Energetyki”.

Projekt Baltic Pipe polega na wybudowaniu dwukierunkowego gazociągu morskiego łączącego Polskę i Danię oraz rozbudowie lokalnej sieci przesyłowej. Umożliwi przesyłanie gazu bezpośrednio ze złóż zlokalizowanych w Norwegii na rynki

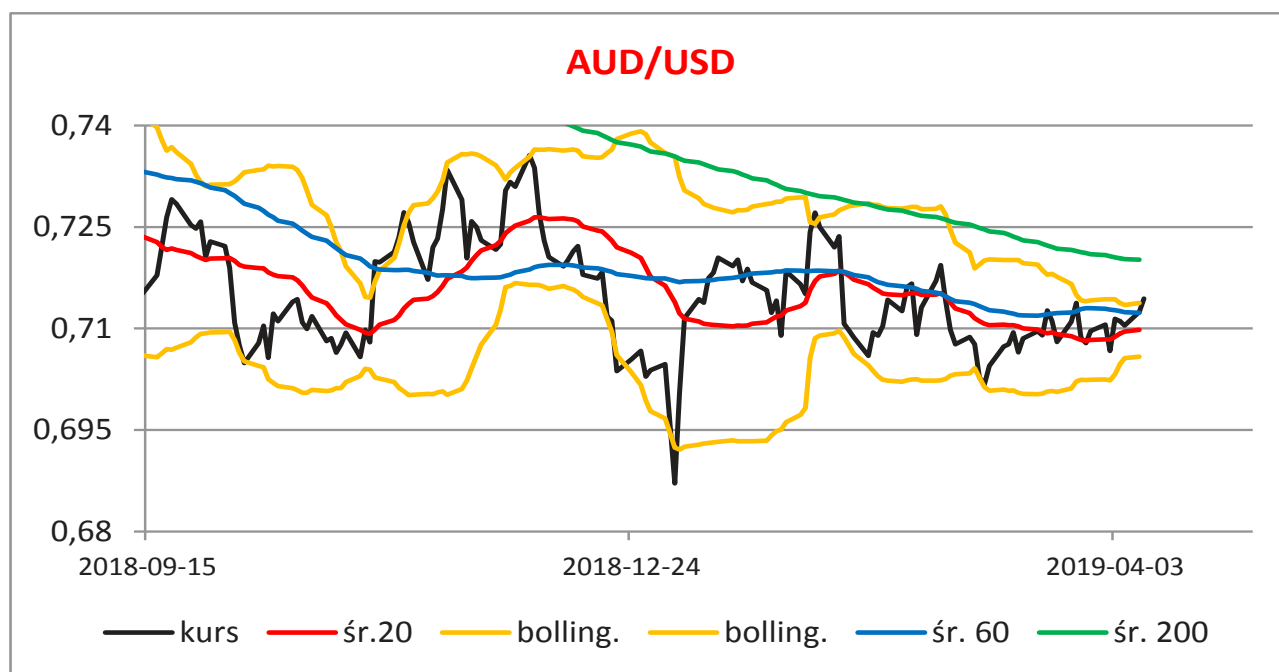
w Danii i w Polsce, a także do odbiorców w sąsiednich krajach. Zdolność przesyłowa ma być na poziomie 9 mld m sześć. rocznie.

Gaz-System jest spółką strategiczną dla polskiej gospodarki. Odpowiada za przesył gazu ziemnego oraz zarządza najważniejszymi gazociągami w Polsce. W ramach programu inwestycyjnego 2015–2025 Gaz-System planuje wybudować ponad 2 tys. km nowych gazociągów w zachodniej, południowej i wschodniej części Polski. Dalsza rozbudowa krajowej sieci przesyłowej, a także budowa połączeń z państwami sąsiednimi ma wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne Polski i przyczynić się do rozwoju europejskiego systemu przesyłowego.

(p.woz.)

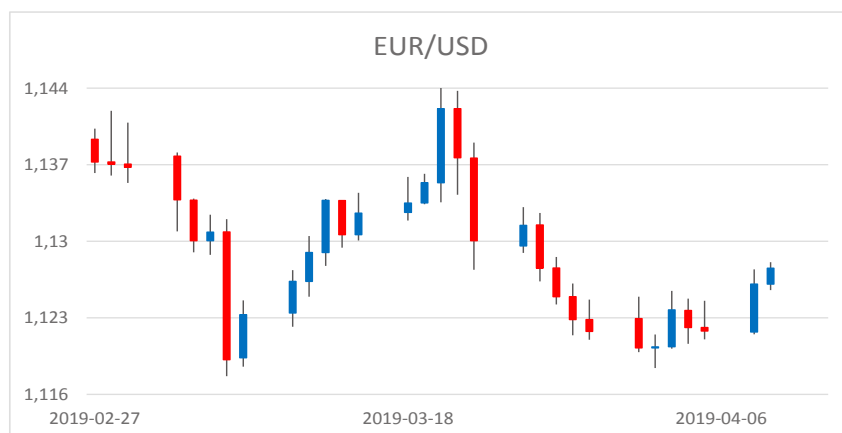


ROZMAITOŚCI \ Marcowa inflacja na Węgrzech wyniosła 3,7 proc. (ujęcie r/r) i był to najwyższy odczyt od grudnia ubiegłego roku. Izba Gmin przyjęła ustawę opóźniającą brexit do 30 czerwca.



Do południa bez emocji

WALUTY \ W poniedziałek osłabił się dolar. Mocne euro, CAD i nasza waluta. Wczoraj złoty także na plusie. Rubel znowu mocny dzięki ropie naftowej. W tle stabilnej sytuacji oczekiwanie na ECB.



Pierwszy dzień tygodnia przyniósł osłabienie waluty amerykańskiej, która dość mocno straciła do CAD, a także do złotego czy euro. Główna para rynku zakończyła notowania kursem 1,12606, co oznacza, że kwiecień pomimo słabego początku jest jak na razie udany dla euro. Funt także zyskał, ale mniej, bo 0,24 proc., a wtorkowy poranek jeszcze umocnił walutę, która otrzymała kolejny polityczny sygnał z Izby Gmin.

Wtorkowy poranek niejako przedłużył osłabienie USD, które było już jednak zdecydowanie słabsze. Ekspert zwracał uwagę na wpływ słabych danych z amerykańskiego przemysłu (wyraźny spadek zamówień w lutym), a także drogiej ropy naftowej, która wsparła walutę kanadyjską czy australijską. Złoty rozpoczął dzień bardzo spokojnie, co po mocnym (0,46 proc.) wzroście z poprzedniego dnia było dobrym sygnałem.

Turecka lira w dalszym ciągu przeżywa spore wahania. W poniedziałek straciła do dolara ponad 1,1 proc. (do euro 1,5 proc.), a wczoraj waluta tuż po godz. 9 zyskiwała prawie 0,7 proc. Giełdowy poranek wpłynął tylko nieznacznie na kurs euro, którego umocnienie do dolara nie przekraczało 0,1 proc. Funt

i frank prezentowały się nieznacznie lepiej, a mocno, bo 0,3 proc., drożała waluta australijska, notując dwutygodniowe maksimum i kurs bliski 0,715 dol. Wzrost AUD to zapewne efekt danych o rosnących w kraju kredytach hipotecznych i lepszych nastrojach na rynku surowcowym. Utrzymanie tego trendu znacząco by zwiększyło szanse na wyrwanie waluty z fatalnego trendu rozpoczętego właściwie na początku 2018 r. Wtedy za AUD płacono ponad 0,81 dol., a dziś kurs jest o prawie 10 centów niższy. Jednak bieżący rok to umocnienie AUD o prawie 1,5 proc., czyli nieco niższe niż naszej waluty.

Po godz. 10 na rynku nie działo się nic szczególnego. Brak danych nie pomagał na pewno inwestorom. Pewnym wyjątkiem była waluta norweska. Podane po godz. 8 odczyty PKB w lutym okazały się słabsze niż przed miesiącem, ale waluta zyskała na wartości i dwie godziny później para USD/NOK traciła 0,15 proc., zbliżając się do dwutygodniowego rekordu. Turecka waluta, mocna o poranku, zyskiwała już zdecydowanie mniej, bo 0,2 proc. Azjatyckie waluty pozostawały na plusie, lekko nawet umacniając swój kurs. Jednak ani koreański won, ani waluty z Chin czy Japonii nie zyskiwały więcej niż 0,2 proc.

Euro po godz. 10.30 praktycznie nie zmieniło swojego kursu. Analitycy zwracali uwagę na obawy inwestorów o możliwe sankcje celne USA w stosunku do europejskiego przemysłu lotniczego. A to ich zdaniem wpłynęło na znaczący spokój na rynku.

Bardzo dobrze prezentował się rubel. Waluta rosyjska drożała o ponad 0,7 proc., czego trudno nie wiązać z rosnącą ropą naftową (brent kosztowała wczoraj ponad 71 dol.). Za dolara płacono 64,7 rubla, a waluta znajduje się na dobrej drodze do ponownego powrotu do mocnego wzrostowego i być może szybko zostanie pokonane tegoroczne minimum pary USD/RUB.

Złoty przed południem zyskiwał do dolara 0,11 proc., a zmiana kierunku rozpoczęła się przed świtem, choć jeszcze przed godz. 8 dolar był silniejszy. Euro i frank drożały podobnie, co wskazywało na stabilny kurs złotego względem tych walut. Przedpołudnie na rynku było więc spokojne i być może część inwestorów czekała na środę.

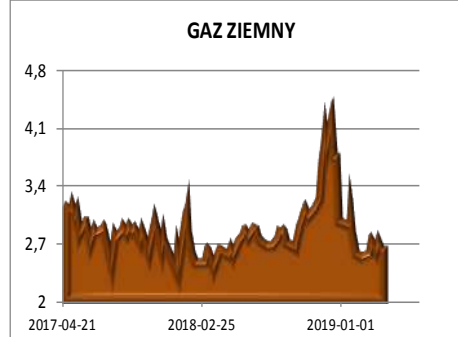
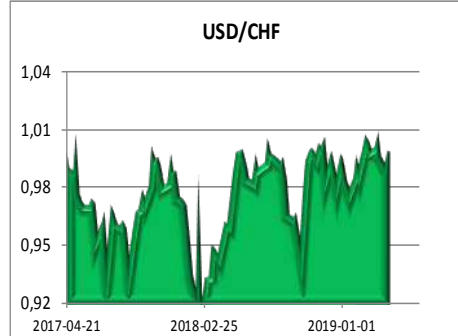
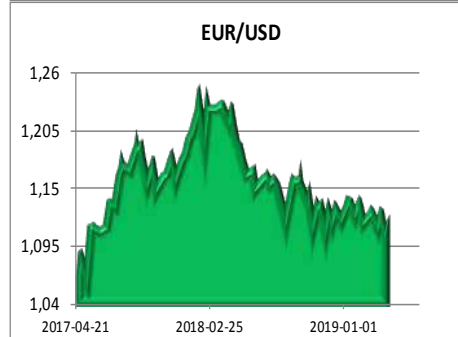
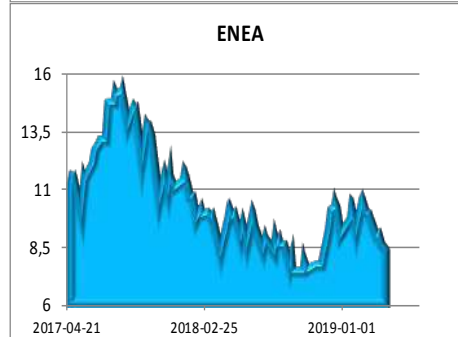
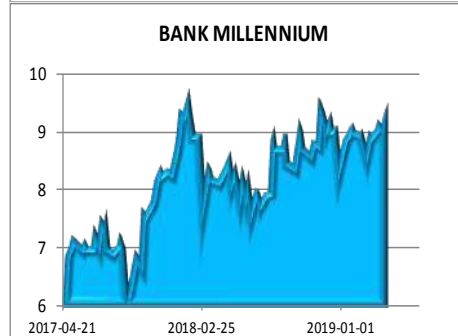
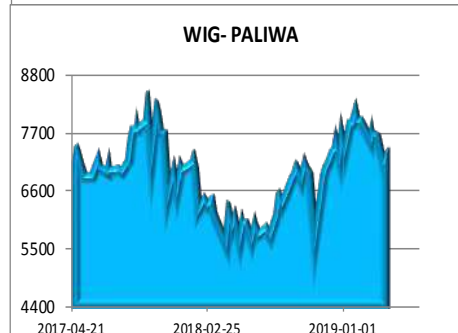
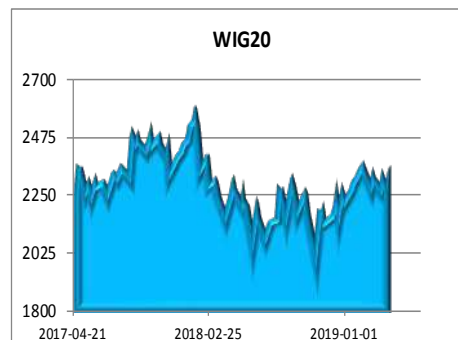
Dziś o stopach procentowych zdecyduje ECB. Do zmiany raczej nie dojdzie, ale istotna dla rynku będzie konferencja i ocena europejskiej gospodarki, która być może nie będzie już tak pesymistyczna jak ostatnio. Taki scenariusz jest o tyle możliwy, że ostatnie dane ekonomiczne wcale nie były tak fatalne jak wcześniejsze prognozy. Wieczorem FOMC opublikuje protokół z ostatniego marcowego posiedzenia. Nie będzie więc nudno, przynajmniej od strony medialnej.

Rafał Grodowski

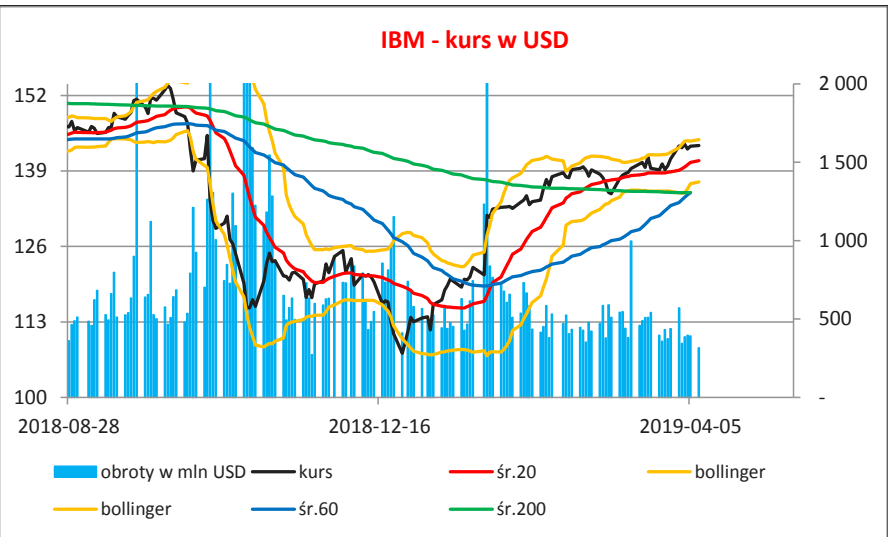
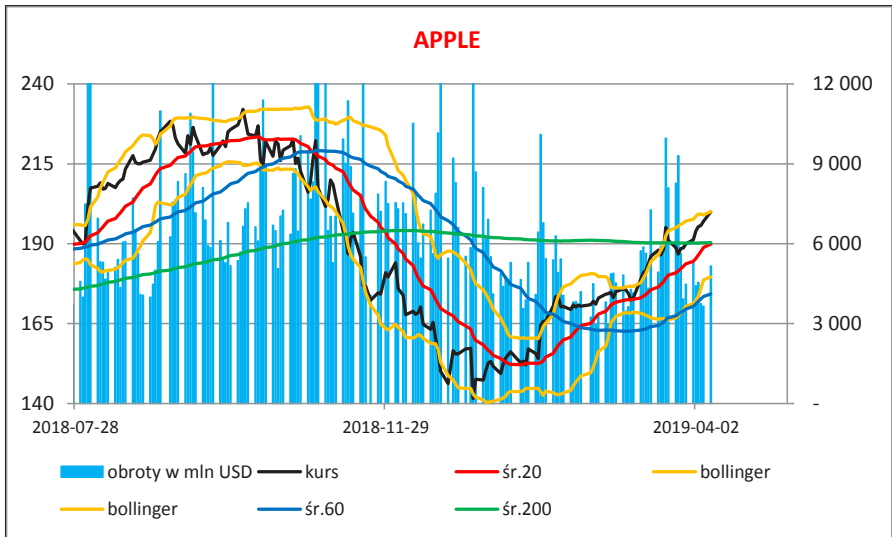
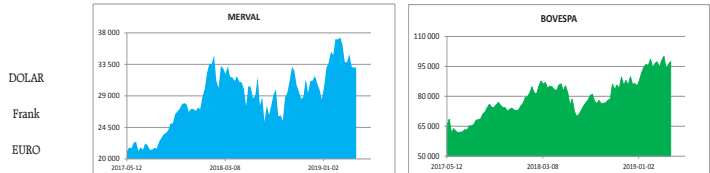
W SKRÓCIE

EUROCASH \ 1 maja władze spółki podejmą decyzję o wypłacie dywidendy w wysokości 1 zł na akcję. Wczoraj przed południem kurs akcji zyskiwał ponad 5 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,99874	-0,06%	USDCHF	↑ 15,252	0,24%	SREBRO	↓ 7472,5	0,28%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 111,269	-0,20%	USDJPY	↑ 1305,65	0,29%	ZŁOTO	↑ 21780,5	0,09%	NIKKEI		
↑ 1,3078	0,10%	GBPUSD	↑ 295,5	0,78%	MIEDŹ	↑ 11981,05	0,15%	DAX		
↑ 1,12742	0,12%	EURUSD	↑ 71,25	0,21%	ROPA BRENT	↓ 26341,02	-0,32%	DJIA POPRZEDNI		
									3,8003	-0,48%
									3,8069	-0,29%
									4,2871	-0,06%



Kwiecień znowu dobry

GIEŁDA \ Azja z umiarkowanym wzrostem. Europa na początku czerwona. Warszawa wyjątkiem. Potem także ruch w górę w Europie. Na GPW mocne LPP, Play i Eurocash w drugim segmencie.

Rafał Grodowski

Poniedziałek to przeżwanie spadki na europejskich parkietach. Jednym z nielicznych wyjątków była Warszawa, gdzie WIG20 zyskał ponad 0,3 proc., a zielony kolor widoczny był także dla średnich i małych spółek. W elicie 12 spółek zyskało na wartości, a najwięcej, bo po 3 proc., zdrożały walory CCC oraz Dino PL. Wyjątkowo źle zaprezentowały się Play i Lotos, które zniżkowały o ponad 3 proc. Lotos z kursem 82 PLN znalazł się na najniższym poziomie od ponad czterech miesięcy. W drugim segmencie najwięcej, bo ponad 6 proc., straciły akcje Bogdanki. Notowaniom nie towarzyszyła

zbyt duża aktywność i obroty nie przekroczyły 600 mln zł. USA to spadek na Wall Street i wzrost na parkiecie Nasdaq. Zmiany indeksów nie były jednak bardzo znaczące, a antybohaterem sesji był Boeing, który stracił ponad 4 proc. Spółka ma prawie 10-proc. (najwyższy) udział w indeksie, a poniedziałkowy spadek znacząco zawżył na wyniku DJIA. Apple po raz pierwszy od grudnia zakończył notowania powyżej 200 USD. Azjatyckie zmagania nie obfitowały w dane ekonomiczne. Indeks Nikkei zamknął dzień symbolicznym wzrostem, a równie nieznaczne zmiany widoczne były w Sydney i Seulu. Najlepiej prezentował się parkiet w Szanghaju, gdzie Chińska A50 tuż po godz. 8.30 zyskiwał ponad 0,3 proc., kończąc dzień umocnieniem aż o 0,8 proc., co było dobrym prognozykiem dla Europy. Jednak tuż po godz. 9 indeksy naszego kontynentu podświetlone były na czerwono, a zielony kolor widoczny był dla WIG20 zyskującego 0,2 proc. Także indeksy średnich i małych

firm zyskały na wartości, co wskazywało, że dzień może być udany. Spadki na zachodzie kontynentu nie były zbyt wysokie, ale trzy najważniejsze indeksy traciły po 0,2 proc., poruszając się jednak we wzrostowym trendzie, co dawało nadzieję na szybką zmianę sytuacji. Kolejne minuty potwierdziły ten kierunek, bo tuż przed godz. 10 CAC40 i FTSE100 znalazły się na lekkim plusie. Lepszy nastrój widoczny był także na naszym parkiecie, gdzie po godz. WIG20 zyskiwał prawie 0,5 proc., a dobrze zmagania rozpoczęły LPP i San PL drożące po ponad 2 proc. No news, good news – to poniekąd obraz notowań w Europie, gdzie tuż przed godz. 11 dominowały już wzrosty. Wyjątkiem był tracący ok. 0,2 proc. Londyn. Frankfurt był na symbolicznym plusie, ale zdecydowanie mocniej zyskiwały indeksy w Mediolanie i Zurychu. Liderem pozostawał warszawski parkiet, gdzie WIG20 umocnił się już o ponad 0,6 proc., testując poziom 2.375 pkt. Zielony kolor widoczny był także w dru-

gim segmencie, gdzie wzrost był nieco mniejszy, a wyjątkowo mocno drożał Eurocash. Aktywność na parkiecie nie była zbyt znacząca i przed godz. 11 przypominała poniedziałkowe zmagania. Kolejne kwadransy umocniły nieznacznie zachód kontynentu. We Frankfurcie indeks przekroczył 11.970 pkt, a ponad 1 proc. drożały akcje Deutsche Banku. Pomimo tego obraz ostatnich 12 miesięcy jest dla spółki fatalny, bo akcje straciły ponad 35 proc. Warszawa utrzymała wzrostowy kurs, ale WIG20

po godz. 11 znalazł się w horyzontalnym trendzie. Mocne było LPP zyskujące ponad 4 proc. i osiągające najlepszy odczyt w tym roku. WIG-Odzież zyskiwał ponad 2,6 proc., co zdecydowanie dystansowało banki czy nawet sektor paliwowy. Lotos i PKN drożały o ponad 1 proc., co wskazywało, że gdańska spółka nie potrafi jak na razie odrobić ostatnich strat. Aktywność przed południem nie uległa jakościowej zmianie, ale coraz silniejsza Europa Zachodnia (Londyn znowu znalazł się na plusie) dawała nadzieję, że druga część zmagania utrzyma dobre notowania na GPW.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	61 253,63	0,54%	60 922,10
WIG20	2 375,26	0,67%	2 359,52
mWIG40	4 260,63	0,40%	4 243,80
sWIG80	12 240,23	0,22%	12 213,53
ALIOR	59,85	-0,25%	60,00
CCC	235,20	0,43%	234,20
CD PROJEKT	204,10	-0,05%	204,20
CYFRPLSAT	25,42	-0,31%	25,50
DINO PL	132,10	0,08%	132,00
JSW	60,95	0,16%	60,85
KGHM	111,90	0,27%	111,60
LOTOS	83,18	1,32%	82,10
LPP	9 170,00	4,74%	8 755,00
MBANK	439,20	1,90%	431,00
ORANGEPL	5,14	-0,87%	5,19
PEKAO	113,05	0,31%	112,70
PGE	9,48	-1,70%	9,64
PGNIG	6,33	-0,47%	6,36
PKNORLEN	100,40	1,17%	99,24
PKOBP	39,71	-0,10%	39,75
PLAY	23,94	2,05%	23,46
PZU	41,20	0,49%	41,00
SANPL	390,80	1,88%	383,60
TAURONPE	1,84	-1,66%	1,87

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 10 kwietnia 2019 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	okres	Prognoza
		Szczyt Unii Europejskiej	kwiecień	
09:55	Chiny	Nowe kredyty (CNY)	marzec	1200 mld
08:00	Norwegia	Inflacja CPI (r/r)	marzec	2,7%
10:30	Wlk. Brytania	Bilans handlu zagranicznego (GBP)	luty	-12,8 mld
10:30	Wlk. Brytania	PKB (r/r)	luty	1,6%
13:45	Strefa Euro	Decyzja w sprawie stóp procentowych	kwiecień	0,0%
20:00	USA	Protokół z posiedzenia FOMC	marzec	

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA \ Rośnie napięcie w relacjach handlowych

USA nałożą dodatkowe cła na towary z UE

Prezydent USA Donald Trump potwierdził w internetowym wpisie na Twitterze, że Stany Zjednoczone nałożą cła na warte 11 mld dol. towary importowane z UE. W poniedziałek przedstawiciel USA ds. handlu zaproponował listę takich towarów w reakcji na unijne dotacje dla Airbus.

Paweł Woźniak

Światowa Organizacja Handlu uznaje, że dotacje Unii Europejskiej dla Airbus niekorzystnie wpłynęły na Stany Zjednoczone, które w związku z tym nałożą cła na produkty UE o wartości 11 mld dol. – napisał Trump. Na taką właśnie kwotę Stany Zjednoczone szacują swoje roczne szkody poniesione w związku z unijnymi dotacjami dla Airbus.

Amerykański prezydent zapowiedział także przerwanie niekorzystnych relacji handlowych z Europą – UE przez

wiele lat wykorzystywała USA w handlu. Wkrótce to się skończy – oświadczył.

Biuro przedstawiciela USA ds. handlu Roberta Lighthize'ra opublikowało już wstępną listę sprowadzanych z Unii produktów, które zamierza obłożyć dodatkowymi cłami w odwecie za unijne subwencje dla Airbus. Na liście tej obok produktów związanych z branżą lotniczą znajdują się także inne towary, w tym spożywcze, jak: wybrane rodzaje sera, olej z oliwek, pomarańcze, wino czy owoce morza, a także odzież.

Amerykańsko-unijny konflikt dotyczący subwencji dla przemysłu lotniczego trwa



Amerykański prezydent zapowiedział przerwanie niekorzystnych relacji handlowych z Europą | fot. Carlos Barria/Reuters

od ponad dekady. Obie strony wzajemnie się oskarżają o udzielanie niedozwolonego wsparcia finansowego gi-

gantom lotniczym: Bruksela Airbusowi, a USA Boeingowi. Zarówno USA, jak i UE złożyły na siebie nawzajem skar-

gi do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Ta wykryła nieprawidłowości po obu stronach i w zeszłym roku uznała, że dotacje dla Airbus mają niekorzystne skutki dla USA. WTO nie orzekła jednak konkretnej wysokości powodowanych nimi strat, co – jak się oczekuje – ma uczynić za kilka miesięcy.

Wtorkowa zapowiedź Trumpa najprawdopodobniej zaostrzy spór oraz napięcia w relacjach handlowych Waszyngtonu i Brukseli. Prezydent USA od dłuższego czasu zapowiadał nałożenie dodatkowych cł na europejskie samochody importowane do USA, aby w ten sposób wyrównać deficyt w handlu z UE. Komisja Europejska odpowiadała, że jakiegokolwiek kroki zmierzające do wprowadzenia dodatkowych cł na te towary spotkają się z unijną reakcją.

Trump i szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker uzgodnili w 2018 r., że Waszyngton nie będzie na razie wprowadzał nowych tariff, a UE zobowiązała się do pewnych ustępstw na rzecz administracji Trumpa, m.in. do zwiększenia importu do Europy amerykańskiej soi.

(PAP)

Jak zapewnić bezpieczeństwo cybernetyczne

TECHNOLOGIE \ Rewolucja przemysłowa 4.0 i rozwój nowych technologii to wielkie wyzwania dla cyberbezpieczeństwa. Jak przeciwdziałać zagrożeniom w sieci, zastanawiali się uczestnicy konferencji zorganizowanej przez Państwowy Instytut Badawczy NASK.

Ze wzrostem wykorzystania nowych technologii czy z postępującą cyfryzacją procesów biznesowych i administracyjnych w nieunikniony sposób rośnie poziom zagrożenia cybernetycznego – powiedział Karol Okoński, wiceminister cyfryzacji, pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa. Jego zdaniem potencjalne zakłócenia w systemach informatycznych mogą spowodować nie tylko problemy dla gospodarki, lecz także dla funkcjonowania wielu krytycznych dziedzin, jak administracja publiczna czy sektor zdrowia. A nigdy nie można w 100 proc. zagwarantować bezpieczeństwa danego cyberzwiązania. – Wdrażając

nowe technologie, równolegle należy analizować ryzyko potencjalnych zagrożeń z nimi związanych – podkreślił wiceminister Okoński.

Do największych zagrożeń związanych z cyberbezpieczeństwem w Polsce zaliczyć można zjawisko phishingu, czyli oszustwa polegającego na podszywaniu się pod inną osobę lub instytucję w celu wyłudzenia określonych informacji (np. danych logowania, szczegółów karty kredytowej). – Ten problem dotyczy wszystkich, zarówno administracji, jak i obywateli. W przeciwdziałaniu tego typu zjawiskom pomaga edukacja – uświadamianie, jak np. bezpiecznie korzystać

z poczty e-mail – powiedział wiceminister Okoński.

Ogromnym wyzwaniem dla cyberbezpieczeństwa będzie rozwój technologii 5G, czyli sieci komórkowej nowej generacji. – Nie możemy też zapomnieć o wyzwaniach związanych z pracami nad sztuczną inteligencją, która z jednej strony pomaga zwiększyć cyberbezpieczeństwo, a z drugiej może być wykorzystywana przez cyberprzestępców – zauważył Krzysztof Silicki, zastępca dyrektora NASK ds. cyberbezpieczeństwa i innowacji. Jego zdaniem cyberbezpieczeństwa nie należy rozpatrywać tylko w warstwie technologicznej, ale także na poziomie regulacji prawnych. Informacji na temat najważniejszych aktów legislacyjnych i strategicznych w Polsce, Unii Europejskiej, Organizacji Narodów Zjednoczonych, Sojuszu Północnoatlantyckim (NATO) i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie dotyczących bezpieczeństwa cybernetycznego dostarcza wydana przez NASK publikacja „Cyberbezpieczeństwo A.D. 2018”, której premiera odbyła się podczas konferencji.

Andrzej Ratajczyk

Pracownicy coraz bardziej spokojni

RYNEK PRACY \ Odsetek osób, które oczekują, że w przypadku utraty pracy znajdą jakiegokolwiek nowe zatrudnienie, wzrósł do 90 proc. w I kw. br. wobec 89 proc. kwartał temu i 83 proc. rok temu, wynika z 35. edycji „Monitora Rynku Pracy” Randstad. Odsetek osób oczekujących, że znajdzie pracę tak samo dobrą lub lepszą od obecnej, wzrósł w ujęciu kwartalnym do 71 proc. z 69 proc. i wobec 67 proc. rok temu.

Największy optymizm pracowników występuje na południu, zachodzie i północy – powyżej 90 proc., najmniej, ale nadal wysoki w centrum i na wschodzie – powyżej 85 proc. W miastach od 20–50 tys. mieszkańców 86 proc. badanych uważa, że w ciągu pół roku jest w stanie znaleźć nową pracę. W swoje możliwości w tym zakresie najbardziej wierzą najmłodsi pracownicy – 18–29 i 30–39 lat, robotnicy wykwalifikowani, przedstawiciele kadry zarządzającej i specjaliści. Sześciu na 10 badanych ocenia, że ryzyko utraty pracy nie ma w ogóle lub jest niewielkie.

Największe obawy o utratę pracy występują na wschodzie Polski – 11 proc., naj-

mniej na zachodzie i południu – 5 proc., w średnich i dużych miastach. Najmniej utraty pracy obawiają się osoby z wyższym wykształceniem i pracownicy w wieku od 30 do 39 lat – po 71 proc.

Rośnie również satysfakcja z wykonywanej pracy, która sięgnęła 79 proc. w I kw. br. wobec 72 proc. w poprzednim kwartale i 73 proc. rok temu. Najbardziej zadowoleni z pracy są przedstawiciele kadry zarządzającej wysokiego i średniego szczebla – odpowiednio 95 proc. i 81 proc., oraz specjaliści – 85 proc.

Najniższe zadowolenie wykazują robotnicy niewykwalifikowani – 72 proc., mistrzowie i brygadziści – 64 proc.

(p.woz., ISBnews)



SERIAL \ Joanna Kulig zagra główną rolę w „The Eddy”, nowym muzycznym serialu Netflixa, reżyserem filmu będzie laureat Oscara Damien Chazelle („La La Land”, „Whiplash”). Akcja filmu została osadzona w Paryżu i toczyć się będzie wokół jednego z klubów. Kulig zagra Maję, piosenkarkę, która boryka się z problemem alkoholowym. Główną rolę męską – Elliota, muzyka jazzowego – zagra André Holland.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 10 KWIETNIA 2019

KULTURA

13

Anna Krajewska

KINO HISTORYCZNE \ 10. Przegląd Filmowy „Echa Katynia”

W hołdzie ofiarom zbrodni katyńskiej

Pięć produkcji filmowych dotyczących zbrodni katyńskiej i pokazujących jej obecne znaczenie w Polsce i na świecie można zobaczyć podczas przeglądu filmowego „Echa Katynia” organizowanego przez Biuro Edukacji Narodowej IPN. Oprócz projekcji filmowych odbędą się spotkania z twórcami filmowymi, reżyserami, historykami, pisarzami i świadkami historii.



W programie wydarzenia znalazły się prezentacje filmów, pokazy edukacyjne dla młodzieży szkolnej, panele dyskusyjne oraz koncert | fot. mat. pras./d

niu. Z reżyserką filmu będzie się można spotkać 13 kwietnia o godz. 17 i 14 kwietnia o godz. 17.30 (jęz. ang.) w kinie Muranów oraz 15 kwietnia o godz. 11 w kinie Luna.

W programie 10. Przeglądu Filmowego „Echa Katynia” znalazły się również produkcje: „Niegdyś moja matka” (reż. Sophia Turkiewicz, 2013), „Dzieci kwa-

tery Ł” (reż. Arkadiusz Gołębiewski, 2014) oraz kilka krótszych form filmowych. Oprócz projekcji odbędą się ciekawe spotkania, dyskusje i koncert.

11 kwietnia o godz. 19 w Muzycznym Studiu Polskiego Radia im. A. Osieckiej (ul. Myśliwiecka 3/5/7) wystąpi Grażyna Auguścik oraz Bester Quartet. „Miłość

do końca świata...” to muzyczna opowieść, która w swoim założeniu jest swobodną klamrą spleającą historię ludzi żyjących w okresie okupacji 1939–1945 z czasami współczesnymi – zapowiadają organizatorzy.

W ramach pokazów edukacyjnych dla młodzieży zaplanowano prelekcje dotyczące historii zbrodni katyńskiej.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na pokazy edukacyjne konieczne są wcześniejsze zgłoszenia. Te można przesyłać na adres: Karol.Litwin@ipn.gov.pl do 10 kwietnia do godz. 14.

Pełny program Przeglądu dostępny jest na stronie internetowej Biura Edukacji Narodowej IPN: ipn.gov.pl/echakatynia.

Przestrzelona ikona

SZTUKA \ Jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków związanych z ludobójstwem katyńskim jest obraz Matki Boskiej tulącej do siebie postać z przestrzeloną potylicą. Ma on zupełnie niezwykłą historię i odnosi się do wspaniałej tradycji.

Tak naprawdę jest to płaskorzeźba. Powstała w latach 90. na zamówienie księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego. Za wzór posłużyła grafika przedstawiająca Matkę Bożą tulącą w swoich ramionach przestrzeloną czaszkę. Płaskorzeźbę wykonał przez Tomasz Płatka poświęcił w 1996 r. Jan Paweł II. Obraz podróżował z prałatem Peszkowskim, był ważnym elemen-

tem wielu nabożeństw związanych z upamiętnieniem ofiar Katynia. Zdobył sławę tak wielką, że zaczęto mylić go z wykonanym przez polskich więźniów obrazem Matki Bożej Kozielskiej, rzekomo cudownie ocalonym.

Po katastrofie w Smoleńsku media podały informację, że obraz Matki Bożej Katyńskiej został w tej katastrofie zniszczony. Okazało się jednak, że Teresa Wa-

lewska-Przyjałkowska, wiceprezes fundacji „Golgota Wschodu”, która opiekowała się obrazem i miała zabrać go ze sobą na pokład Tu-154M, z nieznanymi powodów pierwszy raz nie zabrała obrazu na tak ważne uroczystości.

Przedstawienia Matki Boskiej związanej z historią polskich oficerów zamordowanych w Katyniu, Kozielsku i Starobielsku ma-

ją o wiele dłuższą historię. W Kozielsku powstały przynajmniej trzy obrazy. Jeden stworzył porucznik Henryk Gorzechowski. W desce o rozmiarach 13,5 cm na 8,5 cm wycięty został konturowo uproszczony obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. Więźniowie mieli utrudniony dostęp do farb czy innych środków graficznych, najprościej było więc wyrzeźbić kontury postaci w miękkiej sosnowej desce. Dwa pozostałe obrazy powstały ze znalezionych w trakcie sprzątania poklasztornego strychu desek dawnego prawosławnego ikonostasu. Wykonane zostały według tego samego szki-

cu Mikołaja Arciszewskiego przez por. Michała Siemiradzkiego (bratanka znanego polskiego malarza Henryka Siemiradzkiego) w technice olejnej i przez por. Tadeusza Zielińskiego jako płaskorzeźba. Obrazy miały być inspirowane odkrytą przez jednego z jeńców, kpt. Władysława Charkiewicza, na murze prawosławnej Pustelni Optyńskiej resztką fresku przedstawiającego Matkę Bożą Żyrowicką. Płaskorzeźba dłuta por. Tadeusza Zielińskiego została wywieziona z obozu w Kozielsku, ukryta za podwójnym dnem walizki płk. Adama Kosiby.

(eRT)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Andrzej Melak

(ur. 1944 r.) polski działacz społeczny, prezes Komitetu Katyńskiego, poseł na Sejm VIII kadencji

\\ Pytanie jest niezmiennie od początku: jak w XXI wieku mogło się zdarzyć coś takiego [katastrofa smoleńska] w Polsce, która miała rząd, armię, kontrwywiad, wywiad, wszelkie służby? Okazało się, że to był domek z kart, który runął. \\



Jakub Augustyn Maciejewski

Gdy 10 kwietnia 2018 r. prezes PiS Jarosław Kaczyński stwierdził w przemówieniu na placu Piłsudskiego, że obchody miesięcznic upamiętniających 10 kwietnia będą od teraz zakończone, wskazał na granitowy pomnik upamiętniający ofiary tragedii. „Kończymy, ale przede wszystkim dlatego, że doszliśmy do celu” – przekonywał lider Zjednoczonej Prawicy, przypominając tym samym, że 96 comiesięcznych marszów w atmosferze szyderstw i kpin doczekało się oficjalnych uroczystości państwowych i zwieńczenia swojej walki o pamięć.

Żeby jednak uznany rzeźbiarz Jerzy Kalina mógł zaprojektować monument, który ostatecznie postawiono w centrum stolicy Polski, musiało minąć osiem lat, musiały odejść dwa rządy, a partia rządząca musiała przegrać wybory. To niesłychany przypadek w skali światowej – żeby na upamiętnienie narodowej tragedii czekać taki szmat czasu.

Wielkie mecje o pomnik

To ciekawe, że środowiska postkomunistyczne i liberalne są w stanie bronić pomników Armii Czerwonej w Polsce, przy jednoczesnym atakowaniu upamiętnień śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Główną linią argumentacyjną na rzecz pozostawienia relikwów komunizmu w przestrzeni publicznej ma być „zostawianie historii taką, jaka była”, jakby hołd dla okupantów miał być czymś godnym uszanowania, gdy tymczasem tragedia smoleńska idealnie by się wpasowała w narrację „zostawiania historii taką, jaka była”. Nic jednak bardziej oczywiste, że inicjatorzy obrony pomników sowieckich nie chcą wcale upamiętniania historii, choćby i komunistycznej, ale boją się silniejszej identyfikacji tożsamościowej Polaków – to świadomość niepodległości i suwerenności przeskądza liberałom montować nasz kraj w międzynarodowe zależności.

Gdy 22 listopada 1963 r. w tajemniczym zamachu zginął prezydent John F. Kennedy, Amerykanie nie wahali się uczcić jego służby dla państwa – choć głowa państwa miała swoich wielu zagorzałych politycznych przeciwników. Pierwsze upamiętnienie miało miejsce za-

SMOLEŃSK \ Nie gniew, nie zanurzanie w tragedii, ale cisza i hołd

Nie wolno odkładać pamięci na później

„Nie wolno odkładać pamięci na później, bo wtedy staje się ona pretekstem do politycznych przepychanek” – powiedział „Gazecie Polskiej” Jerzy Kalina, twórca pomnika Smoleńskiego wzniesionego na kształt trapu – schodów prowadzących do samolotu, którego nie ma, i do nieba, które jest.



Pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku w Warszawie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

\\ Żeby jednak uznany rzeźbiarz Jerzy Kalina mógł zaprojektować monument, który ostatecznie postawiono w centrum stolicy Polski, musiało minąć osiem lat, musiały odejść dwa rządy, a partia rządząca musiała przegrać wybory. To niesłychany przypadek w skali światowej – żeby na upamiętnienie narodowej tragedii czekać taki szmat czasu. \\

ledwie trzy dni po zabójstwie – na jednym z wojskowych cmentarzy w hrabstwie Arlington w Virginii na stałe zapłonął „wieczny płomień Johna F. Kennedy’ego”. Od tamtej pory aż do dziś setki pomników, popiersi, tablic pamiątkowych i miejsc nazwanych imieniem zabitego prezyden-

ta jest odsłanianych w całym Stanach Zjednoczonych. Jednym z najważniejszych oszczerstw wobec delegacji z 10 kwietnia było oskarżenie, że cała wyprawa była polityczna lub nawet miała charakter prywatny. Ciekawe, jakie zarzuty wystosowano by wobec prezydenta Kennedy’ego, który zginął w Dallas, w Teksasie, wizytując miasto z powodu sporów w Partii Demokratycznej. Nikt jednak nie kwestionował konieczności hołdu dla prezydenta, który zginął, pełniąc swoje – choćby polityczne lub nawet partyjne – obowiązki.

Gdy w Polsce ówczesna władza zafundowała Polakom sprzeciw wobec tak oczywistych upamiętnień, jak pozostawienie drewnianego krzyża na Krakowskim Przedmieściu, w ciągu kilku lat po zabójstwie Kennedy’ego ponad 30 nazw ulic w amerykańskich miastach zostało przemianowanych na cześć głowy państwa, emitowano specjalne znaczki z wizerunkiem prezydenta, a 30 kwietnia 1964 r. (pół roku po zamachu) nadano jego imię nowoczesnemu lotniskowcowi i dumie amerykańskiej floty: USS John F. Kennedy (CV-67).

Cisza i hołd

Pomnik autorstwa Jerzego Kaliny, znanego ze wspania-

łych dzieł, takich jak grób bł. Jerzego Popiełuszki, pomnik Pileckiego we Wrocławiu czy pomnik Anonimowego Przechodnia tamże, nie jest jednak monumentem pełnym gniewu czy żądy rewanżu. „Nie gniew, nie zanurzanie w tragedii, ale cisza i hołd przyświecały mi w tworzeniu pomnika. Nie da się żyć w ciągłym rozpamiętywaniu, ale trzeba dążyć do prawdy, która jest fundamentem budowy kodu kulturowego” – mówi „Gazecie Polskiej Codziennie” Jerzy Kalina. Tymczasem państwa Trójmorza same oddawały hołd śp. prezydentowi Polski, który tak gorliwie wstawiał się za ich interesami. Na Węgrzech Lechowi Kaczyńskiemu poświęcono przynajmniej dwa pomniki – na odsłonięcie tego w Budapeszcie przybył Jarosław Kaczyński (6 kwietnia 2018 r.), ale rok wcześniej osobny pomnik postawiono także w Győr. Najwięksi przyjaciele zmarłego prezydenta – Gruzini – imieniem polskiej głowy państwa nazwali nie tylko ulicę w Tbilisi, nie tylko postawili tam pomnik popiersie naszego polityka, lecz także najdłuższy nadmorski bulwar turystyczny w Batumi nosi imię prezydenta. W stolicy Mołdawii Kiszyniowie ulicę, na której znajduje się Biblioteka Polska, już trzy miesiące po katastrofie przemian-

nowano na ulicę Lecha Kaczyńskiego, odsłaniając także tablicę pamiątkową. W ukraińskich miastach, takich jak Żytomierz i Odessa, także upamiętniono tragedię smoleńską, a wokół tych wszystkich uroczystości nie było ani cienia kontrowersji.

Pomnik 10 kwietnia

Upamiętnianie tragedii w kulturze Zachodu jest związane z żałobą po śmierci bliskich i ważnych osób, ale ma nie tylko pokazywać naszą pamięć, lecz także oddać nastroje żałobników po stracie. Inną wymowę mają pomniki projektowane w emocjach po katastrofie czy zamachu, a co innego pokazują upamiętnienia odsłaniane całe lata później. Być może memoriały tworzone jeszcze wiosną i latem 2010 r. byłyby pełne ekspresji, żalu i zagubienia Polaków po traumie nazwanej przez ówczesny obóz rządzący zdaniem egzaminem. Może miałyby w sobie coś z dynamiki pomnika Katyńskiego w Jersey City, a może pokazałyby także bezprecedensową żałobę narodu, który po tragedii przebudził się i wyszedł na Krakowskie Przedmieście. Tym lepiej, że hołd granitu zaprojektował właśnie Jerzy Kalina, mistrz rzeźbiarski, który potrafi oddać ciszę, spokój i zadumę żałoby, angażując także okoliczną przestrzeń do swojej koncepcji artystycznej. O pomniku-krzyżu księdza Jerzego Popiełuszki we Włocławku Jerzy Kalina opowiada: „Jest wykonany po części ze stali nierdzewnej, a po części ze szkła symbolizującego wodę, z której wyjęto ciało księdza Jerzego”. Pierwsze pomysły upamiętnienia męczennika w tamtym miejscu powstały jeszcze w 1984 r., ale krzyż stanął ostatecznie w 1991 r. „Pierwotnie miał stanąć w nurcie rzeki, ale nie dostaliśmy pozwolenia, więc umiejscowiliśmy go na cyplu, gdzie ksiądz Jerzy był przetransportowany i złożony na brzegu” – wspomina dla „Gazety Polskiej Codziennie”.

Dlatego też przestrzeń placu Piłsudskiego stała się częścią pomnika Smoleńskiego, skoro spod schodów do samolotu widać niebo i rozległy obszar przypominający lotnisko. Kalina upamiętnił tragedię z 10 kwietnia poprzez ciszę i zadumę, ocalając z naszej pamięci symboliczny trap – jednak milionowe tłumy z ulic polskich miast, które wyszły płakać po 10 kwietnia, pozostają w naszej pamięci, zakłócone prowokacjami szyderców i zagłuszone medialnym szumem...



for. Wikipedia/d

o. Jacek Woroniecki

(1878–1949) polski duchowny katolicki, dominikanin, Sługa Boży Kościoła katolickiego, teolog, pedagog, etyk, moralista

\\ Kult przodków (...) znajduje się we wszystkich społeczeństwach ludzkich, które doszły do pewnego stopnia kultury. Znakomite postacie przeszłości symbolizują jakby pewien kapitał tradycji duchowej, w którym dany naród przechowuje to, co uważa dla swego bytu i rozwoju za najbardziej wartościowe. \\

PUBL...

15

FELIETON \ 9 lat po Smoleńsku, czyli państwo na chybcika

Pośpiech i brak odpowiedzialności

Dziewięć lat temu przeżyliśmy narodową traumę, która miała zmienić standardy w polskiej polityce i naszym życiu. Polskie elity polityczne nie wyciągnęły jednak wniosków z katastrofy smoleńskiej, a koronnym dowodem na potwierdzenie tej tezy jest to, że praktycznie nikt nie poniósł za nią odpowiedzialności, i dowody, które wciąż znajdują się w Rosji.



Grzegorz Wszolek

10 kwietnia, już po tragedii, zaczął się wyścig z czasem. Padły pytania. Kto wsiadł do samolotu? Jak to się stało? Gdzie jest pomoc? Kto przeżył? Te dramatyczne pytania z biegiem czasu zamieniały się w rozpruwające wszelkie wyobrażenia odpowiedzi. W katastrofie Tu-154M zginęło 96 osób, a wśród nich prezydent Lech Kaczyński z małżonką Marią, ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wielu polityków z różnych stron, kombatanów, bohaterów polskiej historii, społeczników. Truizmem było już wtedy stwierdzenie, że to „niepowetowana strata”, ale w istocie tak było.

Skutki wszędobylskiego pośpiechu

Tego dnia wszyscy walczyli z czasem. Premier Donald Tusk spieszył się na miejsce tragedii w Smoleńsku, byle zdążyć przed delegacją z Jarosławem Kaczyńskim na czele. Później polski rząd spieszył się – bo jak do dzisiaj słyszymy, nie było czasu na konieczne konsultacje – by wybrać taki model śledztwa, na który zgodziliby się gospodarze. Wybrano zatem konwencję chicagowską w pośpiechu, zapominając o istotnym załączniku do umowy polsko-rosyjskiej z 1993 r., która pozwoliłaby przynajmniej na równorzędny status stronie rządowej. Nie od dziś zresztą wiadomo, że Władimir Putin szanuje przywódców zdolnych w sposób zdecydowany się mu przeciwstawić. Już wtedy, w nocy z 10 na 11 kwietnia 2010 r., wiadomo było, że śledztwo ws. katastrofy smoleńskiej utknie w błocie – tym samym, w którym znalazły się szczątki tupolewa. Pośpiech po tragicznym locie dotyczył identyfika-

cji ciał, a przede wszystkim chowania ich do trumien. Efekt? Kilkanaście „pomyłek”, szczątki leżące nie w tych grobach, co trzeba, mroczny seans odkrywania w trumnach dowodów profanacji, jakiej dopuścili się Rosjanie na zmarłych: niedopałki papierosów, zamienione z premedytacją części ciał, plastikowe kubki, nieprawidłowe protokoły sekcji zwłok – przykłady skandali wokół pierwszych dni po katastrofie smoleńskiej można by mnożyć.

Makabryczne efekty pierwszych dni

Pośpiech dotyczył również sprowadzania ciał do Polski. Politycy PO od kilku lat zwierają się w mediach, że dziewięć lat temu rosła w nich obawa, iż opozycyjny PiS zacznie wytykać, iż procedury trwają zbyt długo, byłby rzekomy wrzask o ukrywanie jakichś faktów, stąd zorganizowano w ekspresowym tempie powrót szczątków do Polski. Mętne to tłumaczenia, bo po pierwsze – z niewyjaśnionych do dzisiaj przyczyn zalutowano trumny i rodziny, które nie wierzyły Rosjanom, były od początku zdane na ich łaskę. Po drugie – do skandali i tak doszło, bo przecież w Smoleńsku odbyła się kradzież rzeczy i pieniędzy zmarłych, podpalenie dowodu osobistego Tomasza Mertę czy sposób przygotowania do pochówku. Bronisław Komorowski w kategoriach sukcesu oceniał, iż „państwo sprawnie zorganizowało pogrzeby”. A może na tyle nas rzeczywiście było wówczas stać? Pogrzeby odbyły się ponownie już po ekshumacjach, na skutek tamtych zaniedbań.

W pośpiechu Rosjanie niszczyli wrak tupolewa pod pretekstem wyjaśniania przyczyn katastrofy samolotu. Dodali do tego później przetrzymywanie niszczącej polskiej własności w hangarze, przekop miejsca, gdzie

upadła maszyna, wycinkę drzew, o które zahaczył tupolew, skromny podest i postawioną nie tak dawno tabliczkę „zakaz wstępu – teren prywatny”.

Mało tego – mimo toczącego się śledztwa zarówno strony polskiej, jak i rosyjskiej – tragiczny dla Polski skrawek lasu jest zwykłym placem budowy. Rosjanin kupił działkę w 2017 r. i zupełnie przypadkowo rozpoczął budowę gazociągu. Przypomnijmy, że jeszcze kilka lat po katastrofie smoleńskiej turyści oddający hołd polskim ofiarom, jak również geodeci, odnajdowali na miejscu dowody, rzeczy osobiste ofiar i wreszcie szczątki ich ciał.

Odpowiedzialność rozeszła się po kościach

Pośpiech za to nie dotyczył rozliczenia winnych tego, co się stało – przynajmniej w politycznym wymiarze. Minister obrony narodowej w rządzie PO-PSL Bogdan Klich przetrwał największe tragedie lotnictwa w ostatnich dekadach – katastrofę samolotów CASA i Tu-154M. Ówczesny szef Biura Ochrony Rządu Marian Janicki dziś bryluje w mediach i recenzuje wpadki Służby Ochrony Państwa, tymczasem jego zastępcą był jedyną osobą z zarzutami niedopełnienia obowiązków w śledztwie smoleńskim. Janicki nie ma sobie nic do zarzucenia, a o śmierci 96 osób na pokładzie Tu-154M dowiedział się z krawskiego bazaru.

Prowadzący śledztwo już w 2012 r. przekazali na biurko szefa MSW Jacka Cichońskiego raport, w którym precyzyjnie wypunktowali nieudolność BOR, a pismo stanowiło jasną sugestię, że Janickiego należy zdymisjonować. Zamiast tego wszystko rozeszło się po kościach, Janicki awansował na stopień generała dywizji, a po odejściu PO od władzy jest ekspertem od spraw bezpieczeństwa.



W pośpiechu Rosjanie niszczyli wrak tupolewa pod pretekstem wyjaśniania przyczyn katastrofy samolotu | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

Wiadomo, że 10 kwietnia lotniska zapasowe w Witebsku i Mińsku były nieprzygotowane do przyjęcia prezydenta z polską delegacją. Czy jakikolwiek urzędnik z resortu spraw zagranicznych poniósł odpowiedzialność? Oczywiście, że nie. Skoro przeszliśmy do porządku dziennego nad deprecjonowaniem głowy państwa, której odbierano a to samolot, a to miejsce na unijnym szczycie, nie może dziwić, iż wizyta państwowa traktowana jest w kategoriach szkolnej wycieczki. Jest też odpowiedzialność polityczna, którą powinien ponieść premier Tusk. Upokorzenia ze strony Rosjan – jak słynne konferencje MAK z obwinianiem gen. Andrzeja Błasiaka czy prezydenta Lecha Kaczyńskiego za spowodowanie katastrofy – szły na jego konto, bo bezpardonowe ataki na polską stronę zbiegły się w czasie z urlopem premiera na nartach we włoskich Dolomitach. Odpowiedzialność polityczna nadeszła już po – jak się wydaje – chwilowym odejściu z polskiego podwórka, dopiero w 2015 r.

Smoleńsk będzie zadrą

Pośpiech nie jest odpowiednim słowem opisującym obecnie stan śledztwa smoleńskiego. Bardziej pasowałoby określenie „marazm”, „bezradność” i przede wszystkim uczucie niedostatku wiedzy. Wrak nadal znajduje się w rękach Rosjan, wbrew pierwotnym deklaracjom ani były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykow-

ski, ani nikt inny nie pozwalał Moskwy do Strasburga. Są ważne ustalenia prokuratury czy podkomisji smoleńskiej, natomiast to wszystko trwa zbyt długo – tymczasem to rząd Zjednoczonej Prawicy ma instrumenty w swoich rękach. I tak, jak Polska jest przeżarta wątpliwościami w sprawie przyczyn katastrofy tupolewa, tak wielu wytyka lub ubolewa nad tym, że w istocie rzeczy nadal tak niewiele się zmieniło.

Poziom bezpieczeństwa po 2015 r.? Reforma służb ochrony państwa nie poszła gładko, jak pierwotnie zapowiadano, a liczba wypadków i kolizji jest wręcz oszałamiająca. Jeszcze sześć lat po katastrofie smoleńskiej prezydent i wielu VIP-ów podróżowało jednym samolotem. A przecież w kwietniu 2010 r. w niemal każdym domu można było usłyszeć pytanie: „dlaczego oni wszyscy wsiedli do jednej maszyny?”. Z kolei potrzebny zakup nowej floty zawsze przynosi oskarżenia – i nie tylko ze strony polityków, ale przede wszystkim wyborców – o rozpisanie władzy czy marnotrawstwo pieniędzy publicznych. Być może uleganie tej presji było jedną z nieświadomych przyczyn naszej narodowej traumy. Niestety, dziewięć lat po tragedii nie znajduję optymistycznych odpowiedzi i wniosków. W wielu wymiarach polskie życie publiczne zmieniło się na lepsze, ale tragedia smoleńska będzie wielką zadrą w polskim sercu. Tym boleśniej, że wciąż daleko do jej przekonującego wyjaśnienia.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY		
122. Kwota dochodów (przychodów)		
zł. gr		
J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
123. Numer KRS	Wnioskowana kwota	124.
0000309499	Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1%
zł. gr		
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).		
125. Cel szczegółowy 1%	126. Wyrażam zgodę	
NIEZALEŻNE MEDIA SWS	☒	
127.		



DANE OSOBOWE W BANKACH

RODO \ Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podpisał ustawę wdrażającą RODO do 168 ustaw. Zgodnie z nowym prawem m.in. banki będą musiały poinformować klientów, dlaczego nie przyznały im kredytu.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 KWIETNIA 2019

PRAWO

17

Błażej Wojnowicz

EDUKACJA \ Jak zapewnić opiekę dzieciom w czasie strajku nauczycieli

Prawa rodziców

Od poniedziałku trwa uciążliwy dla większości rodziców strajk nauczycieli zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Z powodu protestu pedagogów w ciągu dnia uczniowie zamiast przebywać w szkołach czy przedszkolach, zostają w domu, są wysyłani do dziadków czy innych członków rodziny lub interwencyjnie rodzice wynajdują im inne zajęcia.



fot. Pixabay/d

Jednak w wielu przypadkach rodziny mieszkają z dala od swoich krewnych, którzy nie mogą zaoferować pomocy w opiece nad ich pociechami. W takiej sytuacji rodzicom pozostaje konieczność skorzystania z przysługujących im praw pracowniczych, aby nie pozostawić swoich dzieci bez opieki. W niniejszym tekście wskażę, z jakich przykładowych uprawnień mogą skorzystać rodzice, aby zapewnić opiekę swoim dzieciom.

Home office, zmiana godzin pracy

W pierwszej kolejności, zanim rodzice skorzystają z przysługujących im praw, warto porozmawiać z przełożonym czy bezpośrednio z pracodawcą o zaistniałej sytuacji. Strajk nauczycieli i związane z tym problemy są powszechnym problemem i w wielu przypadkach pracodawcy są w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom rodziców, np. pozwalając na przyjeździe z dzieckiem do pracy czy zmieniając godziny jej wykonywania. Można też porozumieć się z pracodawcą w sprawie możliwości wykonywania pracy w domu w formie tzw. home office'u. Jest to nieregulowana wprost Kodeksem pracy forma jej świadczenia na odległość, która pozwala na wykonywanie określonych rzeczy w domu zamiast w zakładzie pracy. Home office należy odróżnić od telepracy, która jest zdefiniowana w Kodeksie pracy jako „wykonywana regularnie poza zakładem pracy, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną”. Z uwagi na to, że nie ma przepisów regulujących wprost instytucję home office, powinna ona być określona przez pracodawcę, np. w regulaminie pracy. W ten sposób – patrząc ze strony pracodawcy – nie zakłóci to w sposób istotny porządku pracy, a wszystkie zadania czy projekty będą realizowane terminowo. Jeśli zaś chodzi o pracownika, będzie on w stanie zapewnić opiekę swoim pociechom, nie wykorzystując do tego np. przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, który zgodnie z planem będzie mógł wziąć w zaplanowanym wcześniej okresie wakacyjnym. Jednak nie zawsze

istnieje taka możliwość ze względu na charakter pracy lub stanowisko samego pracodawcy. Wówczas pracownikom pozostaje skorzystanie z przysługujących im praw.

Dni wolne na opiekę nad dzieckiem

Po pierwsze pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy w wymiarze 16 godzin albo 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. W przypadku pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy wymiar godzinowy zwolnienia ustalany jest proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy tego pracownika. W sytuacji, gdy oboje rodzice pracują, z uprawnienia tego może skorzystać jeden z nich. Wyboru dokonują sami zainteresowani. Co ważne, wymiar zwolnienia jest niezależny od liczby dzieci. Zawsze więc będzie to 16 godzin albo 2 dni. O sposobie korzystania decyduje pracownik w pierwszym wniosku składanym w danym roku kalendarzowym. Pracodawca ma obowiązek uwzględnić wniosek pracownika.

Urlop na żądanie

Kolejną możliwością jest skorzystanie z urlopu na żądanie, który przysługuje w wymiarze 4 dni w roku kalendarzowym. Pracodawca ma obowiązek udzielić urlopu na żądanie pracownika, które może być zgłoszone najpóźniej w dniu rozpoczęcia tego urlopu. Przepisy Kodeksu pracy nie regulują formy zgłoszenia tego żądania, co oznacza, że może być ono złożone w dowolny sposób – czyli pisemnie, przez telefon, pocztą elektroniczną, faksem lub osobiście. Szczegółowe regulacje dotyczące np. tego, w jaki sposób pracownicy mają informować o skorzystaniu z urlopu na żądanie czy które osoby są uprawnione do przyjmowania takich wniosków, mogą się znajdować w regulaminie pracy. Trzeba jednak pamiętać, że wniosek taki powinien być przedstawiony najpóźniej do chwili przewidywanego rozpoczęcia pracy przez pracownika według obowiązującego go rozkładu czasu pracy. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, aby żądanie skorzystania z tego urlopu zgłosić wcześniej. Urlop ten stanowi część urlopu wypoczynkowego i każdorazowe

skorzystanie z niego zmniejsza jego wymiar.

Urlop wypoczynkowy

Kolejną możliwością jest skorzystanie z urlopu wypoczynkowego przysługującego każdemu pracownikowi w wymiarze 20 dni (jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat) lub 26 dni (jeżeli pracownik jest zatrudniony dłużej niż 10 lat). W przypadku pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy czas urlopu ustala się proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy. W tym jednak przypadku należy pamiętać, że ustalenie terminu urlopu wymaga uzgodnienia z pracodawcą, który może go nie udzielić w przypadku, gdy wniosek taki zostanie złożony z dnia na dzień. Zgodnie z Kodeksem pracy urlopy powinny być zasadniczo ustalane wcześniej – czy to w planie urlopów, czy na podstawie odrębnego porozumienia, w przypadku gdy u pracodawcy nie obowiązuje plan urlopów. W sytuacji, gdy pracownik ustalił już z pracodawcą termin urlopu wypoczynkowego, istnieje

możliwość jego przesunięcia na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami. Ogólnopolski strajk nauczycieli ZNP powodujący konieczność opieki nad dziećmi jest niewątpliwie ważną przyczyną uzasadniającą zmianę zaplanowanego już terminu urlopu.

Zasiłek opiekuńczy

Wśród rozwiązań istnieje także możliwość skorzystania z zasiłku opiekuńczego. Zgodnie z prawem uprawnienie to przysługuje w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły. Jednak skorzystanie z niego jest możliwe wyłącznie w przypadku posiadania dziecka w wieku do 8 lat. W sytuacji, gdy mamy dzieci starsze, nie ma możliwości skorzystania z zasiłku opiekuńczego w związku ze strajkiem nauczycieli. Warto pamiętać, że świadczenie to przysługuje wyłącznie w przypadku konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem. Oznacza to, że gdy w gospodarstwie domowym są inni członkowie rodziny, którzy mogliby zapewnić tę opiekę, wówczas nie ma możliwości skorzystania z tego świadczenia. Zasiłek wypłaca się tylko jednemu z rodziców, tzn. temu, który wystąpi z wnioskiem o jego wypłatę za dany okres. Nie przysługuje on obojgu rodzicom. Zasiłek opiekuńczy może być wypłacany maksymalnie przez 60 dni w roku kalendarzowym.

Na koniec trzeba podkreślić, że wszystkie wspomniane wyżej uprawnienia (z wyjątkiem zasiłku opiekuńczego) przysługują tylko pracownikom, a więc osobom zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Osoby świadczące usługi na podstawie innych, cywilnoprawnych umów powinny szukać przysługujących im praw w tych umowach.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

„STUDIO SPECJALNE REPUBLIKA TV” \ Komentarze i opinie o współczesnym wymiarze katastrofy smoleńskiej. W studiu będą rozmawiali m.in. Antoni Macierewicz, Paweł Piekarczyk i Jan Pietrzak.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (55) - serial 09:35 Komisarz Alex (107) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (71) - serial 11:30 Zakochaj się w Polsce 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (463) - serial	06:50 Pozyteczni.pl 07:20 Na sygnale (37) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (151) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2040) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (61) - serial 14:10 M jak miłość (1436) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (71) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (37) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Rodzinka.pl (45) - serial 19:10 Muzeum Polskiej Piosenki 19:30 Barwy szczęścia (2040) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2041) - serial 20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (739) - serial 21:50 Na sygnale (227) - serial 22:30 Walking on Sunshine. Chodzę w słońcu - komedia muzyczna, W. Brytania 2014 00:15 O mnie się nie martw 10 (6) - serial 01:15 Ofiarowanie - film dok., Polska 2019	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1022) - serial 12:00 Szpital (911) - serial 13:00 Szkoła (674) - serial 14:00 19+ (375) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (675) - serial 16:30 19+ (376) - serial 17:00 Szpital (912) - serial 18:00 Ukryta prawda (1023) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2856) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (7) - reality show 22:30 Ścigani - film sensacyjny, Niemcy/USA 2008. Sfrustrowany pracownik biura dostaje szansę na lepsze życie. Decyduje się dołączyć do bractwa zabójców, którego członkiem był jego zaginiony ojciec. 00:50 American Horror Story (10) - serial Rodzina Harmonów postanawia przeprowadzić się, nie mając pojęcia o tym, co miało miejsce w nowym domu. Po czasie odkrywają krwawą i mroczną historię rezydencji. 01:50 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (703) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (704) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (114) - serial 11:00 Dlaczego ja? (877) - serial 12:00 Gliniarze (158) - serial 13:00 Trudne sprawy (859) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2861) - serial 14:45 Dlaczego ja? (905) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (328) - serial 17:00 Gliniarze (318) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2862) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (56) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (546) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (6) - pr. rozryw. 22:05 Ślad (54) - serial 23:10 Zamachowiec - film sensacyjny, Bułgaria/Wielka Brytania/USA 2007. Wrobiony w zabójstwo i poszukiwany przez władze były agent służb specjalnych musi działać na własną rękę. 01:25 Nasz nowy dom (61) - reality show	07:00 Polska na dzień dobry 08:41 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 09:20 Blok filmowy: Mgła 10:15 Blok filmowy: Anatomia upadku, cz.I 11:25 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 12:00 Anioł Pański 12:15 Blok filmowy: Dama 13:40 Blok filmowy: Anatomia upadku, cz.II 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:45 Prognoza pogody 18:50 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:30 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 21:20 Studio specjalne Republika TV 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Obchody IX Rocznic Katastrofy Smoleńskiej 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuarium polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Podróż po południowym Pacyfiku 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wielkie serce Jacka 14:00 Oratorium „Szlakiem Ikara” 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Powrót Feniksa - odbudowa teatru La Fenice w Wenecji 17:00 Po stronie prawdy 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Niebieskooki Anioł 22:50 Konzentrationslager Stutthof 23:35 Ostatni rzeźbiarz w szkole 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (110) - serial 16:05 Wieczna miłość (152) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3467) - serial 18:30 Korona królów (204) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Czysta - reportaż 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz ćwierćfinałowy: Manchester United FC-FC Barcelona 23:00 Piłka nożna: Liga Mistrzów - skróty 00:25 Warto rozmawiać - talk-show 01:25 Głębia ostrości - rep. 01:50 Wojsko-polskie.pl					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE PŁATNE

„CHEMIA – ŁÓDŹ” SA
91-341 Łódź, ul. Brukowa 27
www.chemia.pl chemia@chemia.pl
tel.42 6407258, 42 6407259, 42 6407260
691 735 391, 601 761 050



ZAPRASZAMY

„CHEMIA – ŁÓDŹ” SA sprzedawca chemii przemysłowej, odczynników chemicznych zaprasza na zakupy. Kupisz u nas m.in.: sodę kaustyczną, sodę oczyszczoną, kwasy, wodę utlenioną, benzynę ekstrakcyjną, podchloryn sodu, kwas L- askorbinowy oraz inne chemikalia, które dostaniesz tylko w naszej Spółce.

KONDOLENCJE

Panu
Krzysztofowi Figatowi

Prezesowi Zarządu „Polimex-Mostostal”
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

MAMY
składa
Zarząd PGE Energia Ciepła

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Zapraszamy do zamawiania ogłoszeń drobnych z ofertami pracy W DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr. tel.: (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku

w godz. 9-17

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato**
Wczasy
dla zdrowia
Zadzwoń

i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do
Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Po Smoleńsku szybko musieliśmy dorosnąć



W numerze 15/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Jak szlachetne serca odrzuciły dziedzictwo niewoli”. „W sercach szlachetnych nieszczęście i poniżenie kraju jest zawsze źródłem patriotyzmu” – pisał w 1893 r. Józef Piłsudski. Tragedia smoleńska, śmierć prezydenta i przedstawicieli naszych elit były potężnym ciosem w obóz niepodległościowy. Stały się jednocześnie dla „serc szlachetnych” początkiem przemiany własnego myślenia o Polsce i otaczającej nas rzeczywistości. Zapragnęliśmy odrzucić wreszcie dziedzictwo niewoli.



PELE WKRÓTCE WRÓCI DO BRAZYLII

ZDROWIE \ Słynny brazylijski piłkarz Pele w poniedziałek opuścił szpital na przedmieściach Paryża, gdzie przebywał od wtorku w związku z infekcją dróg moczowych. Pele wkrótce ma wrócić do Brazylii. – Francja ma nie tylko świetnych piłkarzy, lecz także bardzo dobrych lekarzy – powiedział Pele.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 10 KWIETNIA 2019

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Juventus Turyn w drodze po wymarzony triumf w Lidze Mistrzów

Szczesny – ostatni z Polaków

Wojciech Szczęsny jest ostatnim polskim piłkarzem, który pozostał na placu boju w Lidze Mistrzów. Jego Juventus Turyn jest wielkim faworem dwumeczu z Ajaksem Amsterdam, który rozpocznie dziś meczem w Holandii. Polski bramkarz jeszcze nigdy nie grał w półfinale Champions League, więc jeśli Stara Dama awansuje, to dla Szczęsnego będzie to życiowy sukces w tych rozgrywkach.

Artur Szczepanik

W poprzednim sezonie Juventus odpadł z rozgrywek po ćwierćfinałowych bojach z Realem Madryt. Nasz bramkarz zapamięta je do końca życia. Szczęsny był tylko rezerwowym bramkarzem czekającym, aż karierę zakończy Gianluigi Buffon (ostatecznie tego nie zrobił, ale odszedł do PSG). W całych rozgrywkach zagrał tylko dwa razy. W tym w rewanżowym starciu z Realem. Pierwszy mecz w Turynie Juventus przegrał 0:3, żeby w rewanżu do 98. min prowadzić 3:0. Chwilę wcześniej z boiska wyleciał Buffon, a do wykonania rzu-

tu karnego dla Królewskich przystąpił Cristiano Ronaldo. Gdyby Szczęsny obronił, zostałby bohaterem i doprowadził do dogrywki. Niestety Ronaldo był niezawodny i Juventus odpadł.

W tym sezonie Portugalczyk gra już jednak w zespole z Turynu. W poprzedniej rundzie Juventus przegrał w Madrycie z Atletico 0:2, ale w rewanżu odrobił stratę z nawiązką dzięki hat-trickowi Ronaldo. Portugalczyka prawdopodobnie zabraknie jednak w pierwszym, a może nawet w obu spotkaniach z wicemistrzem Holandii. 34-letni były gwiazdor Realu Madryt i Manchesteru United doznał urazu mięśnia w marcowym meczu reprezentacji w eliminacjach mistrzostw Europy.



Wojciech Szczęsny jeszcze nigdy nie awansował do półfinału Ligi Mistrzów
| fot. Alberto Lingria/Reuters

Wydaje się, że Stara Dama, która w weekend może zostać po raz ósmy z rzędu mistrzem Włoch, jest faworytem tej pary ćwierćfinałowej. Z drugiej strony nie można lekceważyć Ajaksu,

który w poprzedniej rundzie wyeliminował broniących trofeum piłkarzy Realu (1:2 i 4:1).

– Juve ma duże szanse na zwycięstwo w Lidze Mistrzów, są od lat wśród 3–4

drużyn będących w stanie podnieść do góry ten puchar, a teraz mają dodatkowo jeszcze Cristiano Ronaldo – powiedział legendarny trener także Juventusu Marcello Lippi. – Istnieje jednak ryzyko, że ktoś może pomyśleć o wylosowaniu Ajaxu jako o szczęśliwym trafie. W rzeczywistości to jednak bardzo trudny przeciwnik. Grają taką piłkę, która może sprawić kłopoty każdej drużynie. Juventus wygrał z Milanem, a teraz jedzie do Amsterdamu. W 1997 r. pokonaliśmy Milan 6:1, a potem wygraliśmy też w Amsterdamie 2:1 – przypomniał Lippi.

Piłkarze Juventusu zdają sobie sprawę, jak wielki błąd popełnił w poprzedniej rundzie Real, i nie zamierzają lekceważyć Holendrów. – Ajax to młody zespół, w którym nie brakuje talentów. Rywale lubią grać piłką, są naprawdę silni, to znakomici sportowcy. To, czego dokonali w Madrycie, zaskoczyło wszystkich, ale to jest Champions League, tu każdy może pokonać każdego – ocenił skrzydłowy Juventusu Federico Bernardeschi.

Dzisiejsze ćwierćfinały Champions League: Ajax–Juventus (godz. 21, Polsat Premium), Manchester United–Barcelona (godz. 21, TVP 1 i Polsat Premium).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Muhammad Hamed/Reuters

NARUSZYŁ PRZEPIS O NEUTRALNOŚCI POLITYCZNEJ

KONTROWERSJE \ Diego Maradona został ukarany grzywną za to, że zwycięstwo meksykańskiego drugoligowca Dorados de Sinaloa (legendarny argentyński piłkarz jest jego dyrektorem technicznym) zadeedykował... prezydentowi Wenezueli Nicolásowi Maduro. Naruszył tym przepis o neutralności politycznej działaczy i będzie musiał zapłacić karę.

Lechia Gdańsk na finiszu sezonu niespodziewanie stała się faworytem do zdobycia zarówno mistrzostwa, jak i Pucharu Polski. Dziś w Częstochowie zespół Piotra Stokowca stanie przed szansą awansu do finału tych drugich rozgrywek, które 2 maja odbędą się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Artur Szczepanik

Budowa zespołu, który byłby w stanie walczyć o mistrzostwo Polski, trwa w Gdańsku od 2014 r., kiedy w Trójmieście pojawił się Adam Mandziara, znany agent piłkarski, obecnie prezes Lechii. Właścicielem klubu został Niemiec Franz-Josef Wernze, który zapewnia budżet przekraczający 40 mln zł, co jak na ekstraklasę nie jest szokującą kwotą. Klub ma problemy z płatnościami. Nie tak dawno piłkarze opóźnili wyjście na trening z powodu zaległości finansowych.

Nie przeszkadza im to jednak pewnie zmierzać do wymarzonego w Gdańsku europejskich pucharów. Lechia grała w nich tylko raz – w 1983 r., kiedy po sensacyjnym wywalczeniu Pucharu Polski trafiła na najlepszy klub świata Juventus Turyn ze Zbigniewem Bońkiem, Michelelem Platinim i całą

PUCHAR POLSKI \ Lechia Gdańsk mierzy w podwójną koronę

Jak lider z liderem



Filip Mladenović to w tej chwili najlepszy piłkarz Lechii, a może i całej ekstraklasy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

grupą włoskich mistrzów świata w składzie.

Awansować do pucharów nie udawało się kolejnym trenerom zatrudnianym przez Mandziarę, takim jak Michał Probiez, Jerzy Brzęczek czy Piotr Nowak. Niemal na pewno dokona tego Stokowiec, który do Gdańska trafił przed 27. kolejką poprzedniego sezonu.

Jego Lechia to mieszanka rutyny z młodością. Najważniejsi piłkarze zespołu to: słowacki bramkarz Dušan Kuciak (34 lata), serbski obrońca Filip Mladenović

(28 l.), dwaj polscy defensorzy Michał Nalepa (26 l.) i Błażej Augustyn (31 l.), słowacki skrzydłowy Lukáš Haraslín (23 l.), dwaj defensywni pomocnicy – Jarosław Kubicki (24 l.) i Daniel Łukasik (28 l.), oraz portugalski napastnik Flávio Paixão (35 l.). Jesienią świetnie grał także ofensywny pomocnik Rafał Wolski (27 l.), ale zerwał więzadła i w tym sezonie już nie zagra.

Stokowiec uważa, że w środę w półfinałowym meczu Pucharu Polski w Częstochowie jego piłkarzy czeka bar-

dzo trudne zadanie. – Raków trzeba bowiem traktować jak drużynę z ekstraklasy – powiedział o liderze pierwszej ligi.

Awans do finału będzie dla Lechii wielkim sukcesem, bo w tej jego edycji gdańszczanie jeszcze nie grali meczu na własnym stadionie i tak już zostanie aż do zakończenia rywalizacji. W pierwszej rundzie gdańszczanie wyeliminowali w Krakowie po rzutach karnych w dwóch kolejnych spotkaniach pokonali 3:1 w Rzeszowie beniamin-

ka drugiej ligi Resovię oraz w Niecieczy spadkowiczka z ekstraklasy Bruk-Bet Termalika, natomiast w ćwierćfinale okazali się w Zabrzu lepsi (2:1) od Górnika.

– Obecna Lechia pokazała, że potrafi grać w różnych warunkach i z każdym rywalem. Nawet jeśli przeciwnik jest szczególnie zdeteminowany, a publiczność wyjątkowo nieprzychylna, jak niedawno w Gdyni, potrafimy zachować odpowiedzialność i koncentrację. Mentalnie to dźwigamy i w Częstochowie chcemy zapewnić sobie awans do finału – zapewnił Stokowiec.

W Częstochowie zmierzą się lider z liderem – ekstraklasy i I ligi. W ostatni weekend Raków na wyjeździe uległ Stali Mielec 1:3 i zakończył swoją fantastyczną serię bez przegranej. Zespół Marka Papszuna był niepokonany w 27 kolejnych spotkaniach, licząc także Puchar Polski! W tym sezonie I ligi nie zdobył wcześniej kompletu punktów tylko raz – 3 sierpnia z Chojniczanką Chojnice 1:2. W tabeli częstochowanie wyprzedzają o 8 pkt ŁKS Łódź i o 13 pkt Stal, i na siedem kolejek przed końcem rozgrywek są absolutnymi faworytami do awansu. W Pucharze Polski Raków pokazał, że umie sobie radzić z silnymi zespołami z ekstraklasy, eliminując Lecha Poznań i Legię.

Początek dzisiejszego półfinału Raków–Lechia o godz. 18. Transmisja w Polsacie Sport.

KRZYŻÓWKA

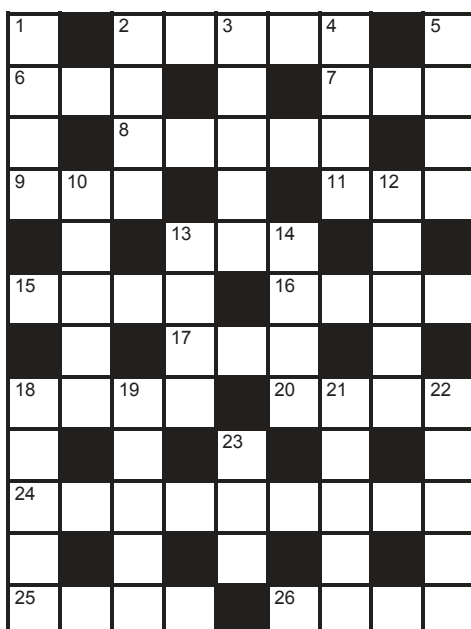
POZIOMO

- 2) długi drąg z hakiem
- 6) zespół z Chylińską
- 7) cechuje wiersz
- 8) kubański taniec
- 9) pralka i lodówka
- 11) mleczny lub nocny
- 13) w ręku woźnicy
- 15) karciana wziętka
- 16) odprężenie po bólu
- 17) potyczka, batalia
- 18) ze studnią artezyjską
- 20) sala wykładowa
- 24) świecąca ozdoba
- 25) za frontem walki
- 26) bal bez tańców

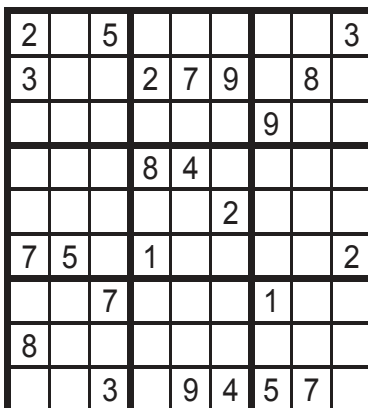
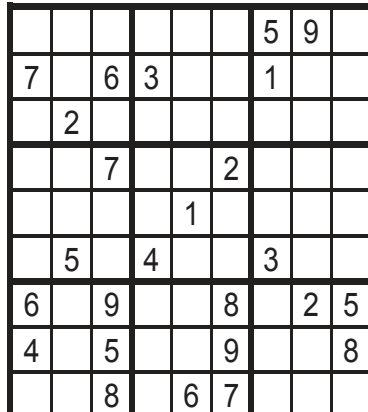
PIONOWO

- 1) 60 sztuk
- 2) celtycki poeta
- 3) taniec z Rio
- 4) dziesięcionóg w menu
- 5) mazidło w zawiasach
- 10) język „Iliady”
- 12) w gwiazdozborze Perseusza
- 13) ona z wozu, koniom lżej

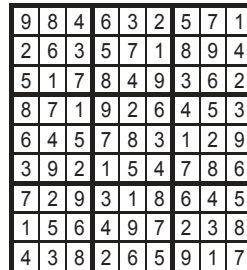
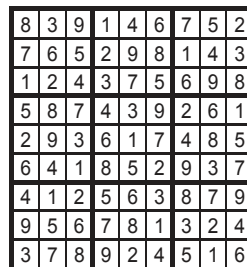
- 14) krewna cyprysa
- 18) guma do żucia
- 19) dotyk lub smak
- 21) nadbałtyckie kąpielisko
- 22) filmowy zalotnik
- 23) była dziewczyna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
10/04/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

EDUKACJA STRAJK W DOLNOŚLĄSKICH SZKOŁACH

Proszą o przeprowadzenie egzaminów

Kurator Roman Kowalczyk wierzy w prowadzenie egzaminów szkolnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Od poniedziałku trwa strajk w dolnośląskich placówkach oświatowych. Związkowcy z ZNP i Solidarności nie zamierzają go przerwać na czas egzaminu gimnazjalnego rozpoczynającego się w środę. Kurator nadal apeluje o zgłaszanie się do prac w zespołach nadzorujących egzaminy.

Janusz Wolniak

W tym tygodniu w dniach 10–12 kwietnia odbędzie się egzamin gimnazjalny, natomiast w dniach 15–17 kwietnia jest zaplanowany egzamin ósmoklasistów. Dolnośląski kurator uważa, że w większości szkół ten egzamin się odbędzie. Według danych zebranych przez kuratora wczoraj po południu, do przeprowadzenia egzaminów we Wrocławiu brakowało 191 osób, w Legnicy 43, Jeleniej Górze 68, a w Wałbrzychu 6. Do kuratorium wpłynęło też ok. 700 zgłoszeń od osób, które zadeklarowały pomoc w przeprowadzeniu egzaminów. – Nasza baza osób chętnych do przeprowadzenia egzaminu cały czas rośnie. Chcę, by egzamin wszędzie się odbył. Jak będzie trzeba, to i pracownicy kuratorium będą pomagali – deklaruje Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty.

Dodaje też, że jeśli w jakiejś części szkół mimo wszystko nie

uda się przeprowadzić egzaminu, to jest jeszcze przewidziany dodatkowy termin w dniach 3–5 czerwca.

Kurator podkreślał, jak ważne jest przeprowadzenie tego egzaminu ze względu na to, że w tym roku rekrutacja do szkół będzie dwa razy większa i bardziej intensywna ze względu na podwójny rocznik.

Kurator apelował też o kolejne zgłoszenia do pomocy w egzaminach, gdyż w przyszłym tygodniu odbędą się kolejne. Podkreślił też, że liczy bardzo na wolontariuszy. Ludzie za tę pracę nie mają obiecanych żadnych gratyfikacji. Ewentualna zapłata za udział w komisjach egzaminacyjnych leży w gestii dyrektorów i samorządów.

O przeprowadzenie egzaminów do nauczycieli zwrócili się też prezydent RP Andrzej Duda, oświatowa Solidarność oraz 30 uczestników walk o niepodległość, sybiracy i osoby represjonowane na Dolnym Śląsku.

Tymczasem oświatowa Solidarność na Dolnym Śląsku

przyjęła stanowisko domagające się natychmiastowej rezygnacji przewodniczącego KSOiW Ryszarda Proksy. Czytamy w nim: „Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk zdecydowanie domaga się natychmiastowej rezygnacji Pana Ryszarda Proksy ze stanowiska Przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania lub niezwłocznego odwołania go z tej funkcji przez Walne Zgromadzenie Delegatów”.

Związkowcy dodają, że podpisanie przez niego porozumienia w dniu 7 kwietnia 2019 r. było jaskrawym zlekceważeniem postulatów NSZZ „Solidarność” i skompromitowało Związek w środowisku oświatowym.

„Nie wyobrażamy sobie dalszej przynależności do Sekcji Krajowej Oświaty bez przywrócenia jej wiarygodności. Brak zaufania do Przewodniczącego paraliżuje skuteczną działalność Solidarności wśród pracowników oświaty” – kończą swój list związkowcy.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WROCLAW

Obchody 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej

Dla uczczenia pamięci 96 osób, które zginęły 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem w katastrofie rządowego tupolewa, w naszym regionie tak jak i w całej Polsce organizowane są różne wydarzenia. Do wspólnego udziału w obchodach 9. rocznicy tamtych tragicznych wydarzeń zapraszają poseł PiS Jacek Świat oraz Kazimierz Kimso, przewodniczący regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Uroczystości rozpoczną się mszą św. o godz. 12 w kościele

garnizonowym pw. św. Elżbiety we Wrocławiu. Od godz. 11 będą pełnione warty honorowe przy tablicach upamiętniających ofiary: Władysława Stasiaka przy ul. Szewskiej, Jerzego Szmajdzińskiego przy ul. Oporowskiej, Aleksandry Natalli-Świat przy pl. Solnym 14, Grażyny Gęsickiej przy ul. Stabłowickiej 187, Janiny Natusiewicz-Mirer przy ul. Jana Ewangelisty Purkyniego 11. Po mszy św. o godz. 13.15 będzie odczytany apel pamięci pl. Gołębim we Wrocławiu. Wieczorem o godz. 19.30 zostanie zapalonych 96 zniczy na bulwarze im. Marii i Lecha Kaczyńskich.

(jw)



REGION \ Wicemarszałek Michał Bobowiec został wybrany na członka Kuratorium Europejskiej Akademii Sportu Landu Brandenburgia (ESAB) w trakcie jej posiedzenia, które odbyło się na zamku Książ. ESAB świadczy usługi edukacyjne w zakresie sportu, zdrowia i aktywnego spędzania czasu. Jej celem jest kształcenie kadr na poziomie zawodowym, średnim i wyższym.

fol. UMWD/d

KONKURS

O laur najpiękniejszej dolnośląskiej wsi

Już po raz 11. samorząd województwa wybierze najpiękniejszą wieś na Dolnym Śląsku. Podczas konferencji prasowej wicemarszałek Marcin Gwóźdź zachęcał gminy do udziału w konkursie.



W ubiegłym roku tytuł Najpiękniejsza Wieś przypadł wsi Uciechów w gminie Dzierżoniów
| fot. mat. pras./d

Na Dolnym Śląsku podziwiamy wiele malowniczych miejscowości, ale zapewne jeszcze wiele urokliwych zakątków regionu zostało nam do odkrycia. Dzięki naszemu konkursowi po raz kolejny pokażemy, jak piękna jest dolnośląska wieś i jak pielęgnowana jest jej tożsamość – mówi Marcin Gwóźdź, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

Konkurs, podobnie jak w roku poprzednim, zorganizowany został w czterech kategoriach: Najpiękniejsza Wieś, Najpiękniejsza Zagroda Wiejska, Najlepsze Przedsięwzięcie Odnowy Wsi oraz Najlepszy Start w Odnowie Wsi. Konkurs ten, zorganizowany przez urząd marszałkowski, to jeden z elementów wsparcia, jaki urząd przygotował dla sołectw i gmin uczestniczących w Odnowie Wsi Dolnośląskiej. Jego celem jest wyłonienie oraz wypromowanie najlepszych, najbardziej kreatywnych przykładów aktywności mieszkańców z terenów wiejskich.

W ubiegłym roku tytuł Najpiękniejsza Wieś przypadło wsi Uciechów w gminie Dzierżoniów. Temat przewodni wypłynął tu niemal naturalnie – od nazwy miejscowości i jej mieszkańców, którzy potrafią się cieszyć z życia i tą radością dzielić się z przyjezdnymi. Konkurs zatytułowany „Piękna

wieś dolnośląska” niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem. Do ubiegłorocznej edycji zgłoszono ogółem 20 wsi z 13 gmin.

– W tym roku również serdecznie zapraszamy gminy do wzięcia udziału w naszym konkursie i do zaprezentowania swoich osiągnięć w zakresie działań związanych z odnową wsi i szeroko rozumianym rozwojem obszarów wiejskich – zachęca wicemarszałek Marcin Gwóźdź.

Warunkiem uczestnictwa jest formalne zgłoszenie udziału przez gminę poprzez przesłanie do urzędu marszałkowskiego wypełnionego formularza zgłoszeniowego. O wyborze laureatów zadecyduje komisja konkursowa powołana przez marszałka województwa dolnośląskiego. Na zgłoszenia czekamy do 25 kwietnia 2019 r. Szczegóły dotyczące konkursu można znaleźć na stronie internetowej urzędu www.umwd.dolnyslask.pl w zakładce „rozwój obszarów wiejskich”. Dla laureatów przygotowano nagrody finansowe, dzięki którym będzie można dalej kontynuować działania wpływające na poprawę warunków życia na wsi, atrakcyjności miejscowości czy integrację mieszkańców.

(jw., mat. pras. umwd)

10 kwietnia mija dziewięć lat od tragicznych wydarzeń na lotnisku Siewierny pod Smoleńskiem. Wśród pasażerów rządowego tupolewa 154 znajdowała się związana z Wrocławiem Janina Natusiewicz-Mirer. Towarzyszyła w podróży do Katynia Annie Walentynowicz, zaproszonej na uroczystości przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. O tamtych dniach i o niezwykle cici JANUSZOWI GAJDAMOWICZOWI opowiada jej bratanek MAREK NATUSIEWICZ.

Pamięta Pan poranek 10 kwietnia 2010 r.?

Tak, byłem w kościele przy ul. Bujwida we Wrocławiu na mszy św. żałobnej, odprowadzanej za jednego z naszych przyjaciół, i spotkałem Kornela Morawieckiego. On przekazał mi informację o tym, co się stało pod Smoleńskiem.

Wiedział Pan już wtedy, że wśród pasażerów znajduje się Pana ciocia?

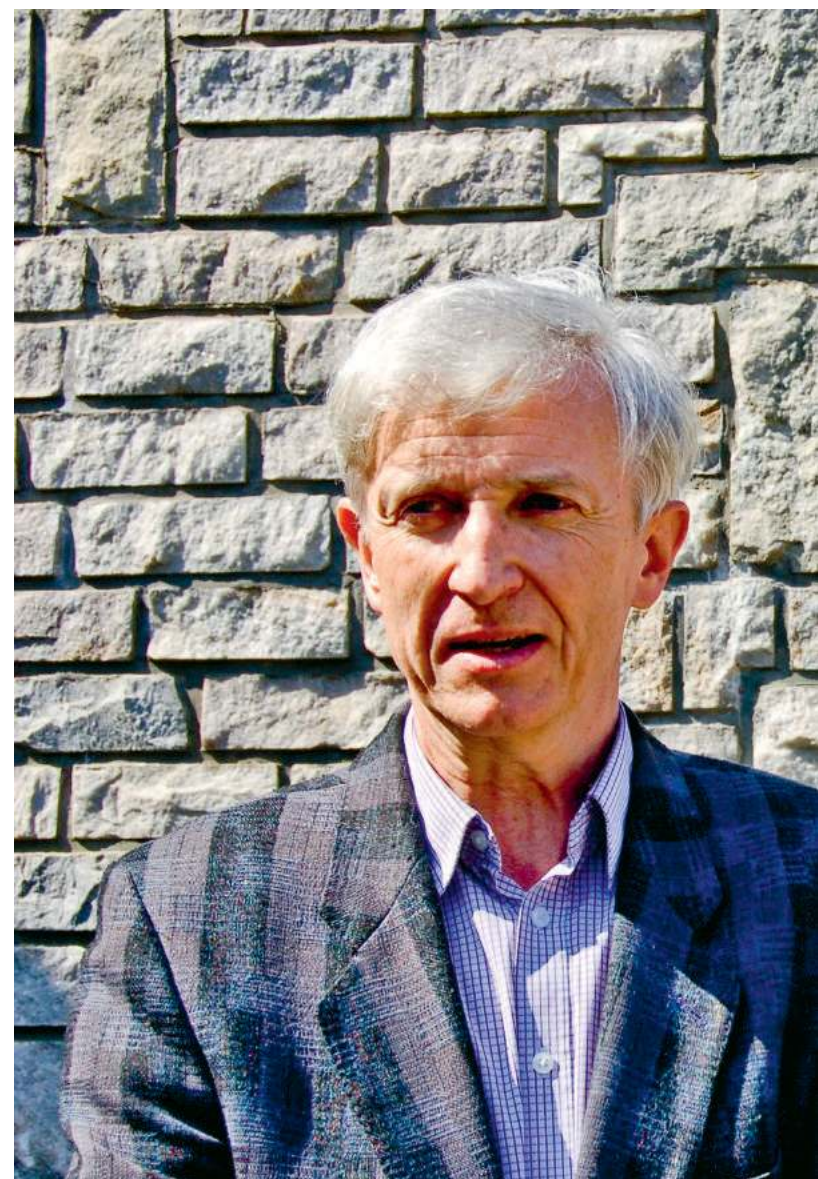
Całkowitej pewności nie miałem, bo była grupa, która do Smoleńska pojechała pociągiem. Ponieważ ciocia od wielu lat podróżowała wraz z Anną Walentynowicz do wielu miejsc związanych choćby z Polakami na wchodzie, to pomyślałem, że i tym razem tak mogło być. A ze względu na uciążliwą i długą drogę koleją, kłopotliwą dla pani Anny, podejrzewałem, że poleciały samolotem. Niestety, to się szybko potwierdziło.

Wspominamy dzisiaj ofiary katastrofy smoleńskiej związane z Wrocławiem. Jak to było w wypadku pani Janiny?

Przyjechała do Wrocławia w 1958 r., by zdawać maturę u sióstr urszulanek. Po maturze dostała się na studia, na kierunku historia sztuki, a później podjęła jeszcze naukę na archeologii. Kiedy skończyła studia, krótko pracowała w redakcji „Wieczoru Wrocławia”, napisała kilka tylko jeden artykuł, a potem zaczęła pracować w pracowni konserwacji zabytków. Tam zajmowała się przygotowaniem studiów historycznych do konserwacji, czyli dla potrzeb prac projektowych gromadziła wszelkie informacje dotyczące przedmiotu, który był obiektem rekonstrukcji, modernizacji lub projektowania. Sztandarowym jej dziełem była „Panorama Racławicka”. Jeździła wtedy do Lwowa, miała kontakty z Polakami, którzy pilnowali tam dóbr narodowych, poznała też rodzinę Jana Styki. Zwieńczeniem jej dzieła była książka „Panorama Racławicka» w fakcie i anegdo-

9. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

„Nieludzką wraz z Armią



cie”. A latach 80. wraz z mężem przeprowadziła się do Krakowa.

Jak Pan wspomina ciocię w rodzinnych relacjach?

Takich ludzi we Wrocławiu jest jeszcze sporo. To są ci, którzy byli na Syberii, o wszystkim nie mówili i mieli – można powiedzieć – „jakieś blokady”. Na co dzień funkcjonowali całkiem normalnie, ale gdy tylko rozmowy schodziły na jakieś „wschodnie tematy”, to od razu pojawiali się bolszewicy i wszystko co złe z nimi związane. Ciocia jako córka adwokata z Brześcia nad Bugiem została wywieziona jako kilkumiesięczne dziecko wraz ze swoją matką

na Syberię. Do dzisiaj nie udało mi się ustalić, gdzie to dokładnie było. Jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności opuściła „nieludzką ziemię” wraz z armią Andersa i przez Iran została ewakuowana do Kenii. Pamiętam, że kiedy jako mały chłopak jeździłem do dziadka, słuchałem opowieści o Murzynach, Masajach, słoniach i Kilimandżaro. Robiło to na mnie ogromne wrażenie. Potem ciocia z babcią miały jechać do Kanady, ale w trakcie podróży, kiedy przybyły do Genui, dziwnym trafem zostały znalezione przez dziadka, który po II wojnie światowej osiadł w Jaworze na Dolnym Śląsku i poszukiwał córki oraz



TRZY LATA RODZINY 500+

PROGRAM \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak przedstawił dane dotyczące realizacji programu Rodzina 500+ w regionie. Świadczeniem objętych jest niemal 230 tys. dzieci. Od początku działania programu do rodzin trafiło tu 4,2 mld zł.

fot. DUW/d



POTRAFIĘ – REAGUJĘ

WROCŁAW \ Policjanci instruktorzy przeprowadzili ostatnie zajęcia w ramach cyklu warsztatów „Potrafię – reaguję”. Na ręce naczelnika Wydziału Prewencji i Patrolowego Komendy Miejskiej Policji przekazano podziękowania za zaangażowanie funkcjonariuszy.

fot. Policja.gov.pl/d

ziemię” opuściła ia Andersa



Przy wejściu do budynku, w którym jest „Panorama Racławicka”, znajduje się tablica poświęcona śp. Janinie Natusiewicz-Mirer | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

żony za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. I tak trafiły do Polski w 1947 r. Tam ciocia spędziła czas do matury.

Jak spojrzeć dzisiaj, z perspektywy dziewięciu lat, na to, co stało się pod Smoleńskiem?

Nie ulega wątpliwości, że tych ludzi brakuje. Większość z nich nie brała udziału w rozmowach przy Okrągłym Stole. Przykład Kornela Morawieckiego dowodzi, że teraz byłby to ich czas.

Przez wiele lat funkcjonowali na obrzeżach polityki, mieli własne przemyślenia i obserwacje, którymi nie zdążyli się podzielić. Co do katastrofy – wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli twarde dowody na to, co zawiodło w kwestii techniki. Jest też niestety analogia z katastrofą w Gibraltarze, o której do dzisiaj, ze względu na śledztwo prowadzone przez Anglików, ciągle nie znamy prawdy. Tutaj wszystkie dowody i śledztwo są w rękach Rosjan i pewnie wszystkiego nigdy się nie dowiemy.

Pani Janina 16 kwietnia 2010 r. została honorowym

obywatelom Dolnego Śląska. Przy wejściu do budynku, w którym jest „Panorama Racławicka”, znajduje się poświęcona jej tablica. Czy to wystarczy?

Z pewnością nie. Myślę, że powinien być postawiony pomnik, a na pewno tablica pamiątkowa, choćby w liceum urszulanek. Mimo pewnych moich działań do tego nie doszło. Mógłby też pojawić się panteon wybitnych wrocławian i to też byłoby świetne miejsce do upamiętnienia mojej ciotki, która spoczywa w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym w podkrakowskim Tyńcu.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. Wikipeda/d

Ekumeniczny koncert pasyjny

W katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu wykonana zostanie „Pasja wg św. Mateusza” skomponowana przez metropolitę wrocławskiego Hilariona (Alfijewa). Wystąpią soliści oraz Chór Oktoich, Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze pod batutą Alana Urbanka.

Środa, 10 kwietnia, godz. 20, katedra św. Jana Chrzciciela, plac Katedralny 18, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„Północ. Przypowieści”

Wystawa autorstwa poetki, ilustratorki i tłumaczki Alicji Rosé, laureatki Warszawskiej Nagrody Literackiej za ilustracje do książki „Ten i tamten las” Magdaleny Tulli. Prezentowane na wystawie rysunki i drzeworyty inspirowane są podróżami po krajach skandynawskich i bałtyckich, a głównym ich motywem jest woda.

Sobota, 13 kwietnia, godz. 19, Klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocławia

WYKŁAD



fot. Wikipeda/d

O wrocławskiej fabryce snów

Wykład pt. „O wrocławskiej fabryce snów: Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu”, odbędzie się w ramach cyklu otwartych wykładów popularizatorskich zatytułowanych „Z ossolińskiej kolekcji. Tajemnice i odkrycia”. Okolice Hali Stulecia to miejsce mocno związane z polskim filmem. Mieściła się tu największa wytwórnia filmowa w Polsce – Wytwórnia Filmów Fabularnych we Wrocławiu.

Czwartek, 11 kwietnia, godz. 18, Refektarz Ossolineum, ul. Szewska 37, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Siedem pieśni ostatnich dni w NFM

Gościem Narodowego Forum Muzyki będzie jedna z najstarszych orkiestr symfonicznych w kraju – Orkiestra Filharmonii Łódzkiej. Zespół o bogatych tradycjach wykonawczych zaprezentuje publiczności dzieła kompozytorów romantycznych. W programie koncertu znajdzie się np. aria Izoldy z „Tristana i Izoldy” Richarda Wagnera.

Piątek, 12 kwietnia, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki, pl. Wolności 1, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Mapy i plany miast

Kolejna odsłona cyklu weekendowych spotkań rodzinnych. Wielkoformatowa makieta wybranych regionów Polski. Nadchodzi sezon wiosennych wycieczek rowerowych. Zainspirowani historią, legendą oraz kulturą ludową wybierzemy się na wyprawy wzdłuż i w poprzek naszego kraju. W trakcie spotkania warsztatowego powstanie wielkoformatowa makieta wybranych regionów Polski.

Sobota, 13 kwietnia, godz. 11, Bara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Don K.” – instalacja teatralna

Scenografia rysowana na oczach widza, druki 3D, reżyseria live, eksperymenty dźwiękowe, a w efekcie spektakl – instalacja teatralna. „Don K.” to efekt współpracy Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Cloud Theater. Spektakl powstał z inicjatywy muzeum przy okazji obchodów Roku Tadeusza Kościuszki i opowiada o niejednoznacznych losach polsko-amerykańskiego bohatera narodowego. Piątek, 12 kwietnia, godz. 19, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, pl. Powstańców Warszawy 5, Wrocław



SIATKÓWKA Młodziczki #VolleyWrocław awansowały do finału mistrzostw Polski. Zawodniczki z Wrocławia szturmem przechodzą kolejne etapy rozgrywek. Po świetnych ćwierćfinałach, również w półfinale młodziczki poradziły sobie nad wyraz dobrze. Wygrały wszystkie swoje spotkania i zajęły pierwsze miejsce w tej fazie. Turniej finałowy odbędzie się w Giżycku w dn. 10–12 maja.

PIŁKA NOŻNA



Lubambo Musonda (Śląsk) próbuje kolejnego ataku na bramkę rywala | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Śląsk przegrywa na własne życzenie

Po dwóch fatalnych błędach w obronie Śląsk Wrocław przegrał wyjazdowe spotkanie z Wisłą Płock 0:2. Przy obu bramkach zawinił Piotr Celeban, obrońca wrocławskiego klubu.

Dawid Paluch

To nie był dobry mecz wro-
cławian. W pierwszej po-
łowie nie działo się pra-
wie nic. Wystarczy wspo-
mnieć, że nie padł ani jeden celny
strzał z obu stron. Dopiero po zmia-
nie stron gra się nieco ożywiła. Zarów-
no jedna, jak i druga drużyna próbowała
atakować. Jednak po dwóch nieprzemyśla-
nych decyzjach Piotra Celebana to Wisła zwycię-
żyła. Najpierw obrońca zagrał niebezpieczną piłkę
do własnego bramkarza, a ten musiał się ratować
odbiciem piłki ręką. Arbiter odgwizdał rzut wolny
pośredni na 6. metrze od bramki Jakuba Słowika,
a gospodarze zamienili go w bramkę. Ledwie 9 mi-
nut później Celeban zagrał ręką we własnej szesna-
stce i arbiter podyktował rzut karny.

– Gratulacje dla Wisły za zwycięstwo. Dla nas taki wynik to problem. Przyjechaliliśmy do Płocka, by osiągnąć dobry wynik. W pierwszej połowie pokazaliśmy dobrą organizację w grze defensywnej. To, czego nam brakuje, już nie po raz pierwszy, to lepsza jakość i pewność siebie w ataku.

4

tyle punktów
przewagi ma Śląsk
nad strefą
spadkową

W drugiej połowie daliśmy Wiśle dwa prezenty. A takie duże prezenty powodują właśnie duże problemy. W ostatniej części meczu wpuściliśmy nowych zawodników, z nową energią. Mieliśmy wtedy jakieś szanse w polu karnym Wisły, ale cały czas brakowało skuteczności. Pozostaje nam pracować i walczyć punkty w kolejnych meczach. Djordje statnie dwa mecze grał naprawdę dobrze, razem nie wystąpił przez problem. Za wcześniej, by od razu po meczu wać, kto zagra w następnym. Piotrek to dobry obrońca, waleczny i doświadczony. Dziś popełniał błędy, ale dokładna analiza dopiero przed nami. To nie było jeżanie – skomentował spotkanie Vitězslav, szkoleniowiec Śląska Wrocław. Wrocław mają teraz zaledwie 4 pkt przewagi nad padkową i po niezłych dwóch meczach przyszedł kryzys. Przed dolnośląskim klubem nastąpi mecz fazy zasadniczej ekstraklasy z Górnikiem Zabrze.

TENIS

Hurkacz wciąż 52. zawodnikiem na świecie

W minionym tygodniu nie były rozgrywane żadne turnieje rangi ATP, więc nasz najlepszy zawodnik nie zmienił swojej pozycji w rankingu. Hubert Hurkacz utrzymuje 52. pozycję w zestawieniu. Następny z Polaków, Kamil Majchrzak, uplasował się na 131. miejscu. Liderem pozostaje Serb Novak Đoković. Za nim znajdują się Hiszpan Rafael Nadal i Niemiec Alexander Zverev. Łukasz Kubot zajmuje czwarte miejsce w zestawieniu deblistów. Pierwszy jest Amerykanin Mike Bryan.

PIŁKA NOŻNA

Farshad chce wrócić do ojczyzny?

Według doniesień „Gazety Wrocławskiej” Farshad Ahmadzadeh, irański zawodnik Śląska, chce wrócić do ojczyzny. Skrzydłowy trafił do Śląska Wrocław w lipcu ubiegłego roku z irańskiego Persepolis, jednego z największych klubów w Azji. Początki Farshada były bardzo dobre. Wywalczył on sobie miejsce w pierwszym składzie i zaliczył kilka niezłych meczów. Później jednak został rezerwowym i już u trzeciego trenera Śląska nie może znaleźć miejsca w wyjściowej jedenastce. Według doniesień „GW” Ahmadzadeh miał już rozmawiać z trenerem Śląska Vítězslavem Lavičką o chęci powrotu do Iranu. Decyzja o odejściu już po roku ma wynikać z tęsknoty za ojczyzną. Sam zawodnik wielokrotnie podkreślał, że dobrze czuje się w stolicy Dolnego Śląska, ale jednocześnie brakuje mu ojczyzny.

PIŁKA NOŻNA



Miedź o krok od finału PP

Przed Miedzią Legnica jeden z najważniejszych meczów sezonu. Choć w lidze dolnośląski klub walczy o utrzymanie, to w Pucharze Polski zaskakuje i jest już w półfinale. Na drodze do wielkiego finału na Stadionie Narodowym pozostała Jagiellonia Białystok.

Miedź już raz wygrała PP. W 1992 r. legniczanie występujący na drugim poziomie rozgrywek pokonali w finale po rzutach karnych Górnik Zabrze i zdobyli trofeum. – Oczywiście, że znakomicie byłoby powtórzyć tę historię. Ale w tej chwili nie możemy się na niej koncentrować. Musimy myśleć o nas w jutrzejszym meczu. Wyjść na to spotkanie tak jak w meczu z Cracovią. Wszyscy tu liczymy na podobną grę. Jesteśmy o krok od naszego celu, ale przed nami jeszcze jutrzejsze spotkanie z Jagiellonią. Chcemy zagrać bardzo dobre spotkanie – zapowiedział Dominik Nowak, szkoleniowiec Miedzi. Trener zabiera ze sobą wszystkich zawodników do Białegostoku. Dolnośląska drużyna po spotkaniu z Jagą od razu wyruszy do Gniewna i będzie przygotowywać się do weekendowego spotkania z Arką Gdynia. Początek dzisiejszego meczu w Białymstoku o godz. 18.

dp)

Środa
10/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Spotkanie młodych
z abp. Rysiem w hali sportowej

s.2

ŁÓDŹ KOALICJA OBYWATELSKA PRZECIWNĄ DEKOMUNIZACJI

Patronką Zespołu Szkół Ekonomii i Usług w Łodzi była prof. Natalia Gąsiorowska. IPN uznał, że „sprzyjała ustrojowi komunistycznemu”

Hańbiące działania przewodniczącego rady miejskiej

Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski chce, by radni odwołali się od decyzji wojewody do WSA

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, zapowiedział podjęcie działań zmierzających do zaskarżenia do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi zarządzenia zastępczego wojewody łódzkiego ws. dekomunizacji nazwy Zespołu Szkół Ekonomii i Usług w Łodzi, którego patronką była prof. Natalia Gąsiorowska. Projekt uchwały ma trafić pod obrady na dzisiejszej sesji rady.

Bartłomiej Krasnodębski

20 marca wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau zgodnie z ustawą dekomunizacyjną zmienił nazwę Zespołu Szkół Ekonomii i Usług w Łodzi. Patronką tej placówki była prof. Natalia Gąsiorowska. Według opinii Instytutu Pamięci Narodowej Natalia Gąsiorowska od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. sympatyzowała z Komunistyczną Partią Polski. Ta partia w swoich postulatach głosiła potrzebę przeprowadzenia rewolucji komunistycznej, likwidację rodzącego się państwa polskiego oraz wcielenie jego terenów do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – bulwersuje się Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Według Grzeszczyk prof. Gąsiorowska potwierdziła też swoje komunistyczne zapatry-

wania w 1930 r. podczas wyjazdu do Moskwy. – W Moskwie prof. Gąsiorowska jako historyk uczestniczyła w Zjeździe Nauczycieli Radzieckich. Po II wojnie światowej prof. Gąsiorowska kierowała Komisją Programową oraz Komisją Ocen i Książek w Ministerstwie Oświaty. Wtedy w polskich szkołach obowiązywała podstawa programowa szerząca materializm i marksizm. Dzieci nauczano w duchu walki klas oraz nienawiści i pogardy dla innych poglądów niż komunistyczne. A w tym czasie w więzieniach, np. na warszawskim Mokotowie, ginęli polscy patrioci – podkreśla Grzeszczyk. – Nie rozumiem, dlaczego radni Koalicji Obywatelskiej proponują odwołanie się od decyzji wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. Skandaliczny jest fakt, że uchwała ma być podjęta w dzień 79. rocznicy zbrodni katyńskiej – denerwuje się radna PiS.

Jej opinię podziela Włodzisław Tomaszewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w łódzkiej radzie. – Propozycja polityków Koalicji Obywatelskiej dotycząca odwołania się od decyzji wojewody łódzkiego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi jest przerażająca. W ten sposób politycy KO chcą rozmyć odpowiedzialność działaczy propagujących komunizm – uważa Tomaszewski.

Jednak działacz Koalicji Obywatelskiej Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, jest przekonany o słuszności swoich działań. – Kontaktowałem się z przedstawicielami Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego i po konsultacjach z naukowcami uważam, że słowa radnych PiS to oszczerstwa rzucane wobec prof. Gąsiorowskiej. Dobrze imię osoby zmarłej jest w Polsce chronione, dlatego radni PiS powinni się liczyć ze słowami – przestrzega Gołaszewski.



STRAJK NAUCZYCIELI

Czy w Łodzi odbędzie się egzamin gimnazjalny?

Nadal nie wiadomo, do czego w Łodzi doprowadzi strajk nauczycieli. – Na poniedziałek 8 kwietnia mieliśmy dane, że tylko w 15 gimnazjach na 41 są przygotowane komisje do przeprowadzenia egzaminów gimnazjalnych. Brakowało nam także 130 nauczycieli. Ciągłe staramy się kompletować składy komisji egzaminacyjnych. Ogólnie w Łodzi strajkuje ponad 300 placówek. Jeśli ich dyrektorzy

wystąpią o przedłużenie zamknięcia np. przedszkoli, szkół podstawowych czy gimnazjów, to się tak stanie. Sądzę, że na razie będzie to do piątku 12 kwietnia – informuje Tomasz Treła, wiceprezydent miasta odpowiedzialny za edukację. Według kuratora oświaty w Łodzi Grzegorza Wierchowskiego w bazie kuratorium jest zarejestrowanych 300 nauczycieli, którzy zgłosili się do przeprowadzenia egzaminu gimnazjalnego w województwie łódzkim. 70 z nich zostało oddelegowanych do łódzkich gimnazjów.

(bk)



9. ROCZNICA KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ

OBCHODY \ Dziś o godz. 8.41 zabije dzwon Serce Łodzi. Następnie przed pomnikiem Ofiar Katastrofy Smoleńskiej kwiaty złożą m.in. wojewoda łódzki Zbigniew Rau i członkowie klubu „Gazety Polskiej”. O godz. 9.30 nastąpi złożenie wieńców na grobie śp. Joanny Agackiej-Indeckiej na Starym Cmentarzu. O godz. 18 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego zostanie odprawiona msza św.

fol. Wikipedia/d

REMONTY

Brakuje ponad 8 mln zł na modernizację zabytków

W 2019 r. w budżecie Łodzi może zabraknąć ponad 8,3 mln zł na remont zabytków niebędących własnością miasta. W tym roku właściciele tych nieruchomości wnioskowali o 10,6 mln zł, jednak otrzymają prawdopodobnie tylko 2,3 mln zł. Mniej pieniędzy będzie m.in. na remonty kościołów, kamienic oraz willi.

Bartłomiej Krasnodębski

W br. w budżecie Łodzi przewidziano niewiele środków finansowych na remont zabytków niebędących własnością miasta. – W 2019 r. komisja, która zajmuje się dzieleniem dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane w zabytkach niebędących własnością miasta, zarekomendowała Radzie Miejskiej w Łodzi uwzględnienie dofinansowania dla 17 nieruchomości na kwotę 2,3 mln zł. Natomiast właściciele zabytków złożyli 35 wniosków o dofinansowanie remontów na kwotę 10,6 mln zł. Ostateczną decyzję o podziale środ-

\\ Łódź jest perłą architektoniczną Europy Środkowej, ale bez zaangażowania środków finansowych w ochronę dziedzictwa możemy utracić swoją unikalność – przekonuje radna PiS Marta Grzeszczyk \\

ków radni podejmą w środę 10 kwietnia podczas obrad Rady Miejskiej w Łodzi. Dotacja pochodząca z budżetu Łodzi nie może przekraczać 50 proc. całości inwestycji – twierdzi Kamila Kwiecińska-Trzewikowska, miejski konserwator zabytków w Łodzi.

W br. pieniądze na remont zabytków prawdopodobnie otrzymają m.in. Fundacja na rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera na konserwację i restaurację kaplicy Karola Scheiblera (200 tys. zł), Framac sp z o.o. na renowację ceglanej części elewacji magazynu parterowego z zespołu fabryki Karola Scheiblera (50 tys. zł.), klasztor oo. Franciszkanów na renowację pięciu okien w kościele parafial-



W poprzednim roku na remont łódzkich zabytków przeznaczono o 200 tys. zł więcej niż w obecnym

nym pw. św. Antoniego Padewskiego (60 tys. zł), parafia pw. Matki Boskiej Zwycięskiej na remont elewacji i nawy w kościele (200 tys. zł), kościół Rektoralny Środowisk Twórczych na prace restauratorskie

przy okładzinach ściennych (30 tys. zł), parafia pw. Zesłania Ducha Świętego na remont wieży i elewacji (800 tys. zł), parafia pw. Stanisława Kostki na wymianę poszycia wieży w katedrze (100 tys. zł),

KOŚCIÓŁ

Spotkanie młodych z arcybiskupem w hali sportowej

Prawie 8 tys. gimnazjalistów i uczniów ostatnich klas szkół podstawowych z Łodzi i innych miejscowości archidiecezji łódzkiej wzięło wczoraj udział w drugiej edycji Areny Młodych. Trwające blisko pięć godzin wielkopostne spotkanie ewangelizacyjne odbyło się w łódzkiej Atlas Arenie.

Były modlitwa, taniec, śpiew i słowo abp. Grzegorza Rysia do młodych. Były też rozmowy o sercu z kardiologiem prof. Jackiem Mollem. A także adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź – na płycie hali posługiwało kilkuset kapłanów. Na zakończenie każdy młody otrzymał specjalny pierścień – to wierna kopia XII-wiecznego pierścienia odnalezionego kilka lat temu w okolicy Tumu pod Łęczycą. Pierścień ma im przypominać o szczęściu, które mogą otrzymać tylko od Boga, i o tym, że zawsze mogą się odrodzić ze śmierci do życia, z grzechu do wolności.

– Jesteś kimś, jesteś ważny, jesteś dobry, stać cię na dobro – to mówi do każdego z was Jezus – przekonywał młodych abp Grzegorz Ryś. – Ale każdy z nas musi w życiu



Metropolita łódzki w imieniu młodych przeprowadził także niezwykle dialog o sercu z wybitnym łódzkim kardiologiem dziecięcym prof. Jackiem Mollem. Były pytania, dlaczego serce jest tak ważne, skąd bierze się przekonanie, że serce to nie taki zwykły mięsień, dlaczego sercem się kocha, myśli, dlaczego ma tyle funkcji i czy serce da się czymś zastąpić | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

przejąć przez Samarię, czyli przez obszar niewiary, wiary nie do końca, wiary po swojemu. Macie w sobie taki obszar? – pytał metropolita łódzki. – A Chrystus chce się spotkać z nami wszędzie tam, gdzie człowiek jest nie do końca szczęśliwy. Jemu na nas zależy, zależy Mu na naszym szczęściu – podkreślał abp Ryś.

Metropolita łódzki w imieniu młodych przeprowadził także niezwykle dialog o sercu z wybitnym łódzkim kardiologiem dziecięcym prof. Jackiem Mollem. Były pytania, dlaczego serce jest tak ważne, skąd bierze się przekonanie, że serce to nie taki zwykły mięsień, dlaczego sercem się kocha, myśli, dlaczego ma tyle funkcji i czy serce da się czymś zastąpić.

Pomysłodawcą Areny Młodych jest abp Grzegorz Ryś, który dzięki tej inicjatywie chciał odnowić relację młodości z Bogiem i Kościołem. W tegorocznej edycji pomagało 400 wolontariuszy. Dzisiaj w Arenie spotkanie licealistów, a w piątek tzw. Arena Rodzin.

(as)



KONSULTACJE WS. DWORCA ŁÓDŹ KALISKA

KOLEJ \ Polskie Koleje Państwowe SA we współpracy z urzędem marszałkowskim organizują spotkanie konsultacyjne dotyczące modernizacji dworca i stacji Łódź Kaliska w czwartek o godz. 17 (al. Piłsudskiego 8, sala konferencyjna, I piętro).

fot. PKP/d



SEJMIK O ROLNICTWIE

SULMIERZYCE \ Nadzwyczajna wyjazdowa sesja łódzkiego sejmiku odbyła się wczoraj w Sulmierzycach. Zwołano ją na wniosek klubu PSL. Radni rozmawiali o sytuacji rolnictwa w Łódzkiem. Gościem był wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Ryszard Zarucki.

fot. Wikipedia/d



Miasto przeznacza coraz mniej pieniędzy na modernizację zabytków

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

parafia pw. Przemienienia Pańskiego (50 tys. zł), właściciele kamienicy przy ul. Ja-

racza 42 (160 tys. zł), właściciele kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 43 (170 tys. zł) właściciele willi przy Moniuszki 6/8 (190 tys. zł), właściciele pałacu Stilera przy ul. Jara-

cza 45 (28 tys. zł) oraz Funda-

cja Monumentum Iudaicum Lodzense na konserwację nagrobka Anny i Stanisława Monitzów na Cmentarzu Żydowskim (52 tys. zł).

Wyjaśnijmy, że żaden z właścicieli obiektów zabytkowych nie otrzymał 100 proc. wnioskowanych środków finansowych. Parafia pw. Zesłania Ducha Świętego chciała otrzymać ponad 1 mln zł, właściciele kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 43 – ponad 200 tys. zł, właściciele pałacu Stilera przy ul. Jara-

INWESTYCJA

Modernizują ogród przy Muzeum Miasta Łodzi



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Trwa modernizacja ogrodu należącego do Muzeum Miasta Łodzi. – Rezydencję Izraela Poznańskiego otaczał wiel-

ki ogród pierwotnie ciągnący się od ul. Ogrodowej do Drewnowskiej, aż do koryta rzeki Łódki. Projekt się nie zacho-

wał, ale prawdopodobnie nawiązywał do ogrodów barokowych, w stylu klasycyzującym. Muzeum Miasta Łodzi przejęło opiekę nad ogrodem w 1992 r. i od tego czasu prowadzi prace nad przywróceniem jego świetności. W maju 2017 r. ogród został wpisany do rejestru zabytków województwa łódzkiego i podobnie jak sam pałac przechodzi modernizację – informują przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi. Dotychczasowy koszt wykonanych w ogrodzie prac, m.in. wymiany zniszczonej nawierzchni asfaltowej alejek na granitową, rekultywacji terenu i pielęgnacji, wyniósł ponad 500 tys. zł. Obecnie trwają prace przy renowacji zabytkowego oświetlenia. Montowane są także ławki. Do końca br. zostanie przebudowana brama wjazdowa do muzeum.

..... (bk)

KULTURALNY FLESZ

OPERA

„Carmen” w Wielkim



fot. mat. pras. d

W środę 24 kwietnia i w czwartek 25 kwietnia o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim w Łodzi będzie można obejrzeć jedną z najsłynniejszych oper świata – „Carmen” Georges’a Bizeta. Libretto opowiada o tytułowej cygance Carmen, która rozkochuje w sobie żołnierza Don José, by potem go porzucić dla kolejnego amanta – torreadora Escamillia. – Bizet napisał kiedyś, że gdyby na świecie nie było cudzołóstwa, fanatyzmu, zbrodni ani zła, kompozytorzy nie mieliby o czym pisać swoich oper. Nie zmienia to faktu, że Carmen to opowieść o obsesji i nieuchronnym zabójstwie z miłości. Opera początkowo wywołała konsternację paryskich widzów, nieprzywykłych

do tak brawurowego połączenia elementów komicznych z tragicznymi – twierdzą realizatorzy przedstawienia. – Kontrowersyjny temat oraz niedopuszczalne ówczesnie mieszanie elementów komicznych z tragicznymi przyczyniło się do bardzo chłodnego przyjęcia dzieła podczas paryskiej prapremiery. Dziś, słuchając jednej z najpiękniejszych oper w historii muzyki, bardzo trudno w to uwierzyć – dodają przedstawiciele łódzkiego Teatru Wielkiego. Połączenie niezwyklej, pełnej temperamentu i blasku muzyki Bizeta oraz najwyższej klasy libretta zaowocowało dziełem genialnym pod każdym względem. W Łodzi za pulpitem dyrygentkim stanie Tadeusz Kozyłowski.

BALET

Zatańczą „Jezioro łabędzie”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

13 kwietnia o godz. 19 w łódzkim Teatrze Muzycznym przy ul. Północnej wystąpi Narodowy Balet Kijowski. Artyści zaprezentują „Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego. To przedstawienie uwielbiane przez polską publiczność. Balet opowiada o walce dobra ze złem i uczuciu przekraczającym granice życia i śmierci. Sukces tego spektaklu opiera się na wspaniałej choreografii i muzyce. Prostota wątku dramatycznego i wzruszająca interpretacja miłości Odetty i Zygryda jako symbolu potęgi uczucia, są ilustrowane niezwykle emocjonalnymi układami tanecznymi. Obrazują one przeżycia duchowe bohaterów. Czarujące walce, dumne polo-

nezy, ognisty taniec hiszpański i pełen temperamentu czardas hipnotyzują i wprowadzają publiczność w niezwykły nastrój. Kolejnym niewątpliwym walorem jest muzyka, która urzeka pięknem i subtelnością melodii. Dzięki temu balet jest niezwykle zrozumiały dla każdego tancerza oraz widza. Dziewczęta zakłète w łabędzie, Zły Duch i uczucia przekraczające granicę życia i śmierci niezmiennie wzruszają publiczność na całym świecie. Narodowy Balet Kijowski odbywa po Polsce tournée. Artyści zatańczą także m.in. w Grudziądzu, Bytomiu, Toruniu i Częstochowie. Bilety na spektakl w Łodzi są dostępne w kasach Teatru Muzycznego.



JEST SZANSA NA CZTERY TRYBUNY

ŁKS ŁÓDŹ \ Po wielokrotnych apelach kibiców prezydent Łodzi Hanna Zdanowska zadeklarowała, że miasto rozstrzygnie przetarg na budowę trzech kolejnych trybun stadionu przy al. Unii. Realizacja inwestycji była zagrożona, bo najtańsza oferta opiewa na kwotę 129 mln zł, a w budżecie jest tylko 92 mln zł. Decyzję o przesunięciu środków na rozbudowę musi zatwierdzić rada miejska.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Myślę, że styl na razie
zejdzie na dalszy
plan i kibice nam
to wybaczą, jeśli
przywieziemy
z Elbląga 3 pkt
– powiedział Jacek
Paszulewicz



Pod wodzą nowego trenera Widzew ma wywalczyć awans do 1. ligi | fot. mat. pras./d

Nowy trener Widzewa zadebiutuje w Elblągu

Dzisiaj Jacek Paszulewicz poprowadzi drużynę Widzewa Łódź w wyjazdowym spotkaniu z Olimpią Elbląg. Czy łodzianom uda się wywalczyć trzy punkty i zakończyć serię pięciu remisów z rzędu?

Daniel Mroczek

42-letni Paszulewicz w poniedziałek został trenerem Widzewa. Kontrakt podpisał do 30 czerwca 2021 r. – Cieszę się, że jeden z największych klubów w Polsce złożył mi ofertę – przyznał w rozmowie z klubową telewizją. – To dla mnie wyróżnienie, że mogę wziąć udział w odbudowie Widzewa. Mam nadzieję, że działając razem, zrealizujemy cel, czyli awans do I ligi. Grałem w Widzewie tylko pół roku, ale pamiętam, jak oddanych ma kibiców. Doskonale wiem, że teraz nowy stadion wypełnia się po brzegi – podkreślił.

Paszulewicz był krótko piłkarzem Widzewa, kiedy grał on w ekstraklasie. W 2002 r. wystąpił w 12 meczach, strzelając dwa gole. Trzy razy był mistrzem

Polski, dwukrotnie z Wisłą Kraków i raz z Polonią Warszawą. W sumie w ekstraklasie rozegrał 107 meczów i zdobył 11 bramek. Ma za sobą także epizod w drugiej lidze chińskiej w zespole Chengdu Wuniu. Nowy trener Widzewa rozpoczął karierę szkoleniowca jako asystent w Młodej Ekstraklasie w Lechii Gdańsk. Był też drugim trenerem Floty Świnoujście i Olimpii Grudziądz. W tym ostatnim klubie rozpoczął też pierwszą samodzielną pracę z zespołem. W Grudziądzu współpracował z Łukaszem Masłowskim, który pełnił tam rolę dyrektora sportowego. W ubiegłym roku przez dziewięć miesięcy prowadził GKS Katowice. Z ekipą z Górnego Śląska zajął szóste miejsce

**OLIMPIA
ELBLĄG
-WIDZEW ŁÓDŹ**

środa,
godz. 19

w 1. lidze, ale pół roku później został zwolniony, bo zespół znajdował się w strefie spadkowej.

Asystentami Paszulewicza w Widzewie będą Jakub Grzeszczakowski i Michał Chmielewski, a trenerem bramkarzy zostanie Zbigniew Małkowski. W poniedziałek i wtorek widzowiacy trenowali pod okiem nowego szkoleniowca na zgrupowaniu w Kątach Rybackich. – Drużyna Widzewa nie jest dla mnie anonimowa. Widziałem kilka meczów, śledziłem również rozgrywki 2. ligi. Mam swoje wyobrażenie na temat zespołu i razem ze sztabem zrobię wszystko, by tak wszystko poukładać, aby na koniec sezonu kibice byli zadowoleni. Sytuacja jest cały

czas korzystna, bo Widzew wciąż jest na miejscu premiowanym awansem i nikt w klubie nie ukrywa, jakie postawiono przede mną i zawodnikami cele – ocenił Paszulewicz.

Dzisiaj piłkarze łódzkiego klubu rozegrają zaległy mecz w Elblągu z tamtejszą Olimpią. – Mam plan na odmianną zespołu – podkreślił nowy trener Widzewa. – Czy uda się już w pierwszym meczu? Zobaczmy. Myślę, że styl na razie zejdzie na dalszy plan i kibice nam to wybaczą, jeśli przywieziemy z Elbląga trzy punkty. Wiem, że czeka nas presja, ale się tego nie boję. Liczę, że kibice będą z zespołem. Już nieraz pokazali, że są z Widzewem na dobre i na złe. Te złe czasy już były, klub wrócił z otchłani i walczy o zaplecze ekstraklasy, dlatego mam nadzieję, że piłkarze otrzymają wsparcie. Wiemy jednak, że trzeba będzie zapracować na odzyskanie zaufania – stwierdził.

Prezes Widzewa Łódź przyznaje, że decyzja o zakończeniu współpracy z Radosławem Mroczkowskim nie była łatwa. – To naprawdę dobry trener – podkreślił Jakub Kaczorowski. – Drużynie był jednak potrzebny impuls, dlatego zarząd jednogłośnie podjął decyzję, aby znaleźć nowego szkoleniowca. Szukaliśmy osoby, która będzie dobrym psychologiem i motywatorem. Trenerowi Paszulewiczowi nie wszystko udawało się w poprzednich klubach, ale zgodził się podjąć wyzwanie pracy w Widzewie. Dodatkowo świetnie wpisuje się w naszą koncepcję – dodał.

Środa
10/04/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION ŚLĄSKIE STAWIA NA REWITALIZACJĘ

Unijne pieniądze wspierają śląskie gminy

Wartość wszystkich czterech projektów realizowanych w Zawierciu to prawie 11 mln zł, z czego prawie 10 mln zł to środki pochodzące z Unii Europejskiej | fot. Slaskie.pl/d

Prawie 11 mln zł trafi do Zawiercia w ramach projektów związanych z rewitalizacją obszarów zdegradowanych. Umowy dotyczące realizacji czterech projektów podpisano w urzędzie marszałkowskim.

Andrzej Hola

Rewitalizacja obszarów zdegradowanych to jedno z największych wyzwań regionu. Środki unijne są znakomitym narzędziem, by te ważne z perspektywy mieszkańców projekty realizować zarówno w tej, jak i przyszłej perspektywie. To nie tylko zmiana przestrzeni parku, ale także utworzenie nowych miejsc aktywności społecznej, sprzyjających rozwiązywaniu problemów – podkreśla marszałek Jakub Chelstowski.

Marszałek stara się też o dodatkowe fundusze na rewitalizację. Mieszkańcy miast i regionów górniczych ponoszą bowiem ogromne koszty gospodarczo-społeczne związane z transformacją oraz porozumieniem paryskim i ochroną klimatu. Dlatego też szanse naszego regionu na dodatkowe pieniądze z UE w tym zakresie są bardzo duże. Bruksela już uznała, że trzeba takim regionom pomóc. Pojawić się więc mają środki dodatkowe, niezależne od funduszy struktural-

nych, spójności czy dostępnych już w ramach Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (EU ETS).

To ogromna szansa nie tylko dla województwa śląskiego – które już może liczyć na wielkie rządowe wsparcie w ramach Programu dla Śląska – lecz także dla innych regionów dotkniętych skutkami likwidacji kopalń. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości zasugerował Komisji Europejskiej możliwość objęcia wsparciem tworzonej inicjatywy Coal Regions in Transition (regiony węgla w okresie przejściowym) obok terenów górnictwa węgla kamiennego, również brunatnego, a także obszarów dawnej eksploatacji – poinformował wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski w Katowicach.

Potrzeby w tym zakresie są ogromne – i nie chodzi tylko o tereny przemysłowe. Dzięki wspomnianej umowie miasto Zawiercie przeprowadzi m.in. rewitalizację przestrzeni publicznej w parku Mickiewicza oraz odnowi obiekty położone na Osiedlu Szymańskiego, nadając im nowe funkcje społeczne. Nowa jakość

przestrzeni publicznej ma wpłynąć na poprawę jakości życia mieszkańców i poprawę stanu środowiska naturalnego. Dzięki tym pracom obszar bulwarów Zawiercia zyska nowy wizerunek i stworzy miejsce spotkań dla mieszkańców, aby mogli aktywnie spędzać czas na wolnym powietrzu. – To są ogromne środki, które zamierzamy przeznaczyć na realizację trudnych projektów. Te tereny są objęte opieką konserwatorską, chcemy odnowić oblicze parku i zrewitalizować dwa ważne budynki na cele społeczne. W jednym z nich ma powstać świetlica środowiskowa dla dzieci i młodzieży, a w drugim hostel dla matki z dzieckiem – tłumaczy prezydent Zawiercia Łukasz Konarski.

Rewitalizacja przestrzeni przewiduje też modernizację dwóch zabytkowych budynków zlokalizowanych przy ulicy Westerplatte oraz Niedziałkowskiego. W odnowionych obiektach będą realizowane usługi społeczne, świadczone głównie przez spółdzielnię socjalną oraz świetlicę środowiskową. Inwestycja ma pomóc w ograniczeniu zjawiska wykluczenia społecznego, zmniejszyć liczbę osób korzystających z pomocy społecznej, a także liczbę bezrobotnych w mieście.

REGION

Pociągiem szybciej i wygodniej

Wkrótce ma ruszyć modernizacja linii kolejowej z Goczałkowic-Zdroju przez Czechowice-Dziedzice do Zabrzegu. PKP Polskie Linie Kolejowe ogłosiły przetarg na wykonanie prac, ich częścią będzie m.in. remont czechowickiego dworca – podała spółka.

Projekt przewiduje wymianę prawie 47 km torów i 56 km sieci trakcyjnej. Dzięki temu zwiększy się prędkość jazdy pociągów, a tym samym skróci się czas podróży z Katowic do Zebrzydowic i Wisły. Pasażerowie skorzystają też z wygodnej stacji w Czechowicach-Dziedzicach oraz z odnowionych przystanków Goczał-

kowice-Zdrój i Zabrzeg. W sumie sześć peronów zostanie podwyższonych i dostosowanych do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Na stacji Czechowice-Dziedzice zostanie wybudowane lokalne centrum zarządzania wyposażone w nowoczesne urządzenia sterowania ruchem kolejowym – podała Katarzyna Głowacka z PKP PLK. Inwestycja na linii E65 podzielona jest na mniejsze odcinki. Trwają już także prace projektowe modernizacji innych odcinków.

(M)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Podpalacz w areszcie

Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej aresztował na 3 miesiące 61-latkę podejrzaną o podpalenie kamienicy przy ul. Cieszyńskiej w Bielsku-Białej. Zajście miało miejsce 3 kwietnia. Policjanci z II Komisarzatu wraz ze śledczymi z wydziału kryminalnego wykonali w sprawie wiele czynności dochodzeniowych oraz operacyjnych. Na miejscu zdarzenia przez dwa dni pracowali technicy kryminalistyki, prokurator i biegli z zakresu pożarnictwa. Udało się wytypować osobę podejrzaną o zaproszenie ognia, w wyniku czego został zatrzymany 61-letni mieszkaniec spalonej kamienicy.

Po nocy spędzonej w policyjnym areszcie został doprowadzony do prokuratury, od którego usłyszał zarzut spowodowania pożaru zagrożającego życiu i zdrowiu wielu osób, a także mieniu w wielkich rozmiarach. (Za przestępstwo to może trafić do więzienia nawet na 10 lat). Mężczyzna złożył obszerny wyjaśnienia, jednak nie przyznał się do winy. Prokurator wystąpił z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie sprawcy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wysoce uprawdopodobnia winę podejrzanego.

(ak)



ŻÓŁTY MARSZ

KATOWICE \ Hospicjum Domowe św. Franciszka w Katowicach zaprasza 12 kwietnia o godz. 13.30 na Żółty Marsz Nadziei. Razem z wolontariuszami oraz uczniami szkół i przedszkoli zaangażowanymi w działalność hospicjum będzie można uczestniczyć w korowodzie, który przemaszkuje trasę: Rynek – ul. 3 Maja (do placu Wolności) – Rynek. Celem wydarzenia jest rozpowszechnienie idei hospicyjnej.

fot. mat. pras./d

GOLGOTA WSCHODU

Pamięć o tej zbrodni nie zginie

W kościele pw. NMP Różańcowej w Sosnowcu odbyła się uroczystość upamiętniająca 79. rocznicę zbrodni katyńskiej. W wydarzeniu uczestniczył dr Andrzej Sznajder, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach. Podobne uroczystości zorganizowano w innych miejscowościach w naszym regionie. Warto podkreślić, że w Będzinie znajduje się sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu.



W Będzinie znajduje się sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu | fot. Wikipedia/d

5 marca 1940 r. Stalin podjął decyzję o wymordowaniu polskich jeńców przetrzymywanych w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz cywilów aresztowanych i osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRS Kresów Wschodnich – przypomina Monika Kobyłańska z katowickiego IPN. – W wyniku tej zbrodniczej decyzji wiosną 1940 r. Sowieci zamordowali ponad 21 tys. polskich obywateli. Jeńcy z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie zostali zamordowani w Lesie Katyńskim, Charkowie i Twerze, natomiast więźniowie zostali zamordowani w Mińsku, Kijowie, Charkowie oraz w innych, nieznanach do tej pory miejscach kaźni. Od pierwszego miejsca, w którym odnaleziono zwłoki pomordowanych, mord ten zyskał w ludzkiej pamięci nazwę zbrodni katyńskiej – dodaje. Liczba ofiar tej zbrodni nie została dokładnie ustalona, chociaż na podstawie dokumentów (notatki Szelepina, szefa KGB z 1959 r.) można podejrzewać, że najbliższa prawdy jest liczba 21 857 ofiar. Spośród miejsc, w których ukryto zwłoki, znanych jest pięć: Las Katyński, Miednoje (pod Twerem), Piatichatki (dzielnica Charkowa), Bykownia (pod Kijowem) i Kuropaty (dzielnica Mińska).

Pamięć o tej strasznej zbrodni, a przede wszystkim jej ofiarach, przechowywana jest w wielu miejscach w naszym regionie. Ustanowione

w 1997 r. przez ks. biskupa Adama Śmigielskiego, pierwszego ordynariusza diecezji sosnowieckiej, sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu od lat skupia Zagłębiaków dotkniętych cierpieniem Golgoty Wschodu. Działa przy parafii Nawiedzenia NMP. Regularnie odbywają się tu nabożeństwa organizowane przez Akcję Katolicką. Jest to pierwsza w Polsce świątynia-pomnik martyrologii Polaków na Wschodzie – na terenach byłego Związku Radzieckiego. Znajdują się tu pamiątki i dokumenty przekazane przez rodziny niemal z całego świata, prace młodych ludzi napisane na konkursy „Katyń – Golgota Wschodu”, a organizowane przez IPN i Ministerstwo Edukacji Narodowej, czy zdjęcia z pielgrzymek do Zagłębia obecnych mieszkańców Kazachstanu. Jednym z najważniejszych dokumentów jest lista ok. 130 nazwisk polskich oficerów wywodzących się z Zagłębia zamordowanych w Katyniu, Kozielsku, Miednoje. – Przekazałem tu również akt zgonu mojego ojca Kazimierza Dyi, jeńca obozu w Kozielsku, którego śmierć ujawniła w 1943 r. niemiecka Komisja Ekshumacyjna. Akt zgonu został wydany już współcześnie przez I Urząd Stanu Cywilnego w Warszawie – powiedział w rozmowie z nami Ryszard Dya z Sosnowca, który od lat działa na rzecz Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich.

.....
Agnieszka Kołodziejczyk

REGION NIEMOC OPOZYCJI



Nie milkną echa sromotnej porażki regionalistów oraz totalnej opozycji, która broniła placu Szewczyka jak niepodległości, choć IPN wyraźnie stwierdził, że to komunistyczny prominent, który podlega ustawie dekomunizacyjnej. W tej sprawie oświadczenie wydała nawet Śląska Partia Regionalna. Piotr Pietrasz, katowicki radny i rzecznik Prawa i Sprawiedliwości w stolicy Śląska, uważa jednak, że w przypadku ŚPR to jedynie udawanie aktywności, bo partia ta właściwie nie istnieje.

Andrzej Hola

Plac Szewczyka jest nadal na miejskich tabliczkach, chociaż formalnie jest to już plac Kaczyńskich – napisał Jarosław Makowski, lider PO w Katowicach, na swojej stronie internetowej. „Są dwie drogi powrotu do placu Szewczyka: zmiana wojewody lub zmiana ustawy dekomunizacyjnej. Obie będą jednak możliwe dopiero w momencie zmiany układu sił w Sejmie. Dlatego tak ważna jest mobilizacja w najbliższych i kolejnych wyborach. Dziękuję wszystkim za dotychczasową walkę lub jej wspieranie i mam nadzieję, że z równą siłą zmobilizujemy się w czasie wyborów” – apeluje radny i niedoszły prezydent Katowic. Piotr Pietrasz przypomina jednak, że Makowski przegrał bezapelacyjnie wyścig do fotela prezydenckiego w Katowicach, tak jak jego poprzednicy z PO. W wyborach samorządowych sromotnej porażki doznała też ŚPR. – Po klęsce wyborczej słabsza partia w ruchu ślązkowskim nadrabia radykalizmem. I usiłuje publiko-

wać hucpiarskie oświadczenia, aby zwrócić na siebie uwagę. Oświadczenie wydano chyba tylko po to, aby udawać, że ŚPR jeszcze istnieje – komentuje rzecznik PiS. Oświadczenie w sprawie placu Kaczyńskich jest rzeczywiście dość ostre. „Orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie przesądziło o zmianie nazwy katowickiego placu Wilhelma Szewczyka na plac Lecha i Marii Kaczyńskich – wbrew woli wielu mieszkańców miasta i regionu, wyrażonej w licznych protestach. Tym samym dopełnił się proces, którego istotą nie jest ocena tej czy innej postaci, lecz dyktat tworzonej w warszawskiej centrali polityki historycznej, która narzucana jest mieszkańcom Górnego Śląska” – czytamy w oświadczeniu ŚPR. „Paradoksalnie, pod pozorem dekomunizacji, obóz rządzący nawiązuje do najgorszych praktyk z czasów Polski Ludowej, kiedy w Warszawie, ponad głowami katowiczian, podjęto decyzję o zmianie nazwy ich miasta na Stalinogród” – czytamy dalej.

Piotr Pietrasz przypomina jednak, że to nie w Warsza-

wie podjęto decyzję o zmianie nazwy placu przy katowickim dworcu, a cała zmiana dokonała się na bazie legalnie przyjętej ustawy dekomunizacyjnej, którą w Sejmie popierali też posłowie PO. Regionaliści kwestionują jednak tę ustawę. „Podstawę orzeczenia NSA i ingerencji władz centralnych w nazwy śląskich ulic i placów stanowi Ustawa z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki. Na jej mocy wojewoda, jako przedstawiciel rządu w Warszawie, może narzucać patronów w trybie zarządzenia zastępczego, a ich zmiana wymaga jego zgody. Wspólnoty samorządowe zostają w ten sposób pozbawione prawa do nazywania swej przestrzeni w zgodzie z własną tradycją i wrażliwością” – pisze w imieniu ŚPR Rafał Adamus. „Dodać należy, że wojewoda, który występuje w roli dekomunizatora, zajmuje



WIELKANOCNE KARTKI ŚWIĄTECZNE

GLIWICE \ Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza 12 kwietnia o godz. 16 na warsztaty rękodzieła pn. „Wielkanocne kartki świąteczne”. Zajęcia poprowadzi Jadwiga Zawada. Obowiązują zapisy pod nr. tel. (32) 232 69 54 lub mejlem: imprezy@mdk.gliwice.pl.

fot. mat. pras./d



RZEMIEŚLNICY W SPODKU

KATOWICE \ Spodek zaprasza w dniach 12–13 kwietnia na VI Silesia Beer Fest. To największy festiwal piw rzemieślniczych w regionie. W programie m.in.: strefa piwowarów domowych, gry planszowe, bezpłatne panele i wykłady dot. piw rzemieślniczych.

fot. mat. pras./d



Regionaliści i totalna opozycja zawzięcie bronili nawet tych, o których IPN wydał jednoznaczną opinię, że podlegają ustawie dekomunizacyjnej | fot. SPR/d

w imieniu Skarbu Państwa gmachach wzniesiony z pieniędzy Skarbu Śląskiego, odebrany województwu wraz z prawami samorządowymi dekretem komunistycznej Krajowej Rady Narodowej z 6 maja 1945 r. Mimo powtarzanych wniosków rząd w Warszawie nie zwrócił dotąd wspólnocie samorządowej zawłaszczonego w okresie stalinizmu mienia. Podważa to wiarygodność prowadzonej przez władze centralne polityki rozliczenia z komunistyczną przeszłością – przekonuje. Regionaliści apelują do parlamentarzystów o zmianę ustawy dekomunizacyjnej. Chcą, żeby nazwy ulic, placów i innych obiektów leżały tylko w gestii samorządów.

Pierwszym elementem ustawy dekomunizacyjnej jest zmiana nazw ulic, którym patronują osoby związane z komunistycznym ustrojem czy upamiętniają wydarzenia z tamtych czasów. Samorządy na ich zmianę miały czas do 2 września 2017 r. – Od września 2016 r., gdy ustawa zaczęła obowiązywać, do 1 września 2017 r. gminy miały czas na usunięcie z ulic, rond i placów nazw symbolizujących system komunistyczny. W tym czasie

ponad 70 samorządów wystąpiło do nas z prośbą o opinie odnośnie do nazw, które budziły ich wątpliwości, czy podlegają ustawie. Wskazaliśmy w sumie 245 takich ulic. Niestety, to się nie stało – podkreśla dr Andrzej Szneider, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

Z przeglądu IPN na podstawie wykazu ulic wynikało, że samorządy nie zdekomunizowały na czas co najmniej 170 ulic w całym województwie.

Warto dodać, że w międzyczasie prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy dekomunizacyjnej, która rozszerzyła katalog obiektów do usunięcia. To m.in. pomniki, popiersia, rzeźby, kopce, posągi, kolumny, które odnoszą się do dawnych czasów. Na tym nie koniec. Nowe przepisy dotyczą też patronów szkół, zespołów, przedszkoli, szpitali, placówek opiekuńczo-wychowawczych czy instytucji kulturalnych i społecznych, z których również powinny zniknąć komunistyczni patroni. Jeśli zarządcy chcieli uniknąć sytuacji, że muszą płacić z własnej kieszeni za usunięcie pomników, musieli uporać się z usuwaniem tych symboli do

października 2018 r. W wielu regionach obyło się bez sporów. Ale u nas regionaliści i totalna opozycja zawzięcie bronili nawet tych, o których IPN wydał jednoznaczną opinię, że podlegają ustawie. Dekomunizacja powinna dotyczyć także m.in. generała Jerzego Ziętka. Ale i tu – tak jak w przypadku Szewczyka – nie obyło się bez protestów. Jego obrońcy podnosili, że to przecież powstaniec śląski, naczelnik Radzionkowa, zasłużony budowniczy Śląska, a jednym z jego „dzieci” jest Spodek i ośrodek rehabilitacyjny w Reptach. Jednak opinia katowickiego IPN o Ziętku jest powszechnie znana i powinna być przestrzegana w całym regionie. „Biorąc pod uwagę pełnienie przez Jerzego Ziętka najwyższych funkcji we władzach wojewódzkich, decydujący wpływ na sprawowanie władzy w regionie, a także jego aktywność na płaszczyźnie partyjnej, trzeba uznać, że był on symbolem ustroju autorytarnego. W ocenie Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach jego postać wypełnia normę art. 1 ustawy (dekomunizacyjnej) z 1 kwietnia 2016 r.” – czytamy w opracowaniu IPN.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Sny Ornitologa



**12.04
18:00**
**IWONA
OSTROWSKA
PTAKI**

WSTĘP WOLNY

WERNISAŻ WYSTAWY MALARSKIEJ
ORAZ WYKŁAD
SNY ORNITOLOGA. CZY PTAKI TWORZĄ
I INTERPRETUJĄ SZTUKĘ
PROW. SZYMON KUŚ

Ek Kraina 2019 PRETYKA TARNOGÓRSKIE CENTRUM KULTURY

fot. mat. pras./d

Galeria Przytyk i Tarnogórskie Centrum Kultury zapraszają 12 kwietnia o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Iwony Ostrowskiej pt. „Ptaki” oraz na wykład towarzyszący wydarzeniu pn. „Sny ornitologa. Czy ptaki tworzą i interpretują sztukę?”.

Iwona Ostrowska ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Swoje prace przedstawia na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Uczestniczyła w festiwalach sztuki w wielu krajach, m.in.: we Włoszech, w Turcji, Brukseli, Tunezji, Niemczech, Anglii. Należy do Grupy Twórczej „PositiveART”. Tworzy autorskie projekty artystyczne, działa jako kurator wystaw i projektów ogólnopolskich. Wernisaż połączony będzie z wykładem „Sny ornitologa. Czy ptaki tworzą i interpretują sztukę?”, który wygłosi Szymon Kuś. Prelekcja odnosić się będzie do zagadnień z pogranicza sztuki i biologii. W 2016 r. odbyła się w Krakowie głośna wystawa sztuki Maxa Ernsta „Sny ornitologa”. Warto przypomnieć, że Max Ernst był malarzem, rzeźbiarzem i twórcą kolaży oraz grafik. Stworzył też własną technikę frotazu (frottage), polegającą na odtworzeniu faktury materiału na papierze, poprzez pocieranie. Organizował w Kolonii ruch dadaistyczny, angażował się też w promowanie inicjatyw surrealistów, aż do 1954 r., kiedy to wykluczyli go ze swoich szeregów. Ernst był przekonany, że jest ptakiem, który nie narodził się jako człowiek, lecz wyklął się z jaja. Znalazło to odzwierciedlenie w jego twórczości. Wystawa będzie czynna do 10 maja br.

TEATR

Ania z Zielonego Wzgórza



Miejskie Centrum Kultury w Rudzie Śląskiej zaprasza 12 kwietnia o godz. 18 na premierę spektaklu rudzkiego Stowarzyszenia „MusicALL” pt. „Ania z Zielonego Wzgórza”.

To już trzecia produkcja zrealizowana przez stowarzyszenie, które działa na rzecz wspierania osób uzdolnionych artystycznie przy Miejskim Centrum Kultury im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej. Historia tej niesfornej dziewczynki, która dorasta na oczach widzów znalazła swoje miejsce w wielu dziełach

sztuki filmowej i teatralnej, jednak tym razem przybrała formę musicalu. Twórcy spektaklu zapraszają na wzruszającą opowieść o dziewczynce, której życie nieraz płało figle. Będzie to przedstawienie pełne muzyki, dobrego humoru i postaci jedynych w swoim rodzaju. Za reżyserię spektaklu odpowiada Anna Snopek i Bartosz Banasik. Choreografia: Daria Resztak. Aranżacje muzyczne: Krzysztof Prętkiewicz.

(M)



Z JASTORA NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

HOKEJ NA LODZIE DO LAT 18 \ Jakub Blaniak, kapitan juniorów JKH GKS Jastrzębie, powołany do reprezentacji Polski do lat 18 w pierwszym meczu młodzieżowych Mistrzostw Świata Dywizji IIA, w 41. minucie odzyskał prowadzenie dla Biało-Czerwonych. Drugi z jastrzębian Marcin Płachetka ustalił wynik w 58. minucie, gdy Rumuni w pogoni za remisem postawili wszystko na jedną kartę.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



W półfinałach oglądać będziemy rywalizację Onico Warszawa z Jastrzębskim Węglem i Zaksy Kędzierzyn-Koźle z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie. Pierwsze starcia już 13 kwietnia (Zaksa-Aluron) i 16 kwietnia (Onico-Jastrzębski)

Ruszyła sprzedaż biletów na półfinał Onico z Jastrzębskim | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Przygotowania do wielkiego starcia

Znamy komplet półfinalistów PlusLigi. Ostatnią drużyną, która w tym sezonie dołączyła do tych, które zagrają o finał mistrzostw Polski jest ekipa Aluronu Virtu Warty Zawiercie.

Marcin Kubiczek

Zawiercianie uzupełnili wielką trójkę – zespoły Zaksy Kędzierzyn-Koźle, Onico Warszawa i Jastrzębskiego Węgla wcześniej zapewniły sobie awans.

Przypomnijmy: pierwszą drużyną, która zapewniła sobie awans do półfinału PlusLigi, była Zaksa Kędzierzyn-Koźle. Wicemistrzowie Polski nie mieli sobie równych w fazie zasadniczej, zajęli pierwsze miejsce w tabeli i mieli kilka tygodni przerwy przed kolejnym meczem o stawkę. To samo spotkało drużynę Onico Warszawa, która uplasowała się tuż za kędzierzynianami i też uzyskała bezpośrednią promocję do półfinału. Cztery pozostałe drużyny, które dostały się do fazy play-off, zmagają się w ćwierćfinałach. Obie rywalizacje zapowiadały się pasjonująco, bo mierzyły się ze sobą bardzo silne i wyrównane zespoły – Jastrzębski Węgiel z PGE Skrą Bełchatów, a Aluron Virtu Warta Zawiercie z Cerradem Czarnymi Radom.

Niespodziewanie już na tym etapie z rozgrywek odpadli mistrzowie Polski z Bełchatowa. Drużyna z Jastrzębia znakomicie przygotowała formę na najważniejszy moment sezonu, bo wyeliminowała PGE Skrę już po dwóch meczach. Szczególnie pasjonujący był ten pierwszy, w którym gospodarze wygrali po tie-breaku. Zespół Roberto Piazzę dzielnie gonił wynik, bo przegrywał już 0:2, a zdołał wyrównać i doprowadzić do piątego seta, jednak w tym jastrzębianie znów okazali się lepsi i wygrali 3:2. Gdy wydawało się, że grająca u siebie PGE Skra jest faworytem i doprowadzi do remisu w rywalizacji do dwóch zwycięstw, Jastrzębski dał prawdziwy popis. W Bełchatowie rozbił gospodarzy 3:0. Podopieczni Piazzę w całym meczu zdobyli aż 19 pkt mniej od rywali i odpadli z dalszej walki o medale, a Jastrzębski zasłużenie zapewnił sobie awans do półfinału. Kolejny zespół z naszego regionu, Aluron Virtu Warta Zawiercie, też sprawił niespodziankę i po ciężkim boju wyeliminował Cerrad Czarnych Radom. Tu było jednak dużo więcej emocji niż w pierwszej ćwierćfinałowej rywalizacji – potrzeba było trzeciego meczu do wyłonienia zwycięzcy. Walka o najlepszą czwórkę zaczęła się od prawdziwego horroru w Zawierciu, gdzie gospodarze dopiero po pięciu setach zdołali wygrać 3:2. Początek spotkania rewanżowego też przebiegał po myśli Jurajskich Rycerzy, którzy w Radomiu wygrali pierwszą partię, ale trzy kolejne, bardzo wyrównane sety po swojej stronie zapisali gospodarze i zdołali doprowadzić do remisu. Tym samym ostatniego półfinalistę mistrzostw Polski musiał wyłonić trzeci mecz. Doszło do niego w Zawierciu. Tu zawiercianie w szybkich trzech setach pokonali przyjezdnych z Radomia.

od 25 do 60 zł
tak kształtują się
ceny biletów na mecz
Onico z JW

PIŁKA NOŻNA



Niedosyt w Piaście

Rozpoczęła się sprzedaż biletów na mecz 30. kolejki Lotto Ekstraklasy, w którym Piast Gliwice zmierzy się z Wisłą Kraków. Bilety są dostępne w Sklepie Kibica przy Stadionie Miejskim, a także w aplikacjach online bilety.piast-gliwice.eu, kupibilet.pl, salonach Empik i wybranych salonach Kolportera. Od wczoraj bilety można również nabyć w punktach kasowych na stadionie oraz w recepcji ośrodka Jasna 31.

Mecz z Koroną zapowiada się arcyciekawie – gliwiczanie czują bowiem duży niedosyt po remisie z Wisłą Kraków 2:2. – Było to spotkanie na wymianę ciosów. Trochę szkoda tego wyniku, bo równie dobrze mogliśmy ten mecz wygrać i wracać do Gliwic z kompletem punktów, a tak mamy tylko jeden. Z tego względu pozostaje w nas niedosyt – ocekujemy jednego gola w rywalizacji z Wisłą Kraków. Patryk Dzięczek zdobył gola po pięknym uderzeniu z rzutu wolnego. Warto dodać, że Patryk ma patent na Wisłę – strzelił w rundzie jesiennej, trafił także w ostatnim meczu w Krakowie. – Najwidoczniej mecze przeciwko Wiśle jakoś szczególnie mi leżą, bo to kolejna bramka. Trzeba też przyznać, że trochę dopisało mi szczęście. Jeśli nie dasz szansy pomylić się bramkarzowi, to na pewno nie będzie bramki. Boisko było mokre, piłka poszła w kozioł i cieszę się z kolejnej bramki w ekstraklasie. Szkoda jedynie, że nie udało się wygrać – podkreśla.

(M)

Środa
10/04/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Jak zapewniają przedstawiciele kuratorium, przeprowadzenie egzaminów nie jest zagrożone. Mimo strajku wczoraj samorządy na Mazowszu deklarowały, że egzaminy się odbędą.

EDUKACJA PROTEST NAUCZYCIELI

Egzaminy mimo strajku

Egzaminy gimnazjalne odbędą się 10, 11 i 12 kwietnia, a 15, 16 i 17 kwietnia egzamin ósmoklasisty. Na Mazowszu przystąpi do nich łącznie 110 tys. uczniów | fot. Darek Delmanowicz/PAP

Mazowieckie kuratorium oświaty uruchomiło we wtorek specjalny numer telefonu, pod którym rodzice mogą zgłaszać informacje o możliwym zagrożeniu terminu egzaminów gimnazjalnych i ósmoklasistów. Jak zapewniają przedstawiciele kuratorium, przeprowadzenie egzaminów nie jest zagrożone. Mimo strajku wczoraj samorządy na Mazowszu deklarowały, że egzaminy się odbędą.

Jarosław Molga

Egzaminy gimnazjalne odbędą się 10, 11 i 12 kwietnia, a 15, 16 i 17 kwietnia egzaminy ósmoklasisty. Na Mazowszu przystąpi do nich 110 tys. uczniów. – Obecnie – według naszej wiedzy – terminy egzaminów nie są zagrożone – zapewniła kurator mazowiecka Aurelia Michałowska. – Jeżeli rodzice uzyskają informację, że w szkole, do której uczęszcza ich dziecko, termin egzaminu jest zagrożony, są proszeni o pilne zgłaszanie tego faktu do kuratorium. Zgłoszenia będą przyjmowane pod nr. telefonu 509 227 566 – apelowała Michałowska.

– Wszyscy nauczyciele, którzy chcieliby pomóc podczas egzaminów, mogą się zgłaszać do kuratorium oświaty – mówiła kurator. Dodała, że w każ-

dym województwie przy kuratoriach zostały uruchomione punkty konsultacyjne, do których osoby chętne do pomocy w przeprowadzeniu egzaminów mogą przysyłać swoje zgłoszenia.

Wczoraj do kuratorium mazowieckiego wpłynęło ponad 500 takich zgłoszeń. Braki w zespołach nadzorujących egzaminy sygnalizowało 12 szkół. Wskazano dyrektorom tych placówek osoby, które mogą uzupełnić braki w zespołach.

Samorządy na Mazowszu deklarowały wczoraj, że egzaminy mimo strajku się odbędą. Dyrekcje mławskich szkół podstawowych – „dwójki” (byłe Gimnazjum nr 1) i „trójki” (byłe Gimnazjum nr 2) – ogłosiły egzaminy gimnazjalne w planowanych terminach. Komunikaty w tej sprawie umieszczono na stronach placówek. Podobnie było w Garwolinie. Tu dy-

rektorzy szkół i władze samorządowe informowały, że egzamin gimnazjalny powinien się odbyć bez zakłóceń. Najwięcej znaków zapytania było w Warszawie. Po południu ratusz zapewnił, że egzaminy odbędą się normalnie. W Siedlcach egzamin gimnazjalistów i ósmoklasistów na pewno się odbędą – zapewniał prezydent miasta Andrzej Sitnik. Podobnie w Ostrołęce. Specjalny komunikat pojawił się na stronie ostrołęckiego urzędu miasta. Czytamy w nim, że wszyscy dyrektorzy szkół, w których są klasy gimnazjalne, przygotowani są do przeprowadzenia egzaminu gimnazjalnego 10 i 11 kwietnia. Problem może być jednak z piątkiem, kiedy ma zostać przeprowadzony egzamin z języka obcego. Prezydent Łukasz Kulik zaznaczył, że „zostaną podjęte niezbędne działania, by taki egzamin mógł się odbyć”.

PROKURATURA

Zatrzymania ws. Air Show

Żandarmeria zatrzymała we wtorek trzy osoby, w tym byłego dowódcę generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych generała Lecha M. w związku z organizacją pokazów lotniczych Air Show w Radomiu w latach 2010–2015 – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prok. Łukasz Łapczyński. Jak wskazali śledczy, w sprawie doszło do licznych nieprawidłowości związanych z wyborem organizatora pokazów lotniczych oraz nieprawidłowości w gospodarowaniu środkami na organizację Air Show. Podejrzewani mają usłyszeć zarzuty przekroczenia uprawnień służbowych w celu osiągnięcia korzyści majątkowych oraz przywłaszczenia mienia znacznej wartości. Jak przekazał prokurator Łukasz Łapczyński, obok

Lecha M. zatrzymani zostali również: szef oddziału ekonomiczno-financego Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych Dariusz M. i prezes zarządu stowarzyszenia SWAT, pułkownik rezerwy Ryszard P. Zatrzymania dokonano w toku prowadzonego przez Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Warszawie śledztwa w sprawie m.in. niedopełniania obowiązków służbowych i działania na szkodę interesu publicznego w latach 2010–2015 przy organizacji Air Show.

Prok. Łapczyński zapowiedział też, że czynności procesowe z zatrzymanymi oficerami będą wykonywane we wtorek po doprowadzeniu do prokuratury. Lotnicze pokazy Air Show to jedno z największych wydarzeń w regionie radomskim. W ubiegłym roku dwudniową imprezę odwiedziło 160 tys. osób.

(oprac. jm)



SPÓŹNIONY PODZIAŁ MAZOWSZA

ŚRODKI UE \ Mazowsze może stracić 13 mld euro – mówił w „Poranku RDC” Adam Bielan, wicemarszałek Senatu, kandydat do PE z okręgu mazowieckiego. Chodzi o zbyt późne doprowadzenie do podziału statystycznego Mazowsza i Warszawy. – Jako najbogatszy region Europy Środkowo-Wschodniej może już nie otrzymać środków – mówił Bielan i podkreślał, że trzeba było doprowadzić do podziału już 9 lat temu.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

BATALIA O HISTORYCZNĄ PRAWDĘ

Rozliczanie powojennej zagłady Warszawy

W przyszłym roku przypada 75. rocznica rozpoczęcia działalności przez Biuro Odbudowy Stolicy (BOS). Powinien być to czas podsumowań i przekazania społeczeństwu (nie tylko warszawiakom) w możliwie szerokim zakresie prawdy o BOS i konsekwencjach, jakie dla Warszawy miały decyzje podejmowane przez tę instytucję w latach 1945–1947. Prawda o powojennej zagładzie stolicy nadal jest bardzo niewygodna dla wielu środowisk, dlatego czeka nas prawdziwa batalia o jej upowszechnienie, a także o moralne rozliczenie stalinowskich burzycieli Warszawy.

Janusz Sujecki

P przed tygodniem zakończyliśmy publikowanie cyklu „Warszawa po wojnie zburzona”. Od 17 stycznia 2018 r. („GPC” nr 13) do 3 kwietnia 2019 r. („GPC” nr 79) „Dodatek Mazowiecki” zaprezentował Państwu 64 odcinki przedstawiające metodyczną likwidację historycznego miasta, dokonywaną po wojnie na zlecenie decydentów BOS. W każdą środę publikowaliśmy zachowane w aktach BOS zdjęcia kolejnych fragmentów Warszawy, które przetrwały powstanie 1944 r., lecz zostały zburzone na polecenie modernistycznych inżynierów społecznych, pragnących budować totalitaryzm poprzez reżyserowanie „każdego przejawu życia gromady ludzkiej”, jak wyraził się kierownik BOS Roman Piotrowski.

W procesie tworzenia stalinowskiego totalitaryzmu odcięcie społeczeństwa od historii trwającej w materialnym dziedzictwie należało do kluczowych zadań. Dlatego w latach 1945–1947 zburzono setki nadających się do odbudowy warszawskich kamienic i zmieniono znaczne obszary historycznego centrum stolicy



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



36 KG MARIHUANY

NARKOTYKI \ Dwie osoby zostały zatrzymane w związku z ogromną plantacją marihuany pod Warszawą. Policja przejęła łącznie 36 kg narkotyku, 60 krzewów i specjalistyczny sprzęt w miejscowości Nowy Konik. Obaj zatrzymani podawali się za przedsiębiorców.

fot. Policja.gov.pl/d



PIJANY SPALIŁ ŁĄKĘ

POŻAR \ W ręce policjantów wpadł 37-latek podejrzewany o podpalenie łąki w pobliżu miejscowości Gabryelin k. Piaseczna. Pożar zauważył kierowca, który powiadomił straż pożarną, po czym sam zaczął gasić pożar. Podpalacz był pod wpływem alkoholu.

fot. OSP/d



Ulica Hoża w 1946 r. Wszystkie widoczne na zdjęciu spalone kamienice zburzono na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie. Reprod. Janusz Sujecki | fot.ReprodukcjaJanuszSujecki/GazetaPolska

w pustynię. Dziś konieczne jest nie tylko moralne rozliczenie ludzi, którzy w imię zbrodniczej ideologii dokonali zagładę Warszawy. Dokumenty i fotografie znajdujące się w aktach BOS, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie, powinny zostać

\\ „Dodatek Mazowiecki” zaprezentował Państwu 64 odcinki przedstawiające metodyczną likwidację historycznego miasta, dokonywaną po wojnie na zlecenie decydentów BOS \\

upowszechnione w możliwie szerokim zakresie. W przeciwnym razie nigdy nie przeżyjemy wpajanego przez dziecięctwo mitu o stolicy roku 1945 jako „oceanie ruin” czy też mieście „zrównanym z ziemią”. Przypisywanie Niemcom

masowych wyburzeń Warszawy, faktycznie dokonanych (poza obszarem getta) przez BOS, było jednym z propagandowych zabiegów, stosowanych na szeroką skalę już od połowy lat 50. ub. wieku. Jeszcze w bieżącym roku, IPN otrzyma obszernie udokumentowany, społeczny wniosek o uznanie powojennych metodycznych i masowych wyburzeń stołecznych kamienic oraz gmachów za stalinowską zbrodnię miastobójstwa, dokonaną na Warszawie z pobudek ideologicznych.

Rzetelne informacje o działaniach BOS powinny znaleźć się w kolejnych wydaniach encyklopedii – nie tylko polskich. Dobrym pomysłem jest utworzenie Muzeum Zniszczenia Warszawy w odbudowanym pałacu Saskim, które w przyszłości mogłoby stać się oddziałem odrodzonego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Nie sposób mówić o historii wojennych zniszczeń stolicy, pomijając jej zagładę dokonaną na masową skalę w ciągu pierwszych powojennych lat. Prawda o BOS i dokonanej na jego zlecenie likwidacji całych kwartałów miasta powinna znaleźć się na ekspozycji stałej muzeum.

KOMISJA WERYFIKACYJNA

Bez odszkodowania dla Roberta N.

Komisja weryfikacyjna uchyliła we wtorek decyzję prezydenta m.st. Warszawy z 2012 r. ws. przyznania prawie 3 mln zł odszkodowania za nieruchomości położoną przy ul. Borzymowskiej 34/36 – poinformował jej przewodniczący Patryk Jaki. Po odszkodowanie zgłosił się

prawo to przysługiwało”. – Prezydent m.st. Warszawy zaniechał analizy rzeczywistej daty pozabawienia poprzednich właścicieli możliwości faktycznego władania nieruchomością gruntową – dodał przewodniczący komisji. Nieruchomość położona przy ul. Borzymowskiej 34/36 znaj-

inne znane im osoby otrzymały decyzją prezydenta m.st. Warszawy z 2012 r. odszkodowania na kwotę 2,826 mln zł.

Tydzień temu komisja orzekła o nieważności innej decyzji prezydenta m.st. Warszawy, tym razem z 2014 r. Chodziło o sprawę zwrotu nieruchomości położonej przy ul. Złotej 62. Patryk Jaki, informując o werdykcie komisji, powiedział, że decyzja prezydenta m.st. Warszawy została wydana z naruszeniem prawa w pozostałej części obejmującej udział w prawie użytkowania

\\ W 2008 r. po odszkodowanie „za pozbawienie faktycznej możliwości władania działką” położoną przy ul. Borzymowskiej zgłosił się znany warszawski adwokat Robert N. W wyniku jego działania, siostra N., była urzędniczka resortu sprawiedliwości Marzena K., jego współnik Janusz P. oraz dwie inne znane im osoby otrzymały odszkodowania na kwotę 2,826 mln zł \\

znany adwokat Robert N.

W ocenie komisji decyzja prezydenta m.st. Warszawy z dnia 15 marca 2012 r. została wydana z naruszeniem przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy – powiedział Jaki na konferencji prasowej w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podkreślił, że prezydent m.st. Warszawy „pomiął całkowicie analizy istnienia i zakresu prawa własności do przedmiotowej nieruchomości podmiotu, któremu

dawała się w granicach administracyjnych m.st. Warszawy, na terenie objętym działaniem tzw. dekretu Bieruta.

Jak poinformowała komisja weryfikacyjna, w 2008 r. po odszkodowanie „za pozbawienie faktycznej możliwości władania działką” położoną przy ul. Borzymowskiej zgłosił się znany warszawski adwokat Robert N. W wyniku jego działania, siostra N., była urzędniczka resortu sprawiedliwości Marzena K., jego współnik Janusz P. oraz dwie

wieczystego. – Objęta przedmiotem niniejszego postępowania przed komisją decyzja prezydenta m.st. Warszawy o ustanowieniu na 99 lat prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej przy ul. Złotej 62 dotyczy sprawy już poprzednio rozstrzygniętej inną decyzją. Stwierdzenie zaistnienia poprzedniego naruszenia obligowało komisję do stwierdzenia nieważności decyzji – informował Jaki.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Płońsk pamięta

Obchody 79. rocznicy zbrodni katyńskiej i 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Uroczystości rozpocznie o godz. 10 msza św. w kościele św. Michała Archanioła w Płońsku z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Con Grazia”. W tym roku u stóp krzyża katyńskiego w Płońsku zostanie złożona urna z ziemią katyńską i nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

10 kwietnia, godz. 10, MCK, ul. Płocka 50, Płońsk

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Pochwała z Bejrutu

Projekcja fascynującego dokumentu i spotkanie z autorem. Film poświęcony powstaniu, eksploatacji i eksportowi do Libanu lokomotyw serii SP45 produkowanych w Poznaniu. Dokument przedstawia losy trzech lokomotyw od 1976 r. Przez kolejne niemal 20 lat maszyny miały status zaginionych. Odnalazł je właśnie autor Michał Bis.

10 kwietnia, godz. 18, Muzeum Kolejnictwa, ul. Towarowa 3, Warszawa

RĘKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Wielkanoc z grupą VENA

Grupa Twórcza VENA jako jedna z form działalności Kozienickiego Domu Kultury im. B. Klimczuka, utworzona została w 1997 r. Twórczość członków jest ściśle związana z regionem kozienickim, jego historią i kulturą. Prezentowane będą prace malarskie, rzeźbiarskie, koronkarskie i drobne rękodzieło.

10 kwietnia, godz. 11, patio Centrum Kulturalno-Artystycznego, ul. Warszawska 29, Kozienice

KSIAŻKA



fot. mat. pras./d

Podchmielona historia Warszawy

Browarnictwo jest głównym tematem książki Piotra Wierzbickiego. Gdzie mieszkali, a gdzie poświęcali się rzemiosłu piwowarzy w najdawniejszych dziejach Warszawy? Jak stolica wypadała w produkcji piwa na tle Mazowsza? Które piwa królowały na warszawskich stołach? – to tylko niektóre wątki książki.

10 kwietnia, godz. 18, Biblioteka Żoliborz nr 138, ul. Broniewskiego 9A, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

W cieniu drzewa

Przedmieścia Reykjavíku. Czysta i idealnie przycięte trawniki. Pewnego dnia na jednym z osiedli wybucha sąsiedzki konflikt. Kością niezgody jest należące do Baldvina i Ingí stare drzewo, które rzuca cień na ogród Eybjorg i Konrada. Błahy problem urasta do absurdalnych rozmiarów. Reż. Hafsteinn Gunnar Sigurðsson. Bezplatne.

10 kwietnia, godz. 17, Ośrodek Kultury Arsus, ul. Traktorystów 14, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Wolontariat wśród artystów w Tanzanii

Tuż po studiach Michał postanowił zorganizować warsztaty dla małych artystów z ubogiej tanzańskiej wioski Buturu. Wspólnie fotografowali, malowali, tworzyli origami, a on uczył angielskiego i pomagał przy budowie przedszkola. Podróż do Buturu stała się dla niego początkiem współpracy z tanzańskimi misjami.

10 kwietnia, godz. 19, Tam i z Powrotem, ul. A. Odyńca 71, Warszawa



AWANS IGI

TENIS \ Iga Świątek (115. WTA) awansowała do II rundy turnieju WTA w Lugano. Legionistka pokonała Ukrainkę Katarinę Zawacką 6:3, 6:0 i dziś w kolejnej rundzie zmierzy się ze Słowaczką Viktorią Kuzmową (46.). Polka po raz pierwszy w karierze załapała się do głównej drabinki zawodów WTA bez gry w kwalifikacjach.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Ze stadionu Legii już wkrótce znikną tradycyjne okienka kasowe | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Legia bezgotówkowa

Legia wykonała pierwszy krok w kierunku całkowitego wyeliminowania gotówki ze stadionu w dniu meczowym. Na początek wprowadzony zostanie bezgotówkowy system sprzedaży biletów. Wczoraj ogłoszono, że klub rozpoczął współpracę z firmą TicketCo w tym zakresie.

Artur Szczepanik

Właścicielom Legii marzy się stadion bez kolejek przy bramkach, w punktach gastronomicznych i sklepach z pamiątkami, gdzie płatności będzie można dokonać wyłącznie za pomocą kart kibica i telefonów. Podobne systemy funkcjonują w wielu europejskich klubach – Bayernie Monachium, Anderlechtie Bruksela, Borussii Dortmund, PSV Eindhoven, Schalke 04 Gelsenkirchen, Ajaksie Amsterdam i wielu, wielu innych.

Rewolucję technologiczną w Legii rozpoczęto od zmian systemu sprzedaży biletów. TicketCo, to norweska firma specjalizująca się w dostarczaniu rozwiązań na wydarzenia biletowane. Umowa z Legią na dostarczenie i obsługę systemów została zawarta na pięć lat. Na mocy porozumienia TicketCo zaprojektuje i wdroży całkowicie nowy system sprzedaży biletów.

– Legia to wielki klub, a współpraca z nim jest dla nas wspaniałym wyzwaniem – podkreślił Kaare Bottolfsen, CEO i współzałożyciel TicketCo. – Już na etapie negocjacji przekonaliśmy się, że szefowie klubu nieustannie myślą o dostosowywaniu swoich produktów do potrzeb fanów. Nie możemy się doczekać, aż sami będziemy mogli zaoferować kibicom bardziej nowoczesne i przyjazne rozwiązania – zapowiedział Norweg.

NIE PRZEGAP

Sobota 13 kwietnia
godz. 17.50 Canal+
mecz Legia
– Pogoń

– Nawiązanie współpracy z TicketCo jest częścią rewolucji technologicznej, którą przechodzi Legia – powiedział Łukasz Sekuła, członek zarządu Legii Warszawa SA. – Naszym celem jest wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań, które pozwolą nam jak najlepiej dopasować naszą ofertę do potrzeb i oczekiwań kibiców. Tworzymy spójny, informatyczny ekosystem, a system biletowy będzie jednym z jego najważniejszych elementów. Dlatego potrzebowaliśmy doświadczonego, innowacyjnego partnera, który rozumie dynamicznie zmieniający się rynek oraz poznał potrzeby Legii i dostosuje rozwiązania do naszej strategii – dodał.

Rozwiązania dostarczane przez TicketCo pozwalają na zmniejszenie kolejek przy bramkach wejściowych w dniu meczowym, wpływając na poprawę bezpieczeństwa i szybkości obsługi. – Wszyscy nieustannie korzystamy ze smartfonów, robiąc zdjęcia, zamawiając taksówki czy jedzenie. Dlaczego nie mielibyśmy używać ich także do zamówienia wszystkiego, co jest nam potrzebne podczas meczu czy koncertu muzycznego? – pyta Tomasz Kowalski, country manager Poland w TicketCo.

Polska jest czwartym – po Norwegii, Szwecji i Wielkiej Brytanii – rynkiem, na którym TicketCo oferuje swoje usługi.

PIŁKA NOŻNA

Sá Pinto wyjechał z Warszawy

Wczoraj Legia Warszawa dopięła szczegóły rozwiązania kontraktu z trenerem Ricardo Sá Pinto. Obie strony złożyły podpisy pod dokumentem. Ustalono, że stołeczny klub jeszcze przez rok będzie płacił pensję Portugalczykowi, z zastrzeżeniem, że przestanie to robić, jeśli Sá Pinto znajdzie pracę. Jego kontrakt obowiązywał do końca sezonu 2020/2021, więc władze Legii wykazały się talentem negocjacyjnym. Sá Pinto wczoraj po południu odleciał z Okęcia do Portugalii.

KOSZYKÓWKA

Remont na Fortach Bema

W niedzielę 14 kwietnia o godz. 19 koszykarze Legii Warszawa zmierzą się we własnej hali z MKS Dąbrowa Górnicza. Trwa remont obiektu na Fortach Bema, przez co liczba miejsc dla kibiców będzie ograniczona. Podobnie wygląda kwestia miejsc parkingowych na tyłach obiektu. Ze względu na prace w sprzedaży internetowej można kupić bilety jedynie na sektory F oraz I. Wejściówki na inne miejsce zakupić będzie można w kasach hali od godz. 17.30 w dniu meczu.

SIATKÓWKA

Anastasi bliżej ONICO

Trefl Gdańsk potwierdził w poniedziałek odejście Andrei Anastasiego. Włoski szkoleniowiec ma przejść do ONICO Warszawa. Stołeczny klub planuje też kolejne hitowe transfery.

Anastasi trenerem Trefla został w 2014 r. i wywalczył z tą drużyną srebrny (2015) i brązowy medal mistrzostw Polski (2018), dwa Puchary Polski (2015, 2018) oraz Superpuchar (2015). Obecny sezon nie był już tak udany. Gdańszczanie dotarli co prawda do ćwierćfinału Ligi Mistrzów, jednak w PlusLidze uplasowali się dopiero na 9. pozycji. „Bardzo dziękujemy Andrei za wszystko, co osiągnął z naszym klubem. To pod jego wodzą karty historii gdańskiej siatkówki zaczęły się wypełniać pucharami i medalami. Wspólnie stworzyliśmy nowe oblicze Trefla” – napisał na klubowej stronie prezes Dariusz Gadomski. Prezesem ONICO jest zaś były podopieczny Anastasiego w zespole Biało-Czerwonych i w Treflu Piotr Gacek. Szeregi warszawskiego klubu mają także zasilić trzej zawodnicy Trefla: środkowi Piotr Nowakowski i Patryk Niemiec oraz rozgrywający Michał Kozłowski. Hitem będzie transfer Nowakowskiego. 31-letni zawodnik to jeden z najbardziej utytułowanych środkowych w historii. W kolekcji ma m.in. dwa złote medale mistrzostw świata (2014, 2018), mistrzostwo Europy (2009) oraz złoto Ligi Światowej (2012). W tej chwili w ONICO grają czterej mistrzowie świata: Andrzej Wrona (2014), Bartosz Kurek (2018), Bartosz Kwolek (2018) oraz Damian Wojtaszek (2018).

(asz)